

ukazuje się
od 1997 roku
ISSN 1429-5512

nr **128 / 129**

Listopad / Grudzień
2013

Cena
10 zł
(w tym 5% VAT)

BIZNES & EKOLOGIA

OPINIE – EKO-EURO – EKO-RYNEK – TARGI – KONGRESY – KONFERENCJE – INNOWACJE

ZIELONI APELUJĄ
do rządu 08

TRANSFER POLSKICH
technologii 16

PRZYSZŁOŚĆ
drugi wodnych 29



PHILIPPINES PHILIPPINES PHILIPPINES PHILIPPINES

„Trzeba jedynie przestrzegać praw natury, a na świecie zapanuje harmonia”
Paulo Coelho

Szanowni Państwo,

Wolność i poczucie bezpieczeństwa wyznaczają w pierwszej kolejności: dach nad głową i swobodny dostęp do pracy, która stanowi podstawę godnego bytu. To zdanie może budzić zdziwienie, gdyż edytorial poświęcamy ochronie klimatu.

W Warszawie 11 listopada rozpocznie się Światowy Szczyt Klimatyczny COP19, który ma przygotować nowe, globalne porozumienie, zastępujące Protokół z Kioto. Globalne ocieplenie, jako efekt rozwoju przemysłowego najbogatszych państw, którym towarzyszył wyzysk kolonialny, spowodowały nierówności warunków życia i przetrwania znacznej części populacji świata.

Praktyki kolonizatorów opisał w swoich książkach m.in. **Noam Chomsky** (np. „Rok 501: Podbój trwa”). Zmiany klimatu i neokolonializm charakterystyczny dla globalizmu pogłębiają te nierówności. To zdaniem wielu główne czynniki narastającej fali migracji. Towarzyszą temu oszustwa, a nawet zbrodnie, aranżowane przez przestępcze organizacje. Przyczyny i skutki tych zjawisk przedstawia wielu autorów, m.in. **Harald Welzer** w książce „Wojny klimatyczne”, **Claus Leggewie** i **Harald Welzer** w „Koniec świata jaki znaliśmy”, a ostatnio **Witold Kieżun** w książce „Patologia transformacji”.

Zmiany klimatyczne wywołują konflikty o przestrzeń i zasoby, głód, brak wody, pustynnienie całych obszarów i eskalację przemocy. Im skuteczniejszą ochronę granic przed przybyszami będą stosować bogate państwa (np. ochronę granic UE pełni FRONTEX), tym bardziej niebezpieczne drogi będą wybierać imigranci, aby sforsować mury i płoty. Np. na amerykańskiej granicy z Meksykiem, czy przyphływać do brzegów Hiszpanii, Włoch, Grecji na prymitywnych łodziach.

Potrzebne nowe rozwiązania, oparte na zasadach solidarności. Tymczasem wciąż brak reakcji świata na skalę niesprawiedliwości, mimo iż są ku temu zasoby i możliwości.

Pora powstrzymać neokolonialne praktyki globalizmu, ograniczyć rozpasaną konsumpcję niszczącą środowisko życia. Pora skończyć z ciągnącymi się latami dyskusjami z udziałem dziesiątków tysięcy uczestników, reprezentujących blisko 200 państw.

Wprowadzić założenia z Kioto dotyczące redukcji emisji gazów cieplarnianych średnio o 4,2% do 2012 roku zostały wykonane, a mimo to w 2012 roku emisja CO2 wzrosła aż o 52% w stosunku do roku bazowego. Miejmy nadzieję, że warszawski COP19, w przeciwieństwie do poprzednich, przygotuje ustalenia umożliwiające podpisanie nowego, globalnego porozumienia klimatycznego na COP21 w Paryżu w 2015 roku, które ma obowiązywać od 2020 roku.

Chociaż trwają jeszcze spory klimatologów na temat przyczyn i skutków zmian klimatu, jednakże 5% niepewności nie wystarcza dla uzasadnienia grzechu zaniechania, który obciążą naszych potomków. Bowiem jak twierdzi Welzer „istnieje pewien próg, powyżej którego interesy egzystencjalne można rozwiązywać już tylko przemocą”.

Zapraszamy do współpracy



Aleksandra Wójtowicz

Rada Konsultacyjna:

Prof. dr hab. Zygmunt Babiński
Prof. dr hab. Andrzej Grzywacz
Prof. dr hab. Marek Gromiec
Prof. dr hab. Andrzej Jasiński
Prof. dr hab. Wojciech Majewski
Prof. dr hab. Waldemar Mioduszeński

Prof. dr hab. Maciej Nowicki
Prof. dr hab. Kazimierz Pająk
Prof. dr hab. Jan Popczyk
Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski
Prof. dr hab. Henryk Skolimowski
Prof. dr hab. Ewa Solarska



Redakcja zastrzega sobie prawo i skracania artykułów bez naruszenia zasadniczych myśli autora i do dokonywania streszczeń. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam. Redakcja zastrzega sobie prawo nie przyjęcia zamówienia na reklamy niezgodne z filozofią czasopisma. Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania niezbędnych poprawek, uzupełnień, skrótów nadesłanych tekstów, dołączania cytatów, śródtytułów, treści w ramach.



Magazyn „BIZNES & EKOLOGIA” jest niezależnym czasopismem na rynku od roku 1997. Miesięcznik o zasięgu ogólnokrajowym, czytany przez profesjonalistów zajmujących się ochroną środowiska w administracji wszystkich szczebli, biznesie, przemyśle, nauczycieli, młodzież szkolną i akademicką oraz wszystkich, którzy interesują się problemami środowiska i jakości życia.

Aleksandra Wójtowicz - Redaktor Naczelna,
tel. 604 772 512, a_wojtowicz@biznesiekoologia.pl,
Henryk Oleksy - Dyrektor Programowy,
tel. 601 354 144, olehenem@wp.pl

Zespół: Adam Bogoryja-Zakrzewski, Antoni Ciszewski, Jolanta Kamieniecka, Peter van der Laan, Wanda Pazdan, Tadeusz Peter, Anna Piwowarska - Nasz, Bożena Tokarska, Natalia Skoczylas, Marek Szwarz, Cezary T. Szyjko, Ryszard Śnieżyk

Współpraca: Instytut na rzecz Ekorozwoju, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, Polska Izba Gospodarcza EKOROZWOJ, Społeczny Instytut Ekologiczny, Towarzystwo, Przyjaciół Filozofii Ekologicznej, Stowarzyszenie Polskich Mediów, Klub Publicystów „EKOS”, Stowarzyszenie Dziedzictwo Natury.

Skład i łamanie: Studio C&D Company,
Naświetlanie i druk: ArtDruk
ISSN 1429-5512. Nakład: 5000 egz.
Na okładce: Tajfun na Filipinach
Źródło: Eric Castro, Reuters



Głównym zwycięzcą będzie natura!

A photograph of several red ants crawling on a piece of weathered wood. A small white sign with a green border is placed on the wood, tilted at an angle. The sign has the text 'DOŁĄCZ DO NAS!' in green, with 'QUARRY LIFE' and a small logo below it. The background is a soft-focus green with some leaves.

DOŁĄCZ
DO NAS!

edycja Nagrody do
2014 € 30 000!

ZAPRASZAMY DO II EDYCJI KONKURSU QUARRY LIFE AWARD!

Wiele kopalni surowców mineralnych to tereny o dużej atrakcyjności przyrodniczej. Ze względu na bogactwo krajobrazów i naturalnych siedlisk cennych gatunków flory i fauny, są one wyjątkowym miejscem do prowadzenia badań przyrodniczych.

Jako wiodący producent cementu i kruszyw Grupa Górażdże, wchodząca w skład koncernu HeidelbergCement, angażuje się w działania na rzecz ochrony bioróżnorodności na terenach swoich kopalni – zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu działalności górniczej.

W II edycji konkursu **Quarry Life Award - Odkryj pokłady natury** mogą wziąć udział uczniowie, studenci, absolwenci i naukowcy kierunków przyrodniczych i ochrony środowiska z 21 krajów, w tym z Polski. Do 1 marca 2014 roku zgłoś swój pomysł związany z ochroną bioróżnorodności i działań proekologicznych na terenach wyznaczonych kopalni i wygraj nawet 30 tys. euro!

Zwycięskie projekty zostaną wykorzystane przez HeidelbergCement do prowadzenia efektywniejszych działań rekultywacyjnych.

Zwycięży przede wszystkim przyroda!

Więcej szczegółów: www.quarrylifeaward.com
www.gorazdze.pl

THE
QUARRY LIFE
AWARD



GÓRAŻDŻE
HEIDELBERGCEMENT Group



AKTUALNOŚCI SZCZYT KLIMATYCZNY w Warszawie 4



GOSPODAROWANIE WODAMI HELCOM 2013 36



BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

ZIELONA GOSPODARKA

REPORTAŻ

GOSPODAROWANIE LASAMI

GOSPODAROWANIE WODAMI

BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE

ZRÓWNOWAŻONY TRANSPORT

ZRÓWNOWAŻONE MIASTO

W REGIONACH

GOSPODAROWANIE ODPADAMI

EDUKACJA

BIORÓŻNORODNOŚĆ

PUNKT WIDZENIA

TARGI

SZCZYT KLIMATYCZNY w Warszawie 4

ENERGIA OBYWATELSKA dla dobrego klimatu 6

KOMISJA EUROPEJSKA proponuje 12

GREENEVO - najlepsza wizytówka polskich przedsiębiorców 14

DZIENNIKARZE dla Klimatu 76

ENERGIA DLA OBYWATELI I OBYWATELEK 8

STANOWISKO KIG 10

BIOGAZ – praktyczne aspekty inwestycji w zieloną energię 21

RYNEK KOLEKTORÓW SŁONECZNYCH walczy o przetrwanie 22

W KIERUNKU zielonej gospodarki 16

PÓŁWYSEP KARPAZ na Cyprze Północnym – miejsce wyjątkowe 52

UDANA symbioza 24

PRZYSZŁOŚĆ DRÓG WODNYCH w Polsce 29

PLAN ZAGOSPODAROWANIA dorzecza Odry 33

HELCOM 2013 36

ENERGETYKA WODNA w poszukiwaniu swojej szansy 38

BAŁTYCKI OKRĄGŁY STÓŁ dla Bałtyku 40

WYJŚĆ Z MATRIXA – zbudować Arkę 42

JAK ZREFORMOWAĆ gospodarstwo mojego ojca? 43

JEDYNĄ DROGĄ ROZWOJU DLA HANDLU jest wsłuchiwać się

w głos konsumentów 44

DALEKO od szosy 47

CNG A SMOG w polskich miastach 50

CZYM JEST WSPÓŁCZESNA metropolia? 54

BIZNES jest kobietą? 56

3,8 MILIARDA ZŁOTYCH na środowisko Mazowsza 58

PORA z tym skończyć 61

BIODEGRADOWALNE polimery 62

ENERGIA Z ODPADÓW. Inwestycje, paliwa technologie 63

LAS dzieci 70

QUARRY LIFE AWARD - Odkryj pokłady natury 72

USTAWA KRAJOBRAZOWA może zahamować inwestycje 66

„NA PUSTYNIĘ wywiedz mnie Panie...” 68

JUBILEUSZOWE POLEKO za nami 73



GREENEVO - najlepsza wizytówka polskich przedsiębiorców 14



ZRÓWNOWAŻONY TRANSPORT DALEKO od szosy 47



GOSPODAROWANIE WODAMI PLAN ZAGOSPODAROWANIA dorzecza Odry 33



GOSPODAROWANIE WODAMI ENERGETYKA WODNA w poszukiwaniu swojej szansy 38



GOSPODAROWANIE LASAMI UDANA symbioza 24

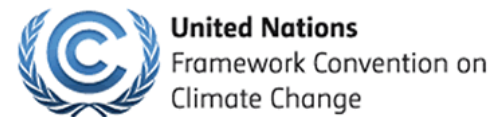


GOSPODAROWANIE WODAMI PRZYSZŁOŚĆ DRÓG WODNYCH w Polsce 29



ZRÓWNOWAŻONE MIASTO CZYM JEST WSPÓŁCZESNA metropolia? 54





SZCZYT KLIMATYCZNY w Warszawie

10 tys. delegatów ze 194 państw przyjedzie do Warszawy pod egidą ONZ.

11. listopada br. na Stadionie Narodowym rozpoczną się negocjacje nt. nowego porozumienia klimatycznego, które miałyby zacząć obowiązywać po 2020 roku (zakończą się 22 listopada). Ustalenia będą trwały jeszcze przez dwa szczyty, w Limie w 2014 r. i w Paryżu w 2015 r. W stolicy Peru, ma pojawić się projekt nowej umowy, a najdalej w maju 2015 tekst takiego porozumienia.

Do prezydencji Polski będzie należało m.in. znalezienie kompromisu między Chinami, Indiami, USA, Kanadą czy UE". Polska Prezydencja Konwencji Klimatycznej oznacza, że od 11 listopada przez rok będziemy przewodzić procesowi negocjacji. W ocenie resortu środowiska jesteśmy dobrze przygotowani do tej roli, ponieważ nasz kraj znakomicie wywiązuje się ze wymagań Protokołu z Kioto. Zobowiązaliśmy się zredukować emisję CO₂ o 6%, a zredukowaliśmy o ponad 30%, utrzymując jednocześnie wzrost gospodarczy.

Polityka klimatyczno-energetyczna UE powinna zostać „głęboko przeanalizowana” podkreślał w Sejmie minister środowiska **Marcin Korolec** - w perspektywie negocjowanej umowy wspólnego handlu między UE a USA, gospodarka europejska powinna być jak najbardziej konkurencyjna.

W Warszawie, gdzie będą budowane fundamenty nowego globalnego porozumienia, negocjatorzy będą rozmawiać m.in. na temat finansowania polityki klimatycznej - tzw. zielonego funduszu, który zainicjowano na szczycie w Kopenhadze de facto jeszcze nie funkcjonuje. Jego rolą miałyby być uczestnictwo w finansowaniu przedsięwzięć ekologicznych i adaptacyjnych do zmian klimatu w państwach rozwijających się po 2020 r. Fundusz byłby finansowany przez państwa rozwinięte kwotą 100 mld dolarów rocznie.

Podczas szczytu w Warszawie negocjatorzy zastanawiać się będą również, jak zaradzić skutkom gwałtownych zmian klimatycznych, na które coraz bardziej wrażliwe są np. małe państwa wyspiarskie czy aglomeracje miejskie.

Polską inicjatywą będzie organizacja w trakcie szczytu dwóch spotkań dot. udziału przemysłu w walce ze zmianami klimatu, jak i konferencji burmistrzów. Do pierwszego, po raz pierwszy w historii szczytów klimatycznych, zaproszeni zostali przedstawiciele największych firm przemysłowych takich, jak np. General Electric. Na konferencji burmistrzów, przedstawiciele aglomeracji miejskich z całego świata będą się zastanawiać, jak przeciwdziałać niekorzystnym zmianom klimatycznym w warunkach miejskich.

Konferencje klimatyczne ONZ (tzw. COPy - Conferences of the Parties) to doroczne globalne szczyty, podczas których negocjuje się zakres działań na rzecz polityki klimatycznej. Polska organizowała już wcześniej szczyt klimatyczny ONZ. W 2008 r.

Poznań gościł ponad 10 tys. osób, w tym przedstawicieli organizacji pozarządowych i blisko 190 delegatów z państw członkowskich ONZ.

- Obecnie w kręgach rządzących rośnie świadomość, że przyszłość Polski powinna być budowana w oparciu o polski przemysł.



Okres zachłystnięcia się polityką klimatyczną, kiedy wszelkie propozycje UE były traktowane jako prawda objawiona mamy już za sobą. Rośnie realizm, racjonalizują się poglądy w tej kwestii – ocenia **Henryk Kaliś**, przewodniczący Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu.

Były sekretarz generalny ONZ **Kofi Annan** ostrzega przed skutkami fiaska walki z globalnym ociepleniem Ziemi. - Nie mamy wyboru. Chodzi w końcu o przeżycie. Wiem, że wiele osób ma wątpliwości, lecz zmiana klimatu jest faktem i żaden kraj, ani bogaty, ani biedny nie uniknie skutków tego zjawiska.

Zdaniem Annana stawianie na pierwszym miejscu sprawy kosztów walki z ociepleniem jest podejściem niewłaściwym. „Zielona przebudowa gospodarki, jeżeli potraktujemy ją poważnie i jeśli się powiedzie, będzie miała skutki takie jak rewolucja przemysłowa” - zaznaczył.

Annan powiedział, że walki z ociepleniem ziemi nie można pozostawić tylko politykom. „Potrzebna jest całkowita mobilizacja społeczeństwa”. Przyznał, że ze względu na złą sytuację gospodarczą i strach ludzi przed utratą pracy taka mobilizacja nie będzie łatwa. „Kwestia klimatu musi znaleźć się znów w centrum zainteresowania. Naród może przejąć rolę wiodącą, jeżeli przywódcy polityczni uchylają się”.

www.cop19.gov.pl

Greenpeace powołując się na raport [R] energetyczna dla Polski, opracowany przez Instytut Energetyki Odnawialnej (IEO) we współpracy z Instytutem Badań Kosmicznych i Termodynamiki Technicznej DLR w Stuttgarcie, przypomina, że polskie inwestycje w odnawialne źródła energii (OZE) mogą doprowadzić do obniżenia cen energii dla obywateli i pozwolą przyspieszyć wzrost gospodarczy.

Już w roku 2030 ponad 50% energii elektrycznej może być w Polsce produkowane ze źródeł odnawialnych, a dzięki rozwojowi sektora OZE powstanie ponad 100 tys. miejsc pracy.

W przededniu rozpoczynającego się Szczytu Klimatycznego COP19, Greenpeace planuje wyświetlić na sześciu polskich elektrowniach węglowych hasła zwracające uwagę na przyczyny zmian klimatu.

ENERGIA OBYWATELSKA dla dobrego klimatu

Na zapowiadaną konferencję organizowaną przez Frakcję Zielonych/WSE w Warszawie w dniach 15-16 listopada 2013 przyjedzie do Polski wiele postaci zajmujących ważne pozycje w polskich i europejskich strukturach. Gośćmi konferencji „Energia obywatelska dla dobrego klimatu: Otwarta debata o Polsce i jej przyszłości” będą zarówno europarlamentarzyści, jak i specjaliści ds. energii i ekologii.



źródło: www.thegamez.net

Podczas konferencji zostaną poruszone tak kluczowe zagadnienia, jak np. stanowisko Polski wobec COP19 w kontekście długofalowych korzyści dla kraju, rozwój miast w oparciu o współpracę z mieszkańcami, nie zaś przeciwko nim, skutki oparcia polskiej energetyki na węglu, czy też kwestie dotyczące inwestycji na polskiej wsi. Są to zagadnienia, które bezpośrednio dotyczą mieszkańców Polski, w tym lokalnych społeczności. Jest to istotny powód, aby włączyć się w dyskusję na te tematy i przedstawić swoje stanowisko.

Wśród zaproszonych mówców znajdują się między innymi: europarlamentarzyści **Yannick Jadot** i **Claude Turmes**, **Tomasz Podgajniak** z Polskiej Izby Gospodarczej Energii Odnawialnej, były minister Środowiska, **Radosław Gawlik** - działacz ekologiczny, były wiceminister środowiska, lider stowarzyszenia Eko-Unia.

Gościem specjalnym konferencji będzie **Rebecca Harms**, niemiecka eurodeputowana, przewodnicząca Frakcji Zielonych w parlamencie UE, która przed kilkoma dniami odwiedziła Polskę. Podczas tej roboczej wizyty rozmawiała m.in. z ministrem **Radosławem Sikorskim** o polityce klimatycznej Polski.

O ruchach miejskich i zmieniającym się społeczeństwie oraz przestrzeni, w którym to społeczeństwo żyje, dyskutować będą: **Artur Celiński** (Res Publica Nowa), **Magdalena Wrzesień** – architekt, urbanista, członkini stowarzyszenia ODBLOKUJ oraz Forum Od-Nowa, **Michał Boni** – Minister Administracji i Cyfryzacji, **Joanna Erbel** - aktywistka miejska, badacz miasta.

Kwestie dotyczące rolnictwa, żywności i energii w kontekście inwestycji w polskie tereny wiejskie poruszają: **Adam Wajrak** (Gazeta Wyborcza), **Jose Bové**, **Henryk Wujec** – doradca Prezydenta Bronisława Komorowskiego.



Sobotni panel, 16 listopada, poświęcony energii obywatelskiej, wesprą: **Roman Kurkiewicz**, **José Bové** oraz **Mira Stanisławska-Meysztowicz** (założycielka stowarzyszenia Nasza Ziemia), a także **Maciej Muskat** - lider Greenpeace Polska. Konferencję podsumuje **Rebecca Harms**.

Zagadnienia, które będą poruszane podczas konferencji i paneli dyskusyjnych, są ze sobą ściśle powiązane. Kwestie źródeł energii dotyczą nie tylko gospodarstw miejskich, ale przede wszystkim wiejskich. Polska wieś powinna być żywotnie zainteresowana nie tylko produkcją żywności, ale także sięganiem po inne źródła dochodów. Stąd konieczne są długoterminowe planowanie i korzystanie z doświadczeń innych krajów. Zarówno miasto, jak i wieś oraz ich mieszkańcy powinni pochylić się nad problemami związanymi z energią, klimatem, żywnością i czystością powietrza, zrozumieć powiązania i wzmacniać energię obywatelską niezbędną do wspólnych działań na rzecz ludzi i Ziemi.

Więcej informacji:
www.greens-efa.eu



zieloni

ZIELONI APELUJĄ DO RZĄDU I CHCĄ SŁUŻYĆ NIEODPŁATNĄ POMOCĄ MERYTORYCZNĄ

ENERGIA DLA OBYWATELI I OBYWATELEK

Uchwała Rady Krajowej z dn. 20.10.2013

Partia Zieloni domaga się, by nowe prawo o odnawialnych źródłach energii (OZE) służyło społeczeństwu i środowisku oraz małym i średnim przedsiębiorstwom, a nie wielkim koncernom zatruwającym atmosferę.

Partia Zieloni jest zaniepokojona tym, w jaki sposób rząd „pracuje” nad ustawą o odnawialnych źródłach energii. Kulminacją złej woli, ignorancji i triumfem brudnych interesów są najnowsze założenia do ustawy przedstawione 17 września br.

Założenia te przewracają do góry nogami poprzednią koncepcję, zaprezentowaną w październiku zeszłego roku. O ile tamten projekt dawał nadzieję na wykorzystanie uwarunkowań Polski i w miarę szybki rozwój energetyki odnawialnej, nowe pomysły są tylko przykrywką dla niechlujnego spełnienia wymagań prawa unijnego przy jak najniższym koszcie dla budżetu, za to ze szkodą dla społeczeństwa, środowiska naturalnego oraz długoterminowego interesu Polski. W nowych założeniach do ustawy nie uwzględnia się w ogóle rynku energii, a jedynym kryterium są kwestie finansowe.

Partia Zieloni stanowczo potępia takie krótkowzroczne działania rządu, szczególnie:

1. Sposób prowadzenia prac nad ustawą o odnawialnych źródłach energii: pomimo pochylania się przez rząd nad tym problemem przez trzy lata (!), projekt ustawy wciąż nie wpłynął do Sejmu, a kolejne koncepcje zaprzeczają poprzednim. Poza wymiernymi szkodami dla ludzi i środowiska skutkuje to niestabilnym otoczeniem prawnym, wystawia na szwank reputację Polski oraz zniechęca do inwestycji w energetykę odnawialną
2. Opóźnienie we wdrożeniu prawa europejskiego (m.in. Dyrektywa 2009/28/WE w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych): obecnie wynosi ono trzy lata, a prawdopodobnie będzie to pięć lat.

Według przewodniczącego sejmowej podkomisji ds. energetyki, Andrzeja Czerwińskiego, przyjęcie „tzw. dużego trójpaku energetycznego zawierającego m.in. ustawę o odnawialnych źródłach energii będzie możliwe do końca obecnej kadencji Sejmu, która upływa jesienią 2015 roku”. Sankcji europejskich za złamanie prawa z pewnością nie da się uniknąć.

3. Kontynuacja ekonomicznie bezsensownej i ekologicznie szkodliwej polityki wspierania spalania biomasy z węglem: obecnie współspalanie brudnego węgla wraz z biomasą jest nagradzane zielonymi certyfikatami, czyli zaliczane jest przez państwo do – wspieranej – energii odnawialnej! Nie dość, że nie ma to nic wspólnego z ekologią, to jeszcze nie pozwala zarabiać drobnym polskim producentom biomasy, gdyż wielkie koncerny energetyczne sprowadzają ją (taniej) z zagranicy, co dodatkowo skutkuje zwiększonymi emisjami związanymi z transportem. To znaczy, że kosztem nas wszystkich oraz środowiska naturalnego na produkcji tej pseudo-zielonej energii bogacą się jedynie wielkie tradycyjne elektrownie! W myśl nowych założeń, ten chory system ma być częściowo kontynuowany w następnych latach.

4. Ignorowanie głosu środowiska związanego z OZE: liczne i sensowne pomysły branży były i są albo całkowicie pomijane przez rząd, albo marginalizowane. Zgodnie z publicznymi wypowiedziami, m.in. premiera, nowy system wsparcia dla energetyki odnawialnej musi być przede wszystkim tani, czyli niekoniecznie dobry na dłuższą metę ani całkowicie sensowny. Nie musi też brać pod uwagę interesu polskich firm, głosu organizacji pozarządowych, obywateli i obywaterek, długoterminowego rozwoju kraju – liczy się tylko krótkoterminowy interes budżetu państwa.

Nie ulega wątpliwości, że obecny establishment (rząd, ministrowie i koalicyjni posłowie i posłanki) bronią korporacji zamiast interesów konsumentek i konsumentów; chronią państwowych monopolistów energetycznych przed konkurencją odnawialnej energetyki obywatelskiej. Rząd hojnie szermuje hasłem o konieczności oszczędności, także w przypadku wparcia dla OZE, ale jednocześnie od lat pompuje miliardy złotych z budżetu w korporacje energetyczne, współspalające węgiel i biomasę. Obecny rząd, PO, PSL oraz reszta partii parlamentarnych udowodnili, że tak naprawdę interes obywateli i obywaterek i jakość środowiska ich nie obchodzi, dlatego czas na zmiany!

Tylko radykalna zmiana polityczna pozwoli zawrócić ze szkodliwej ścieżki wspierania węgla, atomu oraz państwowych molochów energetycznych na rzecz uwolnienia czystej energii w interesie wszystkich Polek i Polaków. Partia Zielonych jako jedyna partia w Polsce autentycznie wierzy, że rozwój obywatelskiej i rozproszonej energetyki odnawialnej (słonecznej, wiatrowej, wodnej i opartej na biomasie) jest nie tylko możliwy w polskich warunkach, ale wręcz konieczny. I to nie tylko ze względu na unijne wymogi. Uważamy, że należy:

- odejść od dotowania i wspierania (w sposób jawny i ukryty, np. pod postacią zwiększonych kosztów leczenia) szkodliwej dla ludzi i środowiska energetyki opartej na węglu, zrezygnować z wątpliwego ekonomicznie i ekologicznie programu budowy energetyki jądrowej oraz wierceń służących wydobyciu gazu łupkowego, stanowiących zagrożenie dla wód gruntowych;
- przeznaczyć uwolnione środki na rzeczywiste wsparcie czystej energetyki odnawialnej, z taryfami gwarantowanymi dla małych i średnich producentów przez okres co najmniej 20 lat;
- zagwarantować możliwość opłacalnego produkowania energii odnawialnej przez wszystkie obywatelki i obywateli – prosumentów, z obowiązkiem wykupu nadwyżek przez zakład energetyczny;
- stworzyć zachęty podatkowe i inne, celem wspierania krajowych producentów związanych z branżą energetyki odnawialnej;
- stworzyć ramy prawne i ekonomiczne na rzecz rozwoju przydomowych systemów magazynowania energii ze źródeł odnawialnych.
- Zieloni apelują do premiera Tuska o radykalną zmianę założeń nowej ustawy o odnawialnych źródłach energii, tak aby Polki i Polacy faktycznie mogli odnieść ekologiczne i ekonomiczne korzyści z rozwoju rozproszonej i przyjaznej środowisku energetyki. Partia Zieloni doskonale rozumie długoterminowe interesy kraju, potrzeby społeczeństwa i wymogi środowiska, dlatego możemy służyć rządowi nieodpłatną pomocą merytoryczną przy pracach nad ustawą.



STANOWISKO KIG

*Krajowa Izba Gospodarcza wzywa zarówno rząd polski, jak i przedstawicieli innych krajów wspólnoty oraz polityków do działania dla zmiany obecnej polityki klimatycznej Unii Europejskiej na rzecz polityki sprzyjającej gospodarce konkurencyjnej i mniej emisyjnej. Ocena skutków realizacji przyjętej w 2007 roku przez Unię Europejską polityki energetyczno-klimatycznej i propozycje jej gruntownej modyfikacji to główne tematy zorganizowanej (23 października) przez Krajową Izbę Gospodarczą konferencji: **GOSPODARKA KONKURENCYJNA I MNIEJ EMISYJNA DROGA – WARUNKI – ZMIANY POLITYKA KLIMATYCZNO-ENERGETYCZNA UE NOWA FILOZOFIA – INNE CELE***

Udział w konferencji wzięli m.in. przedstawiciele przemysłu, polskiej energetyki, eksperci ds. polityki klimatycznej, Europejskiej Izby Przemysłowo-Handlowej i innych organizacji gospodarczych UE.

Eksperti Krajowej Izby Gospodarczej od początku wdrożenia unijnej polityki klimatycznej obserwują jej efekty. Od trzech lat, tj. od powołania Komitetu ds. Polityki Klimatyczno-Energetycznej KIG, prowadzone są prace mające na celu określenie jej skutków gospodarczych i społecznych, nie tylko dla Polski. Analizy i wnioski przyjęte przez Komitet na podstawie wcześniejszych opracowań oraz raportów z bieżącego roku, wykonanych przez ENERSYS Sp. z o.o., wskazują na konieczność zmian i nowego podejścia do podstawowych założeń polityki klimatyczno-energetycznej.

Nowa polityka przemysłowa i energetyczna musi być przede wszystkim polityką zwiększającą konkurencyjność unijnej gospodarki i rozwój przemysłu, poprzez kształtowanie odpowiedniego poziomu cen energii i zapewnienia bezpieczeństwa dostaw – to główny wniosek z przedstawionego przez KIG raportu.

Przypomnijmy, że polityka klimatyczna Unii Europejskiej miała na celu gruntowną przebudowę systemu energetycznego wszystkich krajów UE wraz z dekarbonizacją gospodarek i znaczącym zwiększeniem wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych.

Liczono na rozwój światowego popytu na technologie niskoemisyjne, który mieli zaspokajać głównie producenci unijni. Polityka ta nie sprawdziła się. Na skutek podjętych działań wzrosły ceny energii, osłabiając konkurencyjność przemysłu unijnego w stosunku do producentów z innych krajów. Choć Unia Europejska przyjęła kosztowny cel ograniczenia emisji dwutlenku węgla, to nie przekonała reszty świata, w tym największych gospodarek spoza Wspólnoty.

Okazało się, że emisje gazów cieplarnianych z UE uwzględniające nie tylko produkcję, ale także import towarów, nie zmniejszyły się. Zostały podjęte działania, których celem była gruntowna przebudowa systemu energetycznego wszystkich krajów UE w kierunku dekarbonizacji i znaczącego wzrostu wykorzystania OZE.

System handlu emisjami jako instrument sprawczy tych oczekiwań, obligatoryjny dla wszystkich krajów, nie sprawdził się. Ma on istotne wady i nie ma szans na jego szerokiego wykorzystania w skali światowej. Polityka dekarbonizacji zakładała podpisanie globalnego porozumienia na rzecz redukcji emisji gazów cieplarnianych. Nic takiego się nie stało i nic nie wskazuje na to, aby w zakładanej skali mogło się to stać niebawem. Publikowane analizy KE pokazują, że polityka klimatyczna mimo osiągania większości celów szczegółowych generuje bardzo niekorzystne i kosztowne zmiany dla gospodarek wspólnoty powodując spadek PKB i zatrudnienia. W skutkach społecznych wywołuje dotkliwą strukturalną utratę miejsc pracy. Dla budżetów domowych przyniosła znaczący wzrost udziału kosztów energii. Subsydiowanie produkcji energii ze źródeł odnawialnych doprowadziło do zaburzenia funkcjonowania tego rynku.

Powodem negatywnych skutków są błędy w zaprojektowaniu i wdrażaniu polityki unijnej. Nie przewidziano rozwoju wydobywania gazu łupkowego, ani zdolności innych krajów do konkurowania w produkcji technologii niskoemisyjnych, w tym OZE. W efekcie tych zmian ceny energii w USA i Kanadzie są znacznie niższe i nadal spadają, a rozwój produkcji technologii OZE w Chinach i USA ogranicza korzyści krajów unijnych z ich produkcji i eksportu. Niepewność co do przyszłej polityki i utrata wiarygodności jej założeń gwałtownie zwiększyła ryzyka inwestycyjne. W efekcie wstrzymuje to budowę nowych elektrowni konwencjonalnych, w tym wymianę najstarszych bloków węglowych na efektywniejsze. Jest to zjawisko obserwowane w większości krajów UE.



Opublikowana przez KE Zielona Księga otwiera dyskusję nad przyszłym kształtem polityki unijnej w obszarze energii i klimatu. Przede wszystkim przytacza wiele argumentów o słabości dotychczasowej polityki. Postawiono ważne pytania o sposób zapewnienia konkurencyjności gospodarki unijnej, bezpieczeństwa dostaw energii i poprawy efektywności wydatkowanych środków.

W księdze sformułowano postulaty budowy polityki energetycznej, która chroniąc środowisko zwiększy konkurencyjność gospodarki UE. Do tego potrzebne są stabilne ceny energii i zapewnienie bezpieczeństwa dostaw. Rozwój energetyki odnawialnej, ze względu na dużą zmienność generacji części źródeł, musi być oparty na energetyce konwencjonalnej - pewnej i przewidywalnej w rozwoju. Różnorodne warunki poszczególnych krajów uzasadniają przy tym dopuszczenie do stosowania wszystkich rodzajów paliw: zarówno gazu ziemnego, jak i paliwa jądrowego, węgla czy łupków bitumicznych. Z tych przesłanek, z dorobku KIG-u i logiki gospodarczej, wynika apel o zmiany hasłowo zawarte w tytule konferencji.

Wzywamy polityków do nadzwyczajnej powściągliwości w podejmowaniu politycznych deklaracji co do rozwijania założeń dotychczasowej polityki poza rok 2020. Gospodarka i społeczeństwo Wspólnoty powinny być ich pierwszym i zasadniczym weryfikatorem. Podstawowym warunkiem co do skali podejmowanych zobowiązań powinno być odniesienie do porozumień w skali globalnej.

Przedstawione na konferencji propozycje dotyczące modyfikacji polityki klimatycznej to głos KIG w dyskusji o przyszłości.

Przyszłości, w której GOSPODARKA KONKURENCYJNA I MNIEJ EMISYJNA zapewni rozwój społeczny i efektywne wspieranie ochrony środowiska w tym klimatu.

Propozycje KIG zmierzają do lepszego wyboru **celów strategicznych unijnej polityki klimatycznej**, poprawy efektywności ekonomicznej i środowiskowej, jak również **zdolności dostosowania** do zmian zachodzących w otoczeniu oraz elastyczności, czyli dopasowania działań i środków do sytuacji poszczególnych krajów. Przyjmujemy i przedstawiamy pod osąd kilka wariantów modyfikacji polityki unijnej. Wśród nich jest propozycja **dobrowolnego udziału w europejskim handlu emisjami** (EU ETS) i określenie poziomu redukcji emisji dwutlenku węgla przez każdy kraj. Inne propozycje zakładają natomiast **zamrożenie EU ETS** i modyfikację strategii efektywności energetycznej oraz rozwoju OZE, jak również przyjęcie **nowej zintegrowanej polityki energetycznej – takiej, która równoważy cztery aspekty**: bezpieczeństwo energetyczne, ochronę środowiska, efektywność wykorzystania zasobów i rozwój gospodarczy.

Przedstawione propozycje tworzą ramy umożliwiające efektywne wykorzystanie wszystkich zasobów UE (surowce, kompetencje, know-how, potencjał gospodarczy) i rozwój gospodarczy wszystkich krajów unijnych. Dostrzegając potrzebę bardziej otwartej, elastycznej i lepiej dostosowanej do warunków globalnych strategii unijnej KIG wzywa zarówno rząd Polski, jak i interesariuszy z innych krajów, do podjęcia wspólnego wysiłku modernizacji obecnej polityki unijnej w obszarze energetyki i klimatu, zgodnie z filozofia GOSPODARKI KONKURENCYJNEJ I MNIEJ EMISYJNEJ.



POPRAWKA DO PROTOKOŁU Z KIOTO

KOMISJA EUROPEJSKA
proponuje

6 listopada br. Komisja Europejska przedstawiła propozycję prawodawstwa koniecznego do formalnej ratyfikacji przez Unię Europejską drugiego okresu rozliczeniowego (2013-2020) protokołu z Kioto w sprawie zmian klimatu. UE, państwa członkowskie i Islandia zobowiązały się do wspólnej realizacji celu zakładającego redukcję o 20 proc. swoich łącznych emisji gazów cieplarnianych w drugim okresie w porównaniu z poziomem z 1990 r. lub ich innymi wybranymi latami obliczeniowymi. To zobowiązanie do redukcji emisji jest zgodne pakietem klimatyczno-energetycznym z 2009 r. i odzwierciedla określone w pakiecie środki w zakresie redukcji na poziomie UE i państw członkowskich.



Komisarz ds. działań w dziedzinie klimatu **Connie Hedegard** powiedziała: - Ratyfikacja drugiej fazy protokołu z Kioto podkreśla zaangażowanie UE w określenie prawnie wiążącego i opartego na przepisach podejścia do międzynarodowych działań w zakresie przeciwdziałania zmianie klimatu. Naszą determinację przy realizacji tych zobowiązań pokazuje fakt, że w praktyce UE już stosuje cele i zasady przewidziane w drugim okresie rozliczeniowym protokołu z Kioto, ponieważ rozpoczął się on w styczniu bieżącego roku. Poprzez formalną ratyfikację drugiej fazy protokołu Europa przyczyni się do jak najszybszego wprowadzenia go w życie na szczeblu międzynarodowym. Jestem pewien, że Parlament Europejski, Rada, państwa członkowskie i Islandia, tak szybko jak będzie to możliwe zakończą procedury ratyfikacyjne.

Komisja przedstawiła dwa wnioski ustawodawcze dotyczące: decyzji Rady w sprawie ratyfikacji poprawki dauhańskiej do protokołu z Kioto ustanawiającej drugi okres rozliczeniowy oraz rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie kwestii technicznych związanych z realizacją drugiego okresu rozliczeniowego.

DECYZJA O RATYFIKACJI

Decyzja o ratyfikacji umożliwia UE, jako stronie protokołu z Kioto, ratyfikację poprawki dauhańskiej. Określa także warunki, zgodnie z którymi UE, jej państwa członkowskie oraz Islandia wspólnie zrealizują zobowiązanie do redukcji emisji o 20 proc.

Decyzja o ratyfikacji nie zmienia żadnych celów krajowych wyznaczonych w pakiecie klimatyczno-energetycznym ani limitu emisji unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS), które spowodują osiągnięcie 21 proc. redukcji do 2020 r. w porównaniu z poziomem z 2005 r.

KWESTIE TECHNICZNE DOTYCZĄCE
WYKONANIA

Proponowane rozporządzenie dotyczące kwestii technicznych stanowi podstawę dla aktów prawnych mających na celu rozwiązanie szeregu kwestii technicznych związanych z realizacją przez UE i państwa członkowskie drugiego okresu rozliczeniowego.

DALSZE DZIAŁANIA

Oba wnioski zostają przekazane Parlamentowi Europejskiemu i Radzie. Równolegle do ratyfikacji przez Unię Europejską państwa członkowskie i Islandia będą musiały zakończyć swoje krajowe procesy ratyfikacyjne.

Komisja ma nadzieję, że ratyfikacja przez Unię Europejską i ratyfikacje krajowe zakończą się do lutego 2015 r. Następnie UE, państwa członkowskie i Islandia jednocześnie złożą swoje odpowiednie instrumenty przyjęcia w ONZ, dzięki czemu poprawka dauhańska będzie mogła wejść w życie w tym samym czasie dla wszystkich.

Na szczeblu międzynarodowym poprawka dauhańska wejdzie w życie po jej ratyfikacji przez trzy czwarte stron protokołu (tj. 144 ze 192 stron). Unia Europejska jest również stroną protokołu, podobnie jak wszystkie państwa członkowskie i Islandia.

KONTEKST

Poprawka do protokołu z Kioto ustanawiająca drugi okres rozliczeniowy została uzgodniona na konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmiany klimatu w Ad-Dausze w Katarze w grudniu 2012 r. UE i państwa członkowskie zgodziły się na udział w drugim okresie realizacji zobowiązań w ramach szerszego pakietu uzgodnień na szczeblu międzynarodowym. Uzgodnienia te obejmują: dobrowolne zobowiązania ponad 80 państw, w tym Stanów Zjednoczonych, Chin, Indii, RPA i Brazylii dotyczące ograniczenia ich emisji do 2020 r. Zobowiązania te, w połączeniu z formalnymi celami 38 stron uczestniczących w drugim okresie rozliczeniowym protokołu z Kioto, oznaczają, że ponad 80 proc. światowych emisji objęte jest celami lub zobowiązaniami do 2020 r.

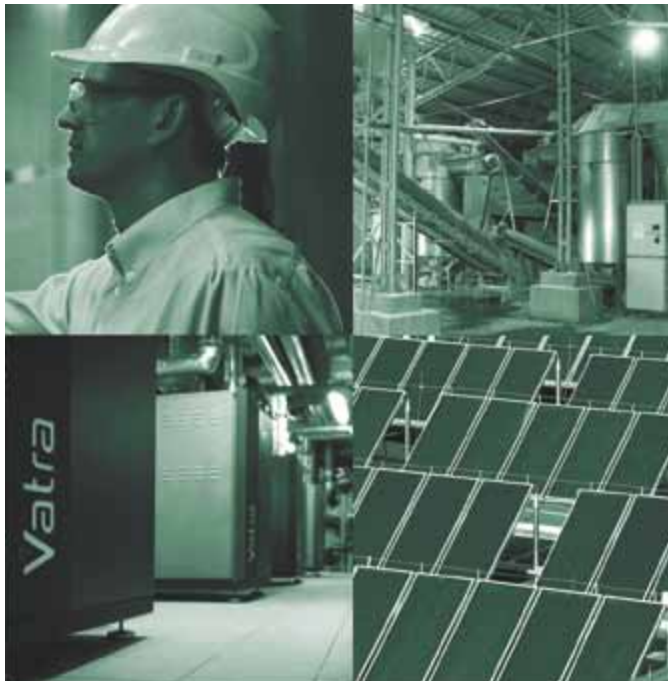
konsensus na poziomie międzynarodowym co do przyjęcia nowego światowego porozumienia w sprawie zmiany klimatu, mającego zastosowanie do wszystkich stron do 2015 r. oraz wprowadzenia go w życie od 2020 r.

Isaac Valero Ladrón

GREENEVO

- najlepsza wizytówka polskich przedsiębiorców

24 października br. ośmiu 8 ekoliderów odebrało z rąk ministra środowiska **Marcina Korolca** statuetki Laureatów GreenEvo – Akceleratora Zielonych Technologii. Ministerstwo Środowiska, już po raz czwarty, nagrodziło najbardziej konkurencyjne i innowacyjne polskie rozwiązania prośrodowiskowe.



Nagrodzone w tym roku firmy dołączyły do grona 40 laureatów poprzednich edycji GreenEvo. Wśród zwycięskich rozwiązań znalazły się technologie służące np.: do oczyszczania wody, utylizacji odpadów komunalnych czy zarządzania energią powietrza w budynku. Statuetki GreenEvo, potwierdzające przynależność do grona polskich ekoliderów, otrzymali przedstawiciele firm: Dagas, Energo Natura, Energetyka Solarna ensol, Far Data, Frapol, M3System, Mielec Diesel GAZ, NIKOL Jan Nikolajuk.

- Cieszę się, że do grona laureatów GreenEvo dołączyli nowi ekoliderzy. Portfolio polskich, innowacyjnych technologii powiększyło się o kolejne rozwiązania, które przyczyniają się do zachowania środowiska naturalnego dla przyszłych pokoleń. Warto jednak zauważyć, że przetwarzanie ścieków przemysłowych na wodę wysokiej jakości, wytwarzanie paliwa z biomasy i inne, oferowane przez firmy GreenEvo rozwiązania to nie tylko wymierny efekt ekologiczny. To także zysk w postaci nowych, zielonych miejsc pracy i podnoszenia konkurencyjności polskiej gospodarki – mówi minister Marcin Korolec.

NA CZYM POLEGA SUKCES GREENEVO?

Wyzwań środowiskowych nie brakuje. Firmy skupione w GreenEvo oferują nowoczesne technologie pomagające uporać się z problemem odpadów, produkcji energii, czy zanieczyszczenia powietrza, a ministerstwo wspiera ich rozwój na zagranicznych rynkach.

- Oferujemy szkolenia i udział w misjach handlowych. Wyniki mówią same za siebie, na przykład w trudnym dla gospodarki 2011 roku przychody firm, które uczestniczyły w projekcie, wzrosły średnio o ponad 30%, a z działalności eksportowej aż o blisko 60%. Ponad połowa laureatów dotychczasowych trzech edycji GreenEvo podpisała umowy z zagranicznymi partnerami i są stosowane np. w Japonii czy Stanach Zjednoczonych – mówi minister Korolec - Nie do oszacowania jest wizerunek Polski, jaki firmy GreenEvo pomagają budować na arenie międzynarodowej. Moi koledzy, europejscy ministrowie środowiska, z podziwem mówią o programie GreenEvo, bo jest on po prostu najlepszą wizytówką polskich przedsiębiorców.

Ich innowacyjne technologie środowiskowe konkurują z powodzeniem z produktami globalnych firm. I to nie ceną, ale jakością oraz lepszą adaptacją do lokalnych warunków.

POLSKIE TECHNOLOGIE NA COP19

Pomysł na GreenEvo zrodził się w 2008 roku podczas szczytu klimatycznego COP14 w Poznaniu. „Dostrzegliśmy wówczas, że Polska ma potencjał w obszarze nowoczesnych technologii środowiskowych, które warto pokazać światu. Przez ostatnie pięć lat przedsięwzięcie było konsekwentnie rozwijane. W tym roku wystawa polskich, innowacyjnych technologii środowiskowych będzie towarzyszyć szczytowi COP19, który Warszawa będzie gościła w listopadzie” – mówi **Agnieszka Kozłowska-Korbicz**, koordynator projektu z ramienia Ministerstwa Środowiska.



GREENEVO
AKCELERATOR ZIELONYCH TECHNOLOGII

O TEGOROCZNEJ EDYCJI

Projekt GreenEvo wspiera międzynarodowy transfer polskich zielonych technologii. W trakcie trzyetapowej procedury aplikacyjnej, eksperci ministerialni i zewnątrzni ocenili szereg firm pretendujących do miana producentów najlepszych polskich rozwiązań prośrodowiskowych. W tym roku, spośród 22 zgłoszonych do programu projektów, 14 rozwiązań udało się zakwalifikować do udziału w II etapie konkursu (firmom tym przysługują m.in. profesjonalne szkolenia), a 8 z nich zostało laureatami. Tytuł laureata wiąże się m.in. z możliwością uczestnictwa w misjach gospodarczych wraz z przedstawicielami polskiego rządu, a także licznych seminariach, targach, spotkaniach biznesowych oraz konferencjach. Technologie laureatów są także prezentowane w wielojęzycznym katalogu dystrybuowanym w wielu krajach.

SUKCESY GREENEVO W 2013 R.

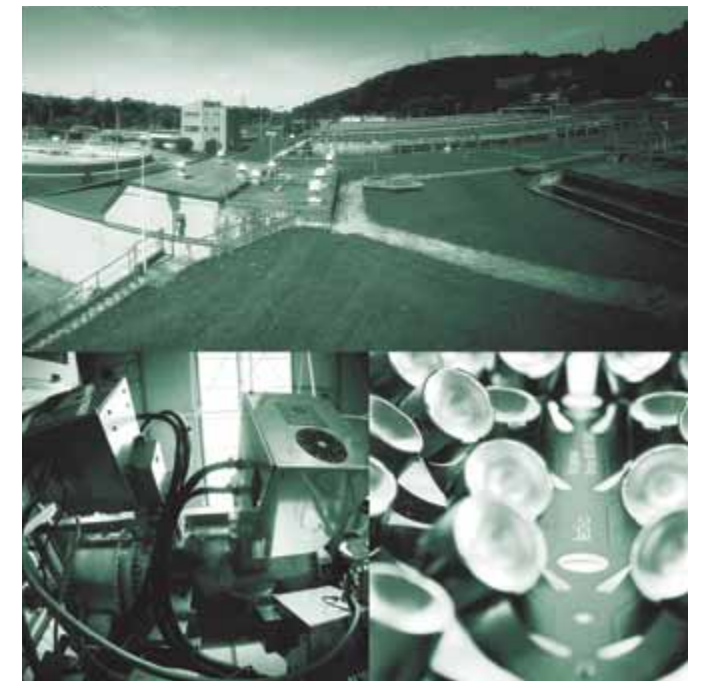
Potencjał projektu GreenEvo i technologii nagradzanych w konkursie dostrzegają też inni. W tym roku GreenEvo znalazło się w finale prestiżowej Europejskiej Nagrody Sektora Publicznego EPSA 2013 (European Public Sector Award).

Celem konkursu jest promocja innowacyjnych inicjatyw publicznych państw Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej.

Polskie, zielone technologie doceniła także Komisja Europejska. Laureat projektu GreenEvo – Izodom 2000 Polska – zakwalifikował się do udziału w programie EU Gateway.

Projekt KE ma na celu identyfikację europejskich, innowacyjnych technologii budowlanych i ich promocję na arenie międzynarodowej.

Kolejny z laureatów - M3SYSTEM - znalazł się na pierwszym miejscu listy rankingowej firm w konkursie organizowanym przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, w ramach pilotażowego przedsięwzięcia GO_GLOBAL.PL.



Celem GO_GLOBAL.PL jest wsparcie komercjalizacji wyników badań naukowych i prac rozwojowych realizowanych przez polskie, innowacyjne mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa na międzynarodowych rynkach.

Ponadto aż pięć firm – laureatów projektu GreenEvo otrzymało w tym roku godło promocyjne „Teraz Polska”. Wśród nagrodzonych znalazły się firmy: APANET Green System Sp. z o.o. (system inteligentnego sterowania oświetleniem ulic), ASKET Roman Długi (technologia BIOMASSER służąca do brykietowania wilgotnej agrobiomasy), HEWALEX Sp. z o.o. Sp. k. (zastosowanie aluminium w produkcji absorberów kolektorów słonecznych), Izodom 2000 Polska Sp. z o.o. (technologia wykonywania budynków pasywnych i niskoenergetycznych przy zastosowaniu szalunku traconego wykonanego z tworzyw piankowych), PROTE Technologie dla Środowiska Sp. z o.o. (kompleksowa usługa rekultywacji jezior PROTE-fos).

Więcej informacji o projekcie GreenEvo – www.greenevo.gov.pl

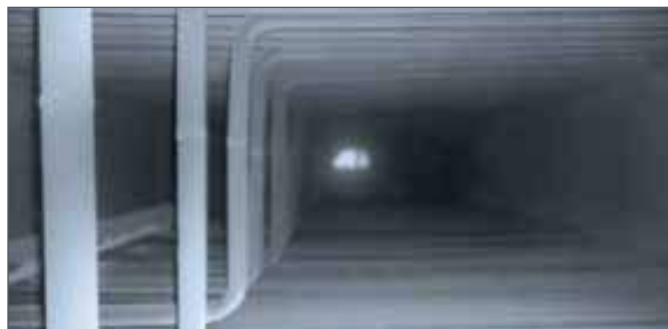
MIĘDZYNARODOWY TRANSFER TECHNOLOGII

W KIERUNKU zielonej gospodarki

Technologie środowiskowe są przedmiotem znaczących inwestycji publicznych i prywatnych w większości krajów świata. Inwestowanie w zielone technologie jest trendy. Dzięki nim możemy zapobiegać katastrofom ekologicznym, oczyszczać środowisko naturalne, ograniczać emisje zanieczyszczeń i tworzyć zielone miejsca pracy. Co ważniejsze, inwestycje w zielone technologie są niezbędne niezależnie od tego, jak zamożne są poszczególne kraje. Wyzwania związane z ochroną środowiska przekraczają granice krajów, są przedmiotem międzynarodowych porozumień i ważnym tematem projektów pomocy rozwojowej.

Polska chce pomagać innym krajom, dzieląc się doświadczeniami i know-how. Przejawem tych dążeń jest projekt GreenEvo wspierający międzynarodowy transfer technologii przyjaznych dla środowiska. W oparciu o doświadczenia okresu transformacji chcemy pokazać innym krajom, jak budować lokalne kompetencje technologiczne i współpracować z sektorem prywatnym

W ciągu ostatniego roku firmy - laureaci trzech edycji GreenEvo odniosły wymierne sukcesy na rynkach międzynarodowych. Wśród tegorocznych laureatów są tacy, które mają już na swoim koncie spektakularne osiągnięcia. Wyróżnione technologie obejmują rozwiązania wspierające ochronę klimatu poprzez: wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, podnoszenie efektywności wykorzystania zasobów, energooszczędność oraz utylizację i ponowne wykorzystywanie odpadów. GreenEvo to już 49 technologii, które mogą zaspokoić większość potrzeb, związanych z ochroną środowiska. Poniżej prezentujemy tegorocznych laureatów konkursu.



KATALIZATOR REDUXCO

firmy DAGAS jest polskim produktem innowacyjnym, poprawiającym efektywność spalania paliw węglowodorowych. Jest to ciepla substancja chemiczna, która obniża energię aktywacji reakcji chemicznej, czego efektem jest wzrost szybkości reakcji utleniania węglowodorów, zmniejszenie zużycia paliwa oraz zmniejszenie ilości emitowanych gazów szkodliwych do atmosfery tj. CO, CO₂, NO_x, SO_x.

Posiada wszelkie wymagane badania oraz certyfikaty. W skład oferty technologicznej REDUXCO wchodzi: katalizator spalania REDUXCO, instalacja dozująca, bezpłatne wdrożenie, szkolenie na temat ogólnych zasad postępowania z instalacją dozującą oraz serwis.

Technologia REDUXCO ma szansę wdrożenia wszędzie tam gdzie sektor energetyczny i przemysł cechuje się wysoką energochłonnością oraz istnieje potrzeba ograniczenia emisji zanieczyszczeń do środowiska. W chwili obecnej Dagas czeka na akceptację z Ministerstwa Paliwa i Energetyki Ukrainy na oficjalne wdrożenie katalizatora REDUXCO. Wdrożenia i badania są przeprowadzane przez Instytut Energotechnologii Węgla, Akademię PAN w Kijowie. W Rosji firma Dagas podpisała list intencyjny z Gazpromem na instalację próbną technologii REDUXCO. Proces instalacji rozpoczął w planowym terminie sierpień – wrzesień 2011 roku. W Bułgarii trwają testy wdrożeniowe na Elektrowni TEC „Maritsa Iztok-2” opalanej węglem brunatnym. W tym roku firma Dagas planuje kolejne testy przy współpracy z niezależnym audytorem bułgarskim.

KOLEKTOR HYBRYDOWY

firmy ENSOL E-PVT 2.0 jest połączeniem słonecznego kolektora płaskiego z modułem fotowoltaicznym. Odpowiada za konwersję promieniowania słonecznego na energię cieplną, wykorzystywaną do przygotowania ciepłej wody użytkowej i centralnego ogrzewania. Moduły fotowoltaiczne natomiast, zamieniają energię słoneczną na energię elektryczną. Maksymalna moc modułu fotowoltaicznego wynosi 300 W. Kolektor oprawiony jest w specjalny, opatentowany profil aluminiowy. Dzięki zastosowaniu wymiennika kanałowego, odbiór ciepła przez czynnik solarny absorbera jest do 25% lepszy niż w przypadku zwykłych absorberów, ze względu na większą powierzchnię styku oraz budowę kanałową. Ponadto, takie rozwiązanie gwarantuje doskonałe chłodzenie części fotowoltaicznej, przez co sprawność elektryczna nie spada wraz ze wzrostem temperatury ogniw. Kolektor-hybrydowy E-PVT 2,0 został tak skonstruowany, że dogrzew glikolu w części termicznej i odbiór ciepła z ogniw, powodują obniżenie jego temperatury, a co za tym idzie przeciwdziałają spadkowi wydajności elektrycznej.

Efektywność produkcji energii elektrycznej jest tu wyższa o 15-20% w porównaniu ze standardowymi modułami fotowoltaicznymi, również niższy koszt inwestycyjny instalacji niż w przypadku urządzeń tradycyjnych (np. cieczowych kolektorów termicznych i modułów fotowoltaicznych). Możliwość wykorzystania termicznej części kolektora do ogrzewania ciepłej wody użytkowej lub wspomagania centralnego ogrzewania. Oszczędność powierzchni dachu i znaczne obniżenie kosztów montażu. Jedno urządzenie zapewnia zarówno produkcję prądu elektrycznego, jak i ciepła.



EFEKT SYNERGII

Rozwiązanie **firmy FRAPOL** jest najchętniej wybierane przez projektantów nowych budynków energooszczędnych. Znalazło zastosowanie m.in. w kompleksie budynków SKY TOWER we Wrocławiu oraz w wielu hotelach, obiektach MSWiA, a także licznych budynkach mieszkalnych. Unikalną cechą systemu jest możliwość jego instalacji w istniejących budynkach, w ramach inwestycji termomodernizacyjnych

W przeciwieństwie do klasycznych systemów wentylacyjnych zbudowanych w oparciu o rekuperator, kompleksowe rozwiązanie oferowane przez firmę FRAPOL pozwala na proste i precyzyjne sterowanie parametrami powietrza w pomieszczeniu oraz na kontrolę wszystkich urządzeń współpracujących z systemem obróbki powietrza.

Nowoczesna centrala wentylacyjna Onyx zapewnia użytkownikom komfort klimatyczny, przy minimalnym zużyciu energii pierwotnej. Rozwiązanie jest pierwszym na rynku inteligentnym systemem wentylacyjnym z efektem synergii.



REWOLUCJA W BUDOWNICTWIE

W przeciwieństwie do innych dostępnych technologii, rozwiązanie pozwala uzyskać standard budynku pasywnego, zero lub plus-energetycznego przy kosztach zbliżonych do budownictwa tradycyjnego. Czas wznoszenia przeciętnego budynku wynosi zaledwie 6-8 tygodni, również na gruntach o bardzo słabej nośności, a do budowy nie jest potrzebny sprzęt ciężki ani wysokokwalifikowani pracownicy.



Unikalna technologia **M3SYSTEM** pozwala na produkcję tanią w konstrukcji i utrzymaniu budynków mieszkalnych, w których koszty ogrzewania/chłodzenia są niższe o ok. 70% w porównaniu z tradycyjnym budownictwem. Konstrukcję nośną, a jednocześnie izolację termiczną ścian budynku stanowi spieniony polistyren (EPS) w formie prefabrykowanych elementów. Zaletą technologii są niskie koszty uruchomienia fabryki, wytwarzającej monobloki.

Partnerem Strategicznym przy wdrażaniu technologii na całym świecie jest firma BASF - na rynkach lokalnych w powiązaniu z producentami EPS, którzy są odbiorcami produktów BASF. Kontrahent inwestuje tylko w specjalną linię do wycinania elementów z bloków EPS, dostarczanych przez lokalnego dostawcę.

DLA CZYSTOŚCI I JAKOŚCI WODY

Firma Energo Natura wypracowała kompleksową technologię odczynnikowego oczyszczania wody oraz przeciwdziałania skutkom eutrofizacji.

Preparat Ecobiosed to prosta, łatwa w zastosowaniu, innowacyjna technologia oparta na związkach powierzchniowo-czynnych. Wyróżnia się bardzo wysoką koncentracją aktywnych jonów enzymatycznych syntetycznych oraz wysoką energią aktywacji w wodzie o temperaturze już nawet 2°C.

Technologia jest skuteczna zarówno w zbiornikach zamkniętych, jak i otwartych, w środowisku o wysokim, jak i niskim pH. Może być stosowana samodzielnie bez użycia dodatkowych urządzeń lub uzupełniająco do mechanicznych metod oczyszczania wód.

Zastosowanie technologii Ecobiosed umożliwia przywrócenie oraz utrzymanie wysokiej czystości wód jezior i rzek, stref przybrzeżnych, lagun oraz ochronę ich ekosystemów, poprzez eliminację wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń przedostających się do nich wraz z wodami gruntowymi, ściekami komunalnymi i przemysłowymi.



Preparat cechuje Wysoka skuteczność – do 99,99% eliminacji z wód zanieczyszczeń biologicznych oraz do 96% zanieczyszczeń chemicznych, wysoka dezynfekcja wód i demineralizacja związków fosforu, azotu, potasu, wapnia, a także węglowodorów organicznych, w tym związków ropopochodnych w trwale związane osady dennie. Jest bezpieczny dla zdrowia człowieka oraz środowiska naturalnego. Nie zawiera szkodliwych składników. Pierwszy efekt jest widoczny już po 6 godzinach od zastosowania.

MOBIŁNY SYSTEM POMIAROWY



Dla wszystkich, którzy borykają się z problemem hałasu komunikacyjnego, **firma FORDATA** oferuje automatyczną stację monitorującą. W przeciwieństwie do innych systemów pomiaru hałasu, dostarczamy rozwiązanie do długookresowego monitoringu o elastycznych możliwościach rozbudowy, gwarantujące oszczędność czasu i zasobów.

Stacja ENVIRO 151 przeznaczona jest do ciągłej i długookresowej rejestracji poziomu dźwięku, natężenia ruchu pojazdów oraz warunków środowiskowych: temperatury, wilgotności powietrza, ciśnienia atmosferycznego, prędkości i kierunku wiatru oraz opadów. Możliwy jest też montaż modułu pomiaru parametrów jakości powietrza. Stacja może również stanowić mobilny system pomiarowy zamontowany w samochodzie/przyczepie. Sterowanie stacją jest możliwe z dowolnej przeglądarki internetowej. Dane pomiarowe mogą być pobierane bezpośrednio ze stacji, jak i z serwera, który można przystosować do automatycznego pobierania, przechowywania i dystrybucji danych z kilku stacji pomiarowych, składających się na sieć monitoringu na wybranym obszarze.

Stacja ENVIRO 151 nagrodzona została na Międzynarodowych Targach Infrastruktury Miejskiej i Drogowej w Warszawie oraz na Międzynarodowych Targach Ochrony Środowiska – POLEKO w Poznaniu. Została wdrożona m.in. w kilku największych miastach w Polsce: Kielcach, Wrocławiu, Gdańsku oraz w projektach w Republice Czeskiej, m.in. inteligentnego zarządzania ruchem w miejscach rekonstrukcji dróg.

W KLIMACIE ARKTYCZNYM I TROPIKACH

Technologia **VAPOR CHP** umożliwia użytkownikowi niezależenie się od sieci energetycznych. Agregat zaspokaja zapotrzebowanie kopalni na energię elektryczną (i/lub ciepłą), a ewentualna nadwyżka energii jest przekazywana do sieci energetycznej. Tylko jeden agregat kogeneracyjny o mocy 100 kWel / 150 kWth, umożliwia roczne obniżenie emisji CO₂ o ok. 650 mg przy zastąpieniu spalania gazu odpadowego na pochodni (lub w kotle gazowym) przez



pracę agregatu oraz o ok. 105 mg dla instalacji agregatu na lokalizacjach dotychczas niewykorzystywanych gospodarczo. Następuje także radykalne obniżenie emisji substancji szkodliwych, dzięki zastąpieniu otwartego spalania gazu odpadowego, przez kontrolowany proces spalania w silniku pracującego agregatu. Agregat posiada szeroki obszar zastosowania m.in. na odwiertach ropy naftowej i gazu ziemnego, polach naftowych, rafineriach, tłoczniach i rurociągach przesyłowych, bazach magazynowych, terminalach naftowych. W latach 2011 – 2012 technologia została wdrożona w kopalniach ropy naftowej PGNiG S.A. – wszystkie urządzenia od tej pory pracują nieprzerwanie.

Technologia pozwala na rozproszone wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej niezależne od lokalnej infrastruktury, charakteryzuje się niezawodnym użytkowaniem w dowolnych warunkach eksploatacyjnych (deszcz, śnieg, wilgotność, okolice nadmorskie, obszary pustynne) również w ekstremalnych temperaturach, także w klimacie arktycznym lub gorącym.

BEZ ALERGENÓW I ZANIECZYSZCZEŃ

Rekuperator NIKOL jest opatentowanym rozwiązaniem, pozwalającym na skuteczną wentylację budynków oraz bardzo wysoki (do 96%) odzysk ciepła z powietrza wywiewanego na zewnątrz. Dzieje się tak dzięki zastosowaniu wymiennika spiralno-przeciwprądowego, posiadającego nawet kilka razy większą powierzchnię wymiany ciepła od innych rekuperatorów na rynku. Jako pierwszy producent firma NIKOL wprowadziła w standardzie energooszczędne i wydajne wentylatory EC, które znacznie zmniejszają koszty eksploatacji urządzenia. Każdy rekuperator wyposażony jest w automatyczny by-pass, umożliwiający obejście wymiennika w okresie letnim.

Istnieje możliwość sterowania rekuperatorem za pomocą telefonu komórkowego, laptopa oraz z poziomu systemu domu inteligentnego, dzięki wykorzystaniu protokołu komunikacyjnego MODBUS.



Komplementarną częścią rekuperatora jest sterownik elektroniczny z programatorem tygodniowym, pozwalający zoptymalizować pracę urządzenia i zmniejszyć zużycie energii. Ponadto urządzenie posiada dwa filtry klasy EU4, dzięki którym nawiewane powietrze jest pozbawione zanieczyszczeń. Rekuperator NIKOL wyróżnia brak stosowania grzałek wstępnych elektrycznych, co znacząco obniża koszty eksploatacji urządzenia. Urządzenie zapewnia stały dopływ świeżego powietrza, pozbawionego alergenów i zanieczyszczeń. Usuwa z pomieszczeń nadmiar wilgoci i przykre zapachy, eliminuje przeciągi i hałas uliczny.



Dowiedz się, jak... **live green.**



Ściągnij **bezpłatną** aplikację
na swój telefon.



Organizator kampanii

VII EDYCJA KONFERENCJI

Biogaz – praktyczne aspekty inwestycji
w zieloną energię

28 Listopada 2013 r., Warszawa

Celem organizacji Konferencji jest umożliwienie uczestnikom kolejnych jej edycji poszerzenia swojej wiedzy o informacje dotyczące możliwości wykorzystania biogazu w ich działalności. Wykładowcy - praktycy przybliżają zainteresowanym tematy prawne, zagadnienia dotyczące finansowania inwestycji oraz praktyczne aspekty inwestycji w biogazownię. Ostatnia edycja Konferencji stanowiła przede wszystkim forum kontaktów i wymiany doświadczeń dla podmiotów poruszających się w temacie biogazu oraz wszystkich zainteresowanych wejściem w branżę.

Siódma już edycja Konferencji skupi największych inwestorów na polskim rynku. Wydarzenie to przybliży uczestnikom możliwości rozwoju oraz wyzwań stojących przed sektorem biogazowym do 2020 r.

Pierwotny pomysł organizacji Konferencji to odpowiedź na wymagania Dyrektywy 2009/28/WE, która obowiązuje, aby udział odnawialnych źródeł energii w bilansie energetycznym do 2020 r. osiągnął w Polsce poziom 15%. Produkcja i energetyczne wykorzystanie biogazu jest jedną z najkorzystniejszych metod pozyskiwania energii odnawialnej, która stopniowo również w Polsce zaczyna cieszyć się coraz większym zainteresowaniem ze strony przedsiębiorstw.

O randze Konferencji „BIOGAZ – praktyczne aspekty inwestycji w zieloną energię” świadczy lista organizacji związanych z sektorem energetyki i energii, które cyklicznie obejmują Patronatem Honorowym to wydarzenie, m.in.: Ministerstwo Gospodarki, Prezydent M. St. Warszawy, Marszałek Województwa Mazowieckiego, Urząd Regulacji Energetyki, Agencja Rozwoju Mazowsza, Agencja Rynku Energii, Krajowa Agencja Poszanowania Energii, Krajowa Izba Biopaliw, Krajowa Izba Gospodarcza czy Polskie Stowarzyszenie Biogazu.

Organizator: Progress Group, biuro@progressgroup.pl,
<http://www.progressgroup.pl>
tel.: 22 750 25 93, fax: 22 207 28 49



Konferencja „BIOGAZ – praktyczne aspekty inwestycji w zieloną energię” od lat jest platformą wymiany doświadczeń oraz wiedzy i skupia cały sektor biogazowy. Od 2010 roku gromadzi 120 - 150 inwestorów. Są to przedsiębiorstwa prywatne oraz zakłady komunalne i przedstawiciele samorządów lokalnych, które chcą włączyć biogaz do swojego bilansu energetycznego w obliczu finalizacji prac nad ustawą o OZE.



źródło: chemicalprocessing.com

POTRZEBNA KONTYNUACJA PROGRAMU DOPŁAT

RYNEK KOLEKTORÓW SŁONECZNYCH walczy o przetrwanie

29 października, w Sejmie odbyła się dyskusja na temat optymalnego modelu finansowania ze środków publicznych programu solarnego w Polsce. Wzięli w niej udział przedstawiciele strony rządowej (Ministerstwo Gospodarki), podmiotów finansujących program solarny (NFOŚiGW, WFOŚiGW Warszawa, WFOŚiGW Kraków i WFOŚiGW Poznań), instytucji badawczych i zrzeszających producentów i dystrybutorów kolektorów słonecznych (m.in. Instytut Energetyki Odnawialnej, Związek Pracodawców Forum Energetyki Odnawialnej) oraz firm producentów i dystrybutorów urządzeń solarnych (m.in. Caldoris Polska, Hoven, Hewalex i Watt).

Podczas spotkania wymieniano doświadczenia związane z funkcjonowaniem rynku solarnego w Polsce. Wspólnie zastanawiano się nad tym jak usprawnić model systemu wsparcia i nie dopuścić do załamania rynku kolektorów słonecznych po wygaśnięciu na początku 2014 roku programu dopłat 45%, realizowanego przez NFOŚiGW.

- Program dopłat do kolektorów słonecznych NFOŚiGW był katalizatorem rozwoju energetyki obywatelskiej w Polsce. Jest szalenie istotne, aby po jego wygaśnięciu zachować ciągłość wsparcia inwestycji w tym zakresie, gdyż na obecnym, wczesnym etapie rozwoju, polski rynek mikroinstalacji OZE nie przetrwa po odcięciu publicznego dofinansowania – mówi **Katarzyna Motak** ze Związku Pracodawców Forum Energetyki Odnawialnej. „Jednak biorąc pod uwagę niedookreśloność programu Prosumenta oraz odległą perspektywę jego rozpoczęcia, może się to okazać niemożliwe. W tej sytuacji być może warto byłoby rozważyć zasilenie obecnego programu kolektorowego dodatkowymi środkami, które pozwoliłyby zapobiec powstaniu luki w finansowaniu, a w konsekwencji zamrożeniu rynku kolektorów w Polsce.

Ostateczny kształt programu Prosumenta, będącego naturalną kontynuacją wygasającego programu dopłat do kolektorów, będzie w dużej mierze uzależniony od nowelizacji prawa energetycznego oraz nowej perspektywy finansowej UE.

Jednak już na obecnym etapie można dostrzec pewne niebezpieczeństwa. W prezentacji projektu zabrakło np. zapisu o obowiązkowej certyfikacji instalatorów, co może mieć negatywny wpływ na wydajność instalowanych w ramach programu urządzeń. W dodatku, jeśli ostatni projekt ustawy o OZE wejdzie w życie, wówczas w konsekwencji włączenia NFOŚiGW do systemu aukcyjnego, budżet Funduszu zostanie zredukowany prawie o połowę (700 mln zł).

Wśród innych podnoszonych zagrożeń, wynikających z dotychczasowych modeli wsparcia i obecnej sytuacji na rynku wymieniano także obowiązek odprowadzenia podatku VAT od uzyskanej pożyczki bądź kredytu, co znacznie pomniejsza ich realną wartość. Przedstawiciele branży oraz beneficjenci programów dopłat skrytykowali również obecny trend zastępowania bezzwrotnych dotacji, kredytami z możliwością częściowego umorzenia. Zaznaczyli, że gdyby nie dotacje na poziomie co najmniej 45%, a w niektórych wypadkach nawet 85% nie byłoby w stanie sfinansować projektów, które wygenerowały imponujący efekt ekologiczny i zainteresowały lokalną społeczność zielonymi inwestycjami. Przykładem takiej inwestycji jest wart 32,5 mln złotych projekt, zrealizowany w ramach programu zwiększenia wykorzystania odnawialnych źródeł energii i poprawy jakości powietrza w obrębie obszarów NATURA 2000, powiatu suskiego.



Dzięki jego współfinansowaniu przez Szwajcarsko-Polski Program Współpracy, NFOŚiGW, WFOŚiGW w Krakowie oraz mieszkańców wykonano tam 2349 instalacji solarnych na budynkach mieszkalnych i szpitalu, co przyczyni się do redukcji emisji zanieczyszczeń m.in. CO₂ o 3359 ton rocznie.

Pozytywnie oceniono natomiast kierunek zmian dotyczących modelu obliczania dopłat do mikroinstalacji OZE w ramach Prosumenta. Zgodnie z zapewnieniami obecnego na spotkaniu przedstawiciela NFOŚiGW, zostanie on oparty na parametrze produkcji energii, a nie jak do tej pory, powierzchni czynnej urządzenia. Takie rozwiązanie, przedstawione wcześniej Funduszowi przez przedstawicieli branży kolektorów słonecznych, nie faworyzuje żadnej technologii oraz powoduje, że premiowane są instalacje charakteryzujące się największym uzyskiem energetycznym, czyli generujące największy efekt ekologiczny w postaci obniżonej emisji CO₂ do atmosfery.

- W naszej ocenie zaproponowany przez nas neutralny technologicznie model obliczania dopłat w zależności od sprawności energetycznej urządzenia, czyli de facto wprowadzenie dopłaty do kilowatogodziny, jest rozwiązaniem najbliższym ideałowi.

Nie tylko zwiększy konkurencję na rynku urządzeń solarnych, podniesie ich jakość, ale przede wszystkim umożliwi skuteczną redukcję emisji CO₂ oraz realizację celów związanych z produkcją energii z OZE – mówi **Andrzej Pieróg** z Caldoris Polska.

Podczas dyskusji zarysowały się trzy tezy, z którymi należy się zmierzyć poważnie myśląc o przyszłości energetyki obywatelskiej w Polsce. Po pierwsze rynek kolektorów pozbawiony dofinansowania upadnie. Po drugie, nie można dopuścić do powstania luki po wygasającym programie dopłat 45% NFOŚiGW. Po trzecie wszystkie wysiłki powinny zmierzać do osiągnięcia jak największego efektu ekologicznego.

- Dzisiaj, dzięki merytorycznej dyskusji udało się zaadresować wiele kwestii, które będą kluczowe dla rynku małych instalacji OZE w najbliższych latach. Jestem przekonany, że poprzez takie konsultacje uda się wypracować korzystny dla beneficjentów, producentów i środowiska naturalnego system wsparcia ekologicznych inwestycji w naszym kraju – podsumowuje inicjator spotkania **Krzysztof Masiuk**, Sekretarz Narodowej Rady Ekologicznej.

Marcin Obersztyn

„Mądrość przyrody polega na właściwym rozmieszczeniu sygnałów
niebezpieczeństwa na współrzędnych czasu i przestrzeni”

Antoni Kępiński

UDANA symbioza

Taka ocena ma pełne uzasadnienie w świetle danych i ocen zaprezentowanych na seminarium zorganizowanym przez Instytut Badawczy Leśnictwa w Sękocinie. Tematem jego były relacje: lasy a przemysł, a przedmiotem rozważań kompleksowe analizy jego wpływu na środowisko leśne. Podstawę seminarium stanowiła synteza, czterdziestoletnich wieloaspektowych badań, zmian ekosystemów leśnych w strefach oddziaływania emisji elektrowni Kozienice, największej inwestycji tej branży w Polsce, opalanej węglem kamiennym.



foto: Małgorzata Falencka-Jabłońska

W ośmiu referatach autorzy zaprezentowali zaledwie część wyników z szerokiego programu badawczego, realizowanego od początku we współpracy z Elektrownią Kozienice. Unikalność tych badań w skali nie tylko kraju, ale i Europy polega na tym, że rozpoczęto je jeszcze przed uruchomieniem Elektrowni.

Stanowi to wyraz racjonalnego podejścia inwestora, pokazuje bowiem, że Polak chce być mądry przed szkodą, a więc i bezpieczny w działaniach.

Świadczy o tym także fakt, że już w fazie projektowania elektrowni traktowano racjonalnie praktyczną ochronę środowiska.

Stąd też cyklicznie były i są prowadzone pomiary i analizy, których wyniki są punktem odniesienia i prognozowania zmian ekosystemów leśnych, a zwłaszcza w dziedzinie ochrony wód, powietrza, gleby i różnorodności biologicznej.

NAJWIĘKSZA W EUROPIE

Takie podejście było szczególnie istotne, ze względu na lokalizację gdyż Elektrownia „Kozienice”, położona jest w odległości 75 km od stolicy kraju, na terenie cennej przyrodniczo Puszczy Kozienickiej.

Znajduje się tu 13 rezerwatów o pow. 1011,9 ha, 156 pomników przyrody. Budowę elektrowni rozpoczęto 18 lipca 1968r i trwała 12 lat. Aktualna jej moc to 2600 MW (10 bloków). W 2017 roku, dzięki budowie nowoczesnego, największego bloku o mocy 1075 MW osiągnie ona 4000 MW, stając się największą inwestycją energetyczną w Europie.

Paliwo stanowi węgiel kamienny a jego zużycie to około 5 mln ton rocznie. W związku, z tym należało się liczyć z emisją ogromnych ilości gazów (SO₂, NO_x, CO₂ i in) oraz pyłów i z dużym zapotrzebowaniem na wodę oraz zrzutami podgrzanej wody, a także ze znaczną ilością popiołów.

Wszystko to rzutowało na złożoność instalacji chroniących środowisko, jak elektrofiltry stacje uzdatniania wody, systemy odsiarczania spalin. Z tych względów wybór tego obszaru do wieloletnich badań wpływu i zasięgu oddziaływania Elektrowni Kozienice na środowisko ma głębokie uzasadnienie teoretyczne i praktyczne.

O skali badań decydowały dostępne środki finansowe, potencjalne możliwości techniczne, organizacyjne i kadrowe, zapewniające porównywalność i wiarygodność badań tego rodzaju.

Odpowiednie nakłady na ochronę środowiska, plus dostępne technologie, wdrażane konsekwentnie, oraz systematyczny monitoring mogą zapewnić pożądaną ochronę tak złożonego kompleksu przemysłowo-przyrodniczego.

Ze względów oczywistych przytaczamy (opracowana monografia zawiera ponad 300 stron) ważniejsze wyniki badań przedstawione przez dr **Małgorzatę Falencką Jabłońską**.

Kompleksy leśne Puszczy Kozienickiej będące w zasięgu oddziaływania budowanej elektrowni objął badaniami Zakład Ekologii i Ochrony Środowiska w 1972 r.

W badaniach uwzględniono 3 kategorie tzw. stresorów: Dyspozycyjne, wywołujące w ekosystemie zmiany mogące doprowadzić do uszkodzenia jego struktury wewnętrznej m.in. klimat -istotne zmiany w składzie chemicznym atmosfery (np. 90% zawartych w powietrzu substancji kwasotwórczych jest pochodzenia antropogenicznego). Dopyływ zanieczyszczeń zwiększył się nawet 10-krotnie. Wyzwalające, do których należą ekstrema klimatyczne czyli susze, mróz, znaczne różnice temperatur i wilgotności, wywołujące niedobory tlenu w strefie korzeniowej. Wysokie stężenia zanieczyszczeń również potęgują zakłócenia w funkcjonowaniu ekosystemów. Towarzyszące, wśród których wiodące to: niedobory substancji odżywczych (np. magnezu), patogeny, grzyby lub owady.

Równina Kozienicka gdzie zlokalizowana jest Elektrownia Kozienice to piaszczysta równina denudacyjna charakteryzująca się urozmaiconym krajobrazem z licznymi wałami, u podnóża których w zagłębieniach terenu występują gleby bagienne. Masy powietrza kształtujące tu pogodę napływają głównie z zachodu i północnego zachodu. Prędkość dominujących wiatrów waha się tu w granicach 2-5 m/sek. Zimy na tym terenie są łagodne, a lata mało zróżnicowane pod względem termicznym. Klimat tego obszaru zaliczany jest do umiarkowanie ciepłych.

KOMPLEKSOWOŚĆ BADAŃ

Dominującym gatunkiem w drzewostanach jest sosna (udział 84% powierzchni). W trosce o zachowanie bogactwa i różnorodności ekosystemów Puszczy Kozienickiej w czerwcu 1983 r. utworzono Kozienicki Park Krajobrazowy. W styczniu 1994 r. Dyrektor Generalny Lasów Państwowych ustanowił Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Puszczy Kozienickiej”, celem zintegrowania trwałej i zrównoważonej gospodarki leśnej oraz aktywnej ochrony przyrody, jak również promowania wielofunkcyjnego modelu lasu. Podczas prac analizowano dynamikę czynników biotycznych i abiotycznych w ramach interdyscyplinarnych badań, a Elektrownia „Kozienice” stanowi klasyczny przykład kompleksowych ocen zmian środowiska leśnego w zasięgu oddziaływania emisji przemysłowych.

Do wieloletnich analiz służyła sieć powierzchni badawczych, na których badano zróżnicowanie drzewostanów oraz innych komponentów ekosystemów leśnych. Ogółem założono 24 jednohektarowe powierzchnie w trzech przewidywanych strefach skażenia, z uwzględnieniem drzewostanów starszych (IV klasa wieku) oraz młodszych (II klasa wieku). Strefy zagrożenia zostały wyznaczone na podstawie modelu rozprzestrzeniania się wykonanego we współpracy z Zakładem Ochrony Atmosfery Politechniki Warszawskiej (z zespołem prof. J. Judy).

III strefa największego zagrożenia przewidywana była w najbliższym sąsiedztwie emitorów Elektrowni (1,2-3,0 km); II strefa średniego zagrożenia w odległości 6,5-10,0 km; I strefa najmniejszego zagrożenia 15-20 km od emitorów.

Wybór lokalizacji powierzchni opierał się na: jednorodności płatów fitocenozy leśnych, które reprezentowały wąską amplitudę fitosocjologiczną bory świeże *Vaccinio myrtilli-Pinetum*, uwzględnieniu dominujących kierunków wiatrów - zachodnich i południowych, kryterium reprezentatywności dla tych obszarów pod względem zróżnicowania gleb. Podczas wyjściowej inwentaryzacji siedliskowej oceniono, że występowały na nich gleby rdzawo-bielicowe i bielicowe. We wstępnym etapie badań wykonano również odwierty glebowe, opisano 20 odkrywek oraz pobrano próby, które poddano fizykochemicznym analizom laboratoryjnym. Celem ich było określenie charakterystyki oraz właściwości gleb leśnych, występujących na omawianych powierzchniach. Jednocześnie pobrano próby igliwia sosny i poddano je morfometrycznym badaniom laboratoryjnym oraz oceniono ich skład chemiczny.

EFEKTY OCHRONY

Badano zmiany struktury i dynamiki roślinności leśnej jako reakcję na kumulację imisji przemysłowych: a zwłaszcza zróżnicowanie florystyczne i jego zmiany w trzech strefach zagrożenia., proces odnowienia naturalnego drzew w zależności od stopnia kumulacji imisji przemysłowych oraz zmiany charakterystyk dendrometrycznych drzewostanów w trzech strefach zagrożenia (przyrost, analiza pniowa, kategoria biosocjalna drzew). Prowadzono również monitoring środowiska leśnego w oparciu o takie indykatory jak: porosty jako wskaźniki oceny stanu zanieczyszczenia powietrza w Puszczy Kozienickiej, różnicowanie gleb i ich zmiany pod wpływem imisji elektrowni (analizy właściwości cech fizyko-chemicznych gleb). Jednocześnie uwzględniono roztocze jako indykator tempa rozkładu materii organicznej, stan zasiedlania drzewostanów przez szkodniki wtórne, chrząszcze saproksyliczne, jako indykator zmian struktury i różnorodności biologicznej ekosystemów leśnych oraz oceny zagrożenia fitopatologicznego. Ponadto wykonano też oceny zmian krajobrazu leśnego z wykorzystaniem zdjęć lotniczych. Badania florystyczne zbiorowisk leśnych w zasięgu oddziaływania imisji przeprowadzano na stałych powierzchniach doświadczalnych, oznakowanych trwale w terenie w drzewostanach II klasy wieku (młodniki) i IV klasy wieku (starodrzewia).

Porównawcze analizy florystyczne w 1988 r. wykazały, że zjawiska i procesy zmian roślinności ekosystemów leśnych uwarunkowane są zarówno naturalną dynamiką, jak i nasiloną antropopresją.

Inwentaryzacja fitosocjologiczna w 1990 roku wykazała, że największe bogactwo gatunkowe charakteryzowało młodsze drzewostany w III i II strefie zagrożenia. Przerzedzenie koron młodszych drzewostanów o 10-20% zadecydowało o zmianach warunków świetlnych, sprzyjających postępowaniu systematycznie procesowi zadarniania. Jednocześnie zaobserwowano obecność gatunków chronionych takich jak widłak jałowcowaty, czy też szmaciak gałęzisty. Natomiast w zbiorowiskach drzewostanów starszych klas wieku wyrazem zmian struktury wewnętrznej było istotne zmniejszanie liczby gatunków roślin w warstwie runa.

W kolejnych dekadach lat ocen i analiz prognozy najbardziej niekorzystnych zmian i zakłóceń struktury zbiorowisk w III strefie zagrożenia(najbliżej emitorów) nie wystąpiły. Świadczyć może to o zachodzących procesach stabilizacji i renaturalizacji tych ekosystemów. Z kolei w II strefie zagrożenia odnotowano systematyczne zwiększanie się liczby gatunków w warstwie podrostu.

NATURA SOBIE RADZI

Szczegółowe analizy porostów jako bioindykatorów stanowiły przedmiot porównań zmian, które nastąpiły po 34 latach od uruchomienia Elektrowni. Interesujące jest to, że w 2007 roku odnotowano w III strefie 15 gatunków wcześniej nie stwierdzonych, w II strefie nie stwierdzono obecności 23 gatunków porostów obecnych w 1973 r., a najdalej od emitorów w I strefie -10. Jednocześnie nastąpił istotny wzrost ogólnej liczby porostów dla poszczególnych stref względem stanu wyjściowego w 1973 r. w III i I strefie ponad dwukrotnie, a w II strefie czterokrotnie. Pojawiły się również gatunki o większych wymaganiach ekologicznych np. *Usnea hirta*

Do ocen zmian fizykochemicznych gleb pobierano cyklicznie mieszane próby, w których określono laboratoryjnie następujące parametry: odczyn, zawartość: węgla organicznego, azotu, fosforu, potasu, wapnia, magnezu, siarki, cynku, żelaza, manganu, miedzi, sodu, glinu i ołowiu. Zawartość metali ciężkich nie przekraczała w ostatnich kilkunastu latach wartości przyjętych za normy dla gleb leśnych we wszystkich strefach zagrożenia.

Istotne znaczenie dla środowiska leśnego mają nowoczesne technologie składowania żużli i popiołów. Mieszanina popiołowo-żużlowa jest transportowana hydraulicznie na składowisko mokre, nadpoziomowe. System rowów opaskowych odbiera odcieki ze składowiska kieruje je do zbiorników pompowni.



foto: Małgorzata Falencka-Jablńska

Zagwarantowano tu zamknięty obieg wody. Ochronę przed wtórnym pyleniem zapewnia system zraszania i pokrywania składowiska środkami błonotwórczymi a rekultywację stanowi hydroobsiew skarp składowiska oraz biologiczne zagospodarowanie kwater.

Warto podkreślić, że 2009 r. w odległości 600 m od tego składowiska odnotowano obecność modliszki zwyczajnej. Jest to najbardziej na północ w Polsce wysunięte stanowisko tego chronionego i zagrożonego gatunku

Interesujące są wyniki analizy wielkości emisji w latach 1988-2011 SO₂ przypadającej na wyprodukowanie 1 MWh, które wskazują, że w 1988 r. było to 10,9 kg, a w kolejnych latach następował systematyczny jej spadek do wartości 2,63 kg. W ciągu 24 lat wskaźnik ten uległ więc blisko 5-krotnemu zmniejszeniu. W analogicznym okresie emisja NO_x przypadająca na wyprodukowanie 1 MWh z 3,27 kg spadła prawie dwukrotnie do wartości 1,71 kg. Dane te wymownie świadczą o stosowaniu przez Elektrownię Kozienice (obecnie ENEA WYTWARZANIE) skutecznych metod i technologii ochrony środowiska i wdrażaniu nowoczesnych instalacji temu służących.

WNIOSKI

1. Istnieją realne możliwości techniczne, organizacyjne i kadrowe do realizowania wiarygodnych badań kompleksowych, których wyniki służą zarówno gospodarce leśnej (plany ochrony i operaty urządzania) jak i energetyce.
2. Niezbędne jest asygnowanie większych środków finansowych na te cele dla zapewnienia ciągłości i możliwości rozszerzenia zakresu badań tempa zmian ekosystemów leśnych w zasięgu imisji przemysłowych.
3. Niezbędna i konieczna jest popularyzacja wyników 40-letnich badań interdyscyplinarnych lasy a przemysł wśród wszystkich zainteresowanych przyrodników i ludzi przemysłu, w formie popularno-naukowej oraz np. w internetowych serwisach przyrodniczo-leśnych.
4. Przeprowadzone badania wskazują na możliwość zminimalizowania negatywnego oddziaływania przemysłu na środowisko dzięki stosowaniu nowoczesnych technologii i systematycznego monitoringu.
5. Niezbędna jest rzeczowa współpraca menedżerów przemysłu z naukowcami i praktykami-leśnikami, zapewniająca wykorzystanie wyników badań w rozwoju zrównoważonym oraz trwałym rozwoju lasów i leśnictwa.

Redaktor

nr 125/2013 **BIZNES & EKOLOGIA** 29

Mimo bardzo niskich współczynników dostępności wody nie grozi nam brak wody na zaopatrzenie ludności, bowiem mamy szczególnie niskie zapotrzebowanie wody dla rolnictwa oraz przemysłu. W niektórych regionach widoczne staje się jednak stopowienie oraz obserwujemy obniżające się w miarę upływu lat średnie oraz niskie przepływy w rzekach. Niska ranga gospodarki wodnej w Polsce wynika głównie z podporządkowania Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej i jego struktur Ministerstwu Środowiska, gdzie priorytetem są sprawy przyrodnicze a nie społeczno-gospodarcze. Ponadto w ostatnich latach większość dolin dużych rzek w Polsce została objęta Programem NATURA 2000 wprowadzającym istotne ograniczenia inwestycyjne na jego obszarze. Co więcej, w ciągu ostatnich lat powstała w Polsce nowa struktura państwowa na rzecz ochrony środowiska obejmująca Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska i Regionalne Dyrekcje obejmujące poszczególne województwa przy jednoczesnym pozostawieniu wszystkich instytucji państwowych mających na celu bezpośrednią lub pośrednią ochronę środowiska.

Tymczasem podjęcie jakichkolwiek działań na rzecz któregoś z działów gospodarki wodnej wymaga kompleksowego podejścia. Mówiąc o żegludze śródlądowej nie możemy traktować jej wybiórczo. Zapewnienie niezbędnych warunków dla żeglugi (głębokość tranzytowa, szerokość szlaku) wymaga odpowiednich warunków przepływu w rzekach, a z tym z kolei wiąże się ochrona przed powodzią i suszą, zaopatrzenie w wodę, możliwości wykorzystania rzek dla celów hydroenergetyki czy rekreacji i turystyki.

Warto również podkreślić, że rozwój każdego działu gospodarki wodnej przyczynia się do poprawy stanu szeroko pojętego środowiska (woda, gleba, atmosfera) a ponadto ma olbrzymie znaczenie gospodarcze i społeczne. To ostatnie wiąże się zawsze ze wzrostem zatrudnienia oraz rozwojem regionu.

Nie można zgodzić się z ekologami, którzy uważają, że każdy obiekt hydrotechniczny, szkodzi środowisku.

GOSPODARKA WODNA A RAMOWA DYREKTYWA WODNA

Problemy dotyczące gospodarki wodnej wiążą się obecnie z Ramową Dyrektywą Wodną (RDW), która weszła w życie w Unii Europejskiej w 2000 r. Polska weszła do niej dopiero w 2004 r.

RDW została opracowana pod kątem potrzeb państw Europy zachodniej, które w tym czasie miały już w pełni rozwiniętą infrastrukturę hydrotechniczną i hydroenergetyczną. To znaczy, że ekonomicznie i technicznie uzasadnione możliwe lokalizacje inwestycji hydroenergetycznych i żeglugowych (kanały, śluzy żeglugowe) zostały już praktycznie wykorzystane. Głównym problemem w tych krajach była jakość wód, stan ekosystemów wodnych i od wody zależnych.

Celem RDW (Art.1) było stworzenie ram dla ochrony wód powierzchniowych, podziemnych, przejściowych i przybrzeżnych. Obejmuje to:

- zapobieganie dalszemu pogarszaniu się ekosystemów wodnych i ekosystemów lądowych od wody zależnych,

- promocję zrównoważonego wykorzystania wody oparte-go na długoterminowej ochronie dostępnych zasobów wodnych,
- zwiększoną ochronę i poprawę środowiska wodnego,
- zapewnienie sukcesywnej redukcji zanieczyszczenia wód podziemnych oraz
- ograniczenie skutków powodzi i susz.

Jak widać RDW promuje jedynie niektóre aspekty gospodarki wodnej obejmujące jakość wody oraz częściowo powódzie i susze. Nie ma tu zupełnie mowy o zaopatrzeniu w wodę ludności, przemysłu czy rolnictwa, wykorzystaniu żeglugi śródlądowej do transportu towarów i ludzi czy hydroenergetyki. Dopiero katastrofalne powódzie jakie nawiedziły Europę na początku XXI wieku wymusiły przyjęcie w 2007 r. tzw. Dyrektywy Powodziowej, która reprezentuje nowe podejście do tego problemu.

Głównym celem RDW jest osiągnięcie do 2015 r. dobrego stanu ekologicznego i chemicznego wód powierzchniowych oraz dobrego stanu chemicznego i ilościowego wód podziemnych.

Polska wchodząc do UE musiała w pierwszym rządzie spełnić postulaty zawarte w RDW dotyczące jakości wody. Przyjęliśmy te żądania w sposób bezkrytyczny mimo, że inne kraje UE miały już za sobą 4 lata na wdrażanie RDW.



Sieć dróg wodnych w Polsce

Nasze wody śródlądowe były poważnie zanieczyszczone i w związku z tym konieczne było podjęcie szerokiego programu budowy oczyszczalni ścieków, co pochłonęło ogromne środki z budżetu państwa. Zabrakło pieniędzy na nowe inwestycje hydrotechniczne, a nawet na modernizację i utrzymanie już istniejących obiektów.

ŻEGLUGA ŚRÓDLĄDOWA W POLSCE

Polska od czasów historycznych miała duże tradycje w żegludze śródlądowej. Przykładem może być Wisła, która stanowiła niezwykle istotną oś gospodarczą kraju. W XVII wieku była najbardziej użegłownioną rzeką Europy. Warto przypomnieć, że w różnych okresach powstały, o dużym znaczeniu, takie inwestycje jak Kanał Bydgoski, Kanał Ostródzko-Elbląski czy Kanał Augustowski.

Kanały te odegrały bardzo ważną rolę gospodarczą. W XIX wieku odcinek dolnej Wisły od Silna (km 718) do Zatoeki Gdańskiej został uregulowany dla celów żeglugowych, co pozwoliło na połączenie Bydgoskiego Węzła Wodnego z portem Gdańsk. Ten odcinek Wisły został zabezpieczony przeciw powodziom o prawdopodobieństwie przepływu 1% (raz na sto lat). To zabezpieczenie działa skutecznie do dnia dzisiejszego. W 1895 r. wykonano niezwykle śmiało przedsięwzięcie hydrotechniczne jakim był Przekop Wisły. Pozwoliło to na uniknięcie powodzi zatorowych, szczególnie w rejonie ujścia Wisły do morza.

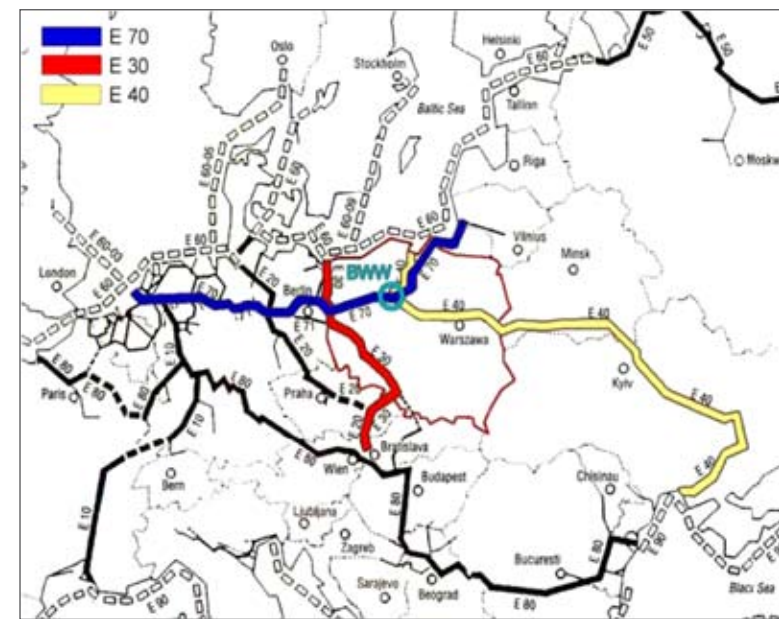
Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. władze rządowe zwróciły wiele uwagi na rozwój śródlądowych dróg wodnych. Miały one nie tylko znaczenie lokalne, ale również regionalne i międzynarodowe, głównie na osi wschód-zachód.

Po 1945 r. w nowym układzie geograficznym Polski powrócono do tych planów. Głównie zwracano uwagę na Wisłę oraz Odrę, które mogłyby stać się ważnymi szlakami żeglugi śródlądowej. Bardzo istotną rolę przypisywano odcinkowi dolnej Wisły, łączącemu centrum Polski (Warszawa) z portami Gdańsk, Gdynia i Elbląg. Powstała droga wodna górnej Wisły od Oświęcimia do Przewozu, której głównym celem miał być transport węgla z kopalń do elektrowni ciepłych usytuowanych wzdłuż Wisły. Powstało szereg koncepcji wykorzystania Wisły dla celów hydroenergetycznych, żeglugowych czy zaopatrzenia w wodę. Na Rys. 1. pokazano obecną sieć dróg wodnych w Polsce łącznie z ich klasami. Klasę międzynarodową tj. klasę IV i V posiadają w Polsce jedynie nieliczne odcinki Wisły i Odry, które nie tworzą jednak spójnego systemu. Klasę V stanowi jedynie zbiornik Włocławek, ujściowy odcinek Odry i kawałek Martwej Wisły. IV klasę posiada odcinek drogi wodnej Górnej Wisły a klasę III pozostały jej odcinek. Klasę III posiada odcinek górnej Odry i końcowy odcinek dolnej Wisły. Pozostałe odcinki dróg wodnych w Polsce posiadają jedynie klasę II i I.

Po zakończeniu II wojny światowej w Polsce postępowała ciągła degradacja dróg wodnych kosztem transportu drogowego i kolejowego. Gdyby nieznaczny procent środków, które lokowano w transport drogowy i kolejowy przeznaczono na drogi wodne, dziś mielibyśmy system dróg wodnych o klasie międzynarodowej.

PROPOZYCJE MIĘDZYNARODOWYCH DRÓG ŚRÓDLĄDOWYCH W POLSCE

Drogi są obecnie mocno przeciążone. UE sugeruje równomierny podział transportu na drogi, kolej oraz żeglugę. W 1996 r. AGN (Agencja Głównych Międzynarodowych Dróg Śródlądowych) zaproponowała sieć dróg wodnych śródlądowych jako uzupełnienie europejskiego systemu transportowego. Przez Polskę przebiegają trzy szlaki wodne o charakterze międzynarodowym: E30, E40 i E70. Polska do tychczas nie podpisała tej konwencji. Oznacza to, że Polska nie akceptuje tych propozycji a tym samym przekreśla połączenia międzynarodowe zachód-wschód i północ-południe, przebiegające przez Polskę (patrz rys.2)



Układ międzynarodowych dróg wodnych przebiegających przez Polskę

UE przewiduje dofinansowanie tego systemu dróg wodnych pod warunkiem, że będą one reprezentowały co najmniej IV klasę (głębokość tranzytowa 2,80 m, minimalna długość jednostki 80 m i jej szerokość 9,50 m).

Droga wodna E70 prowadzi z Antwerpii poprzez Berliński Węzeł Wodny do Odry a następnie Wartę, Notecią, Kanałem Bydgoskim, Brdą, dolną Wisłą do Zalewu Wiślanego i Kaliningradu oraz Kłajpedy.

Droga wodna E40 łączy Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym. Przebiega ona odcinkiem dolnej Wisły, Narwią i Bugiem następnie przez obszar Białorusi i Ukrainy.

Droga Wodna E 30 przebiega rzeką Odrą aż do granicy Polski i Czech, dalej do Słowacji aż do połączenia z Dunajem w Bratysławie.

Polska nie chce podpisać konwencji AGN o przystąpieniu do realizacji rozwoju śródlądowych dróg wodnych. Argumenty są następujące. Obecnie śródlądowymi drogami wodnymi przewozi się w Polsce jedynie około 1% ładunków, bowiem śródlądowe drogi wodne są zaniedbane, brak jest portów i odpowiedniego taboru. Doprowadzenie dróg wodnych do IV klasy wymaga dużych środków, na które Polski nie stać. Ponadto występują problemy o charakterze ekologicznym wynikające z mocno rozbudowanego Programu NATURA 2000 w dolinach dużych rzek (Wisła, Odra, Warta, Narew, Bug). Można częściowo rozumieć te argumenty. Jednakże jeżeli Polska nie włączy się w ten proces staniemy się krajem zacofanym, z którym nie warto utrzymywać współpracy gospodarczej.

STANOWISKO WŁADZ SAMORZĄDOWYCH I RÓŻNYCH ORGANIZACJI W SPRAWIE ŚRÓDLĄDOWYCH DRÓG WODNYCH W POLSCE

Wychodząc naprzeciw postulatowi UE w sprawie rewitalizacji transportu wodnego śródlądowego samorządy województw: lubuskiego, kujawsko-pomorskiego, pomorskiego, warmińsko-mazurskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego podpisały w 2006 r. Memorandum w sprawie aktywacji Międzynarodowej Drogi Wodnej E70 na terenie Polski.

W 2013 r. z inicjatywy Dziennika Bałtyckiego powstała w Gdańsku inicjatywa społeczna utworzenia Międzynarodowej Drogi Wodnej na dolnej Wiśle łączącej centrum Polski (Warszawa) z portami Gdańsk, Gdynia, Elbląg podobnie jak planowana droga wodna E40.

Warto zwrócić uwagę, że samorządy lokalne jak również wiele organizacji gospodarczych i społecznych widzą olbrzymie korzyści z udroźnienia drogi wodnej dolnej Wisły ze względu na rozwój gospodarczy regionu i związane z tym zmniejszenie bezrobocia. Ostateczna decyzja należy jednak do władz centralnych.

Nadwiślański Związek Pracodawców LEWIATAN w swoim wystąpieniu stwierdza, że **drogi wodne to biznes**. Jednoznaczna rekomendacja Lewiatanu to budowa stopnia wodnego poniżej Włocławka, rewitalizacja drogi wodnej na Wiśle od Warszawy do Gdańska (E70) z przedłużeniem do Białorusi i do Morza Czarnego (E40). Następny postulat to konieczność utworzenia jednego centralnego urzędu odpowiedzialnego za całokształt spraw Gospodarki wodnej. Lewiatan zwraca szczególną uwagę na systematyczny wzrost ilości kontenerów w DCT (Deepwater Container Terminal) Gdańsk i problem ich wywieżenia z DCT w Polskę. Uaktywnienie transportu wodnymi drogami śródlądowymi to znaczna ochrona środowiska i ograniczenie droższego transportu drogowego.

ENERGA w swojej prezentacji **Znaczenie kaskady dolnej Wisły** stwierdza, że Polska wykorzystuje jedynie około 11 % technicznego potencjału hydroenergetycznego. Stoi to w sprzeczności z wymaganiami UE odnośnie wykorzystania odnawialnych źródeł energii do 2020 r. Spełnienie tych wymagań nie będzie możliwe bez uruchomienia nowych elektrowni wodnych. ENERGA uważa za konieczne szybkie uruchomienie stopnia wodnego poniżej Włocławka, a w przyszłości całej kaskady stopni na dolnej Wiśle, która służyłaby kompleksowemu wykorzystaniu jej potencjału energetycznego.



Źródło: Lewiatan

Przystań w Bydgoszczy

CO ROBIĄ INNE KRAJE UE

Warto przytoczyć jedynie dwa przykłady dotyczące dróg wodnych śródlądowych w krajach UE. Przykładów takich jest dużo więcej.

Przykład pierwszy. We Francji obecnie buduje się kanał żegludowy długości 106 km (Seine- Nord Europe), który ma połączyć system dróg wodnych Francji z drogami wodnymi Niemiec, Holandii i Belgii. Budowa ma kosztować 4,6 mld. Euro i ma być ukończona w 2016 r. Będzie to dodatkowe połączenie z międzynarodową drogą wodną E70 (B&E 126/2013).

Przykład drugi. W Niemczech na Renie przez ostatni stopień lffezheim przepływa dziennie 100 jednostek (średnio co 15 minut). Jeżeli przyjąć, że są to jednostki o tonażu tylko 1000 ton, to każda taka jednostka odpowiada 50 samochodem ciężarowym o ładowności 20 ton. Czyli żegluga śródlądowa na Renie dziennie zdejmuję z dróg i autostrad 5000 samochodów ciężarowych ze wszystkimi tego efektami.

DYSKUSJA I WNIOSKI

Jak wspominałem wyżej dyskusja odbyła się w gronie zwolenników dróg wodnych bez przedstawiciela władz rządowych, KZGW i ekologów. Interesującym był głos przedstawicieli nauczycieli o konieczności szerszego i rzetelnego informowania młodzieży o gospodarce wodnej i jej celach. Były również bardzo krytyczne głosy uważające, że osoby odpowiedzialne w Polsce za sprawy gospodarki wodnej powinny zostać rozliczone za obecny stan i zaniedbania oraz brak decyzji w tej dziedzinie. Podstawowe wnioski można sformułować następująco.

1. Konieczne jest powołanie nowego ministerstwa lub centralnego urzędu odpowiedzialnego za wszystkie sprawy gospodarki wodnej, w tym żeglugę i hydroenergetykę, podległego bezpośrednio premierowi.
2. Niezbędne jest uruchomienie śródlądowej drogi wodnej dolnej Wisły łączącej centrum Polski (Warszawa) z portami Gdańsk, Gdynia, Elbląg. Jest to postulat o charakterze gospodarczym, społecznym, ale i ekologicznym.
3. Szybkie rozpoczęcie budowy drugiego stopnia na Wiśle poniżej Włocławka, co wynika z konieczności zabezpieczenia stopnia Włocławek przed możliwą awarią budowlaną, jak również ze względów ochrony przeciwpowodziowej oraz zwiększenia produkcji energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych.
4. Doprowadzenie drogi wodnej dolnej Wisły do IV klasy międzynarodowej (zgodnie z postulatem UE) jest jedynie możliwe przez zabudowę tego odcinka Wisły stopniami piętrzącymi niskiego spadku. Takie rozwiązanie nie jest sprzeczne z zasadami ekologicznymi, co pokazuje dobitnie ponad



Żegluga na Renie

40-letnia eksploatacja stopnia wodnego Włocławek. Pozwoli to na kompleksowe wykorzystanie zasobów wodnych dolnej Wisły zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju.

Przedstawiciel ENERGA zaproponował sformułowanie, które nazwał przepustką do historii: „**Nawet jednej kropli wody nie wolno bezużytecznie wypuścić do Bałtyku**”.

Prof. Wojciech Majewski
Komitet Gospodarki Wodnej PAN

PLAN ZAGOSPODAROWANIA dorzecza Odry

Najważniejsze dla Odry są decyzje. Najlepiej takie, które pozwolą udowodnić, że inwestycje w rzekę się opłacają oraz że transport rzeczny jest doskonałym uzupełnieniem transportowego łańcucha logistycznego. Na Odrze, jak w całej gospodarce wodnej, ważą się różne interesy. Czasami odnosi się wrażenie, że nie są one do pogodzenia. Co oczywiście nie jest prawdą, bo wystarczy tylko odrobina dobrej woli.

Jak dowiadujemy się z dokumentu pt. Transport wodny śródlądowy i sieć Natura 2000 – zrównoważony rozwój śródlądowych dróg wodnych i zarządzanie nimi w kontekście dyrektywy ptasiej i siedliskowej, opublikowanego w 2012 r. przez Komisję Europejską 80 % Odry wpisanej jest do obszarów specjalnej ochrony przyrody Natura 2000.

Rzeka z kompleksami lasów łęgowych, starorzeczy i wilgotnych łąk, stanowi jeden z najważniejszych korytarzy ekologicznych Europy Środkowej. Celem przyrodników jest stopniowe przywracanie naturalnego charakteru terenów nadodrzańskich. Jak twierdzą temu unikalnemu i bardzo

wrażliwemu środowisku zagrażają plany rozbudowy żeglugi oraz infrastruktury przeciwpowodziowej. Oprócz Odry do obszarów Natura 2000 wpisane są zbiorniki retencyjne służące od ich wybudowania do zasilania Odry w wodę.

Coraz częściej najważniejszym celem zbiorników jest ochrona ptaków. Bez odpowiedniego użytkowania zbiorników retencyjnych w dorzeczu Odry nie ma możliwości prowadzenia transportu wodnego na Odrze. Dotyczy to szczególnie Odry poniżej ostatniego stopnia w Brzegu Dolnym. Coraz trudniej uzyskać zgodę na jej pogłębianie czy budowę nowych stopni wodnych.





Aktualne przewozy na Odrze, nie licząc transportów w rejonie Szczecina, to przede wszystkim dowóz węgla do elektrociepłowni Wrocław w wielkości ok 800 mln t rocznie. Odrą transportowane są także statki wyprodukowane w stocznjach odrzańskich oraz ładunki o dużych gabarytach. Znaczną część przewozów stanowi kruszywo. Wzrasta zainteresowanie lokalnymi przewozami pasażerskimi. Na Odrze pojawiają się mariny i przystanie turystyczne oraz wypożyczalnie sprzętu pływającego typu kajaki, motorówki, czy hausbooty. W urzędzie

Niestety renaturyzacja rzeki powoduje, że nasilają się ekstremalne przepływy na Odrze. Normą jest brak wody w Odrze swobodnie płynącej. Głębokość tranzytowa (minimalna) na tym odcinku rzeki powinna wynosić 1,8 m. Niestety gwarantowana jest tylko przez kilkadziesiąt dni w roku. Najgorzej jest na 335-kilometrowym odcinku Odry między Brzegiem Dolnym, a ujściem rzeki Warty. To tutaj występują najniższe głębokości. Oprócz suszy mamy także nadmiar wody i powodzie (1997, 2010). Takie warunki uniemożliwiają eksploatację drogi wodnej.

Najważniejsza obecnie jest poprawa warunków nawigacyjnych na Odrze. Warunki powinny być takie, aby polscy i europejscy armatorzy rzeczni chcieli pływać po Odrze. Będzie to możliwe jeżeli rzeka będzie miała stałe parametry nawigacyjne przez minimum 240 dni w roku. Przeprowadzane inwestycje odrzańskie powinny poprawiać warunki nawigacyjne i zmierzać do uzyskania standardów międzynarodowych, co wiąże się z rozszerzaniem sieci TEN-T i dofinansowaniem tych inwestycji ze środków UE.

SĄSIEDZI OTWARCI NA WSPÓŁPRACĘ

Zainteresowanie transportem wodnym jest duże. O możliwość transportu ładunków drogą wodną dopytuje się: przemysł kamieniarski i wydobywczy, huty, przemysł samochodowy, przemysł stoczniowy, przemysł chemiczny, przemysł elektroniczny, elektrownie, porty, centra logistyczne, linie pasażerskie, izby gospodarcze. Zainteresowanie transportem po Odrze istnieje zarówno po stronie Polskiej jak i naszych sąsiadów z Czech czy Niemiec. Przykładem zainteresowania rzeką przez naszych sąsiadów może być zorganizowana przez Izbę Przemysłowo-Handlową z Hamburga oraz Sekretariat Unii Izb Łaby /Odry z siedzibą w Berlinie 22 maja 2012 r. w Sejmie RP Konferencja Odrzańska, czy niedawne wypowiedzi czeskiego prezydenta Miloša Zemana, który podczas przeprowadzonej w styczniu br. rozmowy telefonicznej z Prezydentem RP Bronisławem Komorowskim wyraził zainteresowanie wzmocnieniem współpracy polsko-czeskiej przy projekcie wodnego korytarza Dunaj-Odra-Łaba.

żeglugi śródlądowej we Wrocławiu zarejestrowanych jest ok 500 statków, które należą do 30 armatorów. We Wrocławiu pływa 10 statków pasażerskich.

W perspektywie Odrą powinny pływać statki europejskich bander. Ważnym elementem dla żeglugi odrzańskiej jest poprawa warunków nawigacyjnych oraz rozbudowa sieci akwenów transportowych i połączenia z sąsiadującymi dorzeczami. Połączenie ze sobą ważnych europejskich gospodarek akwenami o zdolności przewozowej kilkudziesięciu milionów ton rocznie przyniesie naszemu państwu wiele korzyści. Inwestycje poczynione na rzecz sprawnego transportu wodnego nie są droższe od inwestycji drogowych czy kolejowych. Transport rzeczny spłaca je w okresie ok. 20 lat. Okres zwrotu jest znacznie szybszy, jeżeli wprowadzone zostaną zasady: zwiększenia wachlarza usług wodnych i utworzony zostanie fundusz wodny, na który będą kierowane środki przynajmniej z opłat za wodę, zrzuty ścieków, wodne opłaty środowiskowe, opłaty za usługi wodne.

Regulacja rzeki jest koniecznością ze względów pozażeglugowych. Uregulowane systemy wodne zabezpieczają mieszkańców przed ekstremalnymi stanami wód, na bieżąco pozwalają sterować przepływami, pozwalają gromadzić surowie, jakim jest woda. Woda jest szczególnie cenna dla naszego kraju. Minister Środowiska 22 marca w Międzynarodowym Dniu Wody przypomniał, że ilość wody przypadającej na jednego mieszkańca Polski to zaledwie jedna trzecia tego, co średnia wartość w Europie.

NA ODRZE I W JEJ DORZECZU SPOTYKA SIĘ WIELE INTERESÓW.

Dla ich pogodzenia tworzone są strategiczne plany, w tym plan gospodarowania dorzeczem. W sytuacji Odry plan dla międzynarodowego obszaru dorzecza przygotowuje także Międzynarodowa Komisja Ochrony Odry przed Zanieczyszczeniem. Dokument planistyczny dla dorzecza Odry powinien uwzględniać uzupełniające się funkcje rzeki.

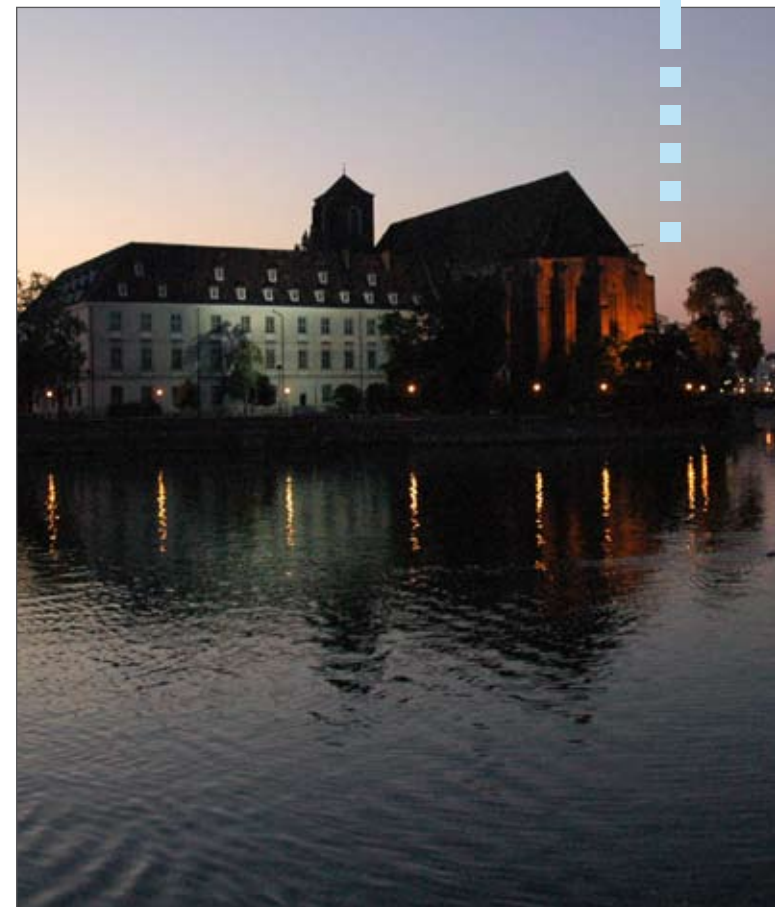
Części tego dokumentu mogły być następujące:

- System wodny dorzecza zabezpieczający przed suszą i powodzią w tym: (1) diagnoza przepustowości i retencji koryta rzeki i dorzecza, (2) lokalizacja budowli wodnych w tym stopni wodnych i polderów, wałów przeciwpowodziowych, kanałów przeciwpowodziowych (ulgi), (3) plany systemów melioracji.
- Ujęcia i zrzuty wody dla przemysłu, rolnictwa i potrzeb komunalnych.
- Wykorzystanie potencjału transportowego, w tym lokalizacja (1) porty, (2) nabrzeża i porty przeładunkowe, (3) intermodalne centra logistyczne przystosowane do przeładunków Ro-Ro, kontenerów, materiałów niebezpiecznych i gazu LNG (4) wskazanie przepraw mostowych istniejących i planowanych, których prześwity powinny spełniać parametry międzynarodowej drogi wodnej, (5) miejsca postoju statków, wyposażone w infrastrukturę do poboru wody, paliwa i zdawania ścieków, (6) miejsca na postój zimowy statków tzw. schroniska, (7) inwestycje hydrotechniczne służy, żeglugowe kanały lateralne, żeglowne połączenia z innymi dorzeczami.
- Wykorzystanie potencjału energetycznego dorzecza.
- Utrzymanie rzek i wykorzystanie kruszywa rzeczno.
- Rozwoju rybactwa śródlądowego.
- Turystyczne i rekreacyjne wykorzystanie akwenów.
- Walory ekologiczno-przyrodnicze dorzecza w tym: (1) projekty lokalizacji oczyszczalni, (2) mapa obszarów podlegających szczególnej ochronie (np. Natura 2000, parki), (3) wskazanie miejsc rekompensat działań regulacyjnych na rzece, (4) wskazanie miejsc naturalnej retencji takich jak: łęgi, bagna, naturalne zbiorniki, obszary zalesienia i in.
- Wskazanie form współpracy międzynarodowej w ramach wspólnego projektowania w dorzeczu.

GOSPODARKA WODNA MOŻE PRZYNIEŚĆ DOCHODY

Regulacja rzeki wiąże się z korzyściami ekologicznymi, są to np. wspomniana już redukcja emisji gazów cieplarnianych związana z przejściem ładunków przez żeglugę oraz rozwojem nieemisyjnej hydroenergetyki.

Powstające w wyniku budowy stopni wodnych rozlewiska są bardzo cenne przyrodniczo, przykładem tego mogą być retencyjne zbiorniki żeglugowe, których wartość przyrodniczą skutkowało umieszczeniem wśród obszarów Natura 2000. Sądzę, że żaden ze środków transportu nie wpisuje się tak doskonale w ideę ochrony środowiska jak transport rzeczny.



Podstawowym problemem zarządzania są środki umożliwiające finansowanie utrzymania i modernizację dorzecza. Dyrektywa wodna wprowadza zasadę zwrotu kosztów za usługi wodne i z tego powodu gospodarka wodna może przynieść znaczne dochody. Podstawowym bogactwem jest tu woda, która obok powietrza jest niezbędna człowiekowi do życia. Woda jest także surowcem potrzebnym ludziom w każdym rodzaju prowadzonej przez nich działalności.

Oprócz wody ważnym bogactwem gospodarki wodnej są usługi wodne takie jak: ochrona przed powodzią, transport rzeczny, hydroenergetyka, rekreacja na i przy wodzie, rybołówstwo, pozyskiwanie kruszywa. Szacunkowe dochody gospodarki wodnej można wyliczyć chociażby z rocznego zapotrzebowania w wodę, czy z niektórych usług wodnych. Roczne zużycie wody w Polsce sięga 12 mld m³, tyle samo zrzuca się do rzek ścieków. 150 mln t to zapotrzebowanie w kraju na kruszywa. Zasoby hydroenergetyczne Polski szacuje się na 13,7 TWh.

Do tego dochodzą opłaty za transport rzeczny, wodne opłaty środowiskowe. Wachlarz usług wodnych może być powiększany np o: opłaty portowe, opłaty postojowe, opłaty za korzystanie z infrastruktury (gaz, woda, energia elektryczna, zdawanie ścieków), dzierżawa terenów, uprawy rolne na polderach (terenach zalewowych).

Dr Jan Pyś



BAŁTYK BĘDZIE CZYŚCIEJSZY

HELCOM 2013

- Bałtyk wymaga zainteresowania nie tylko polityków, czy rządu, ale także obywateli i mediów
 - mówił na powitanie spotkania z dziennikarzami **Andrzej Jagusiewicz**, Główny Inspektor Ochrony Środowiska na temat ustaleń Ministrów Środowiska państw - stron Konwencji o ochronie środowiska morskiego obszaru Morza Bałtyckiego podjętych podczas konferencji w Kopenhadze - 28.10.2013 r.



Główny Inspektor uczestniczył w niej z upoważnienia Ministra Środowiska w Polsce, a także jako przewodniczący delegacji polskiej w HELCOM (HOD) i polski Dyrektor Morski.

W Kopenhadze ministrowie przyjęli Deklarację Ministerialną zawierającą ocenę stopnia realizacji Bałtyckiego Planu Działań zaakceptowanego podczas Konferencji Ministerialnej, która miała miejsce w Krakowie, w 2007 r. Najważniejszą częścią Deklaracji jest określenie dalszych kroków do podjęcia przez państwa - strony na najbliższe lata. Deklaracja zawiera również tabelę ze zrewidowanymi w stosunku do tymczasowych przyjętych w 2007 r., celami redukcyjnymi biogenów tj. związków azotu i fosforu dla poszczególnych krajów bałtyckich.

Najważniejsze decyzje dotyczące strony polskiej zawarte w protokole z Konferencji Ministerialnej HELCOM 2013 dotyczą:

■ Zgromadzenie odnotowało informację przedstawioną przez Głównego Inspektora Ochrony Środowiska, Andrzeja Jagusiewicza, dotyczącą podjęcia działań na poziomie krajowym na rzecz zmniejszenia ilości związków biogenicznych w Morzu Bałtyckim, w tym ulepszenia praktyk rolniczych, wprowadzenia zakazu stosowania fosforu w detergentach, usprawnienia systemu oczyszczania ścieków komunalnych, a także redukcji emisji tlenków azotu. Polska poinformowała o podjętych w ostatnim czasie wspólnych z Finlandią działaniach w zakresie zrzutów substancji biogenicznych w rejonie hałd fosfogipsów zlokalizowanych w Gdańsku i Szczecinie. Ponadto, Polska poinformowała o swoim aktywnym zaangażowaniu w problem zatopionej w morzu amunicji chemicznej.

■ Zgromadzenie poddało pod dyskusję zrewidowane cele redukcji zrzutów substancji biogenicznych i odnotowało stanowisko Polski, zgodnie z którym na chwilę obecną Polska akceptuje cele redukcyjne dla Polski jedynie jako indykatywne z uwagi na jeszcze niezakończone konsultacje krajowe. Polska potwierdziła wolę zakończenia tych konsultacji jak najszybciej.

■ Zgromadzenie uzgodniło zrewidowane cele redukcji zrzutów substancji biogenicznych w podziale na poszczególne kraje, zastępując nimi wstępne cele uwzględnione



w Bałtyckim Planie Działań HELCOM, wzięwszy pod uwagę powyższe stanowisko Polski, i przyjmując do wiadomości, że Polska jak najszybciej poinformuje o wynikach konsultacji krajowych.

■ Zgromadzenie odnotowało informację, że Polska może zgodzić się na następujące brzmienie dwóch paragrafów w części rolniczej, dzięki czemu osiągnięto porozumienie co do tej części deklaracji:

1) Postanawiamy przeanalizować działania w zakresie redukcji nadwyżki składników biogenicznych w procesie nawożenia mające na celu zapewnienie zrównoważonej gospodarki nawozowej z perspektywą osiągnięcia porozumienia na szczeblu krajowym do roku 2018.

2) Zgadza się, aby promować i dążyć do zastosowania najpóźniej do roku 2018 bilansu biogenów w ujęciu rocznym w gospodarstwach rolnych uwzględniając rodzaj gleby i warunki klimatyczne, które dają możliwość zastosowania zrównoważonej gospodarki nawozowej i zredukowania strat substancji biogenicznych na poziomie regionalnym w ramach danego kraju, odnotowując pozytywne przykłady stosowania obligatoryjnych wymagań dotyczących gospodarowania nawozami w niektórych krajach HELCOM, i z myślą o zastosowaniu ich w całym regionie, w pierwszym rzędzie, na obszarach szczególnie narażonych na straty substancji biogenicznych.

KD

„Mechanika jest rajem nauk matematycznych,
gdyż przez nią dochodzi się do owoców matematyki”

Leonardo Da Vinci

ENERGETYKA WODNA w poszukiwaniu swojej szansy

16 października br. w Warszawskim Centrum EXPO XXI obradowała już po raz trzeci Polska Konferencja Hydroenergetyczna RENEXPO Poland. Konferencja była wydarzeniem towarzyszącym Międzynarodowym Targom Efektywności Energetycznej i Energii Odnawialnej, organizowanym dorocznie przez firmę REECO Poland Sp. z o.o.

Podobnie jak w latach ubiegłych, za stronę merytoryczną konferencji odpowiedzialne było Towarzystwo Elektrowni Wodnych (TEW) oraz Instytut Maszyn Przepływowych PAN (IMP PAN). Organizatorzy kolejnych konferencji współpracują z Towarzystwem Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych oraz z wydawnictwami specjalistycznymi, gdzie drukowane są artykuły powstałe w oparciu o wybrane wystąpienia konferencyjne. Jednym z patronów medialnych konferencji jest **BIZNES&EKOLOGIA**.

W roku bieżącym do grona organizatorów konferencji dołączył Dział Handlowy Ambasady Królestwa Norwegii, dzięki czemu w obradach uczestniczyła przedstawicielka Norweskiego Zarządu Zasobów Wodnych i Energii (NVE) oraz grupa przedsiębiorców norweskich zainteresowanych rozwojem swojej działalności w Polsce. W obradach wzięła udział rekordowa liczba 90 uczestników. W programie znalazły się 23 wystąpienia, w tym 4 referaty z Norwegii i Niemiec. Całość obrad była tłumaczona simultanicznie.

Obrady w części porannej koncentrowały się wokół możliwości wykorzystania atutów energetyki wodnej dla jej dalszego funkcjonowania w warunkach obniżonego wsparcia (Ł.Tomaszewski, Ministerstwo Gospodarki). W tym kontekście szczególnie cenne okazały się zarówno doświadczenia operatorów dużych elektrowni zbiornikowych (P.Walko, J.Wójcik), jak i wyniki przeprowadzonej przez TEW wstępnej oceny możliwości świadczenia usług dla systemu elektroenergetycznego, w tym magazynowania nadwyżek energii w systemie, czy inicjowania odbudowy systemu po jego awarii (S.Lewandowski i in.).

Zwrócono także uwagę na wciąż niewykorzystany potencjał (nie tylko hydroenergetyczny) związany zarówno z dużymi rzekami (W.Majewski), jak i z istniejącymi piętrzeniami (E.Malicka). Duże zainteresowanie wzbudziła praktyka „jednego okienka” stosowana wobec inwestorów MEW przez Norweski Zarząd Zasobów Wodnych i Energii (K.Eftevand) oraz przyjazny dla mikroinstalacji hydroenergetycznych sposób interpretacji niektórych zapisów Ramowej Dyrektywy Wodnej w Niemczech (E.Boretzki).

Odpowiedzi na pytanie o szanse dla energetyki wodnej w nowych warunkach poszukiwano podczas debaty panelowej, którą poprowadził prezes honorowy Zarządu TEW, S.Lewandowski. Na szczególną uwagę zasługuje głos przedstawiciela PSE-Operator (J.Dudzik), który potwierdził zainteresowanie operatora sieci pracą podszczytową oraz pompą i wskazał na możliwości pozyskiwania dodatkowych przychodów m.in. z różnicy cen energii (elektrownie zbiornikowe) i z usługi podawania napięcia w warunkach awaryjnych (również na zasadzie umów dwustronnych z lokalnymi elektrowniami ciepłymi).

Kolejne sesje miały charakter techniczny. Poprowadzili je wybitni specjaliści z zakresu hydrotechniki i maszyn hydraulicznych (prof. prof. W.Majewski i J.Plutecki). Uczestnicy podzielili się doświadczeniami z zakresu badań (IMP PAN) i remontów (HYDROPOM Sp. z o.o.) turbin wodnych oraz wynikami zaawansowanych analiz projektowych dotyczących zarówno elementów budowli hydrotechnicznych (zespół prof. J.Pluteckiego), jak i poszczególnych elementów wyposażenia technologicznego (przedstawiciele ZRE Gdańsk, IMP PAN, Hydroenergia Sp. z o.o.).

Pracowity dzień obrad zamknął już po godzinie 19:00 prezes Zarządu TEW, Janusz Herder. Przeważało przekonanie, że było to bardzo potrzebne spotkanie, chociaż napięty program ograniczał możliwości dyskusji poszczególnych wystąpień.

Konferencje hydroenergetyczne RENEXPO Poland weszły już do kalendarza corocznych debat na temat kondycji i perspektyw rozwojowych polskiej energetyki wodnej. Stały się także platformą żywej wymiany informacji i opinii o aktualnych projektach inwestycyjnych i prowadzonych pracach badawczo-rozwojowych. Tym samym nawiązaliśmy do tradycji konferencji naukowo-technicznych HYDROFORUM, organizowanych w przeszłości przez Instytut Maszyn Przepływowych PAN (IMP PAN) i Towarzystwo Elektrowni Wodnych (TEW). Wspomniana tradycja jest także powodem, dla którego w roku bieżącym organizowane przez nas spotkania zaczęliśmy określać mianem Polska konferencja hydroenergetyczna.

Janusz Steller
Towarzystwo Elektrowni Wodnych /
Instytut Maszyn Przepływowych PAN



OD DYSKUSJI DO REALIZACJI

BAŁTYCKI OKRĄGŁY STÓŁ dla Bałtyku

Z inicjatywy WWF Polska i Głównego Inspektora Ochrony Środowiska zebrał się po raz pierwszy Bałtycki Okrągły Stół. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele ministerstw i instytucji, nie tylko bezpośrednio odpowiedzialnych za ochronę Morza Bałtyckiego, ale także podmiotów, których zakres działania ma wpływ na stan środowiska Bałtyku.



źródło: www.deviantart.net

Współgospodarzem konferencji był Główny Inspektor Ochrony Środowiska, pełniący rolę przedstawiciela naszego kraju w Komisji Helsińskiej (HELCOM) oraz Polskiego Dyrektora Morskiego - w ramach unijnej legislacji ochrony środowiska morskiego (Ramowej Dyrektywy ws. Strategii Morskiej).

- Po raz pierwszy o Morzu Bałtyckim rozmawiały wspólnie nie tylko instytucje bezpośrednio zaangażowane we wdrażanie zobowiązań unijnych i międzynarodowych w zakresie poprawy stanu środowiska Bałtyku, ale też inne ministerstwa i podległe im podmioty, których decyzje mają wpływ na realizację Bałtyckiego Planu Działań oraz unijnej Strategii dla Regionu Morza Bałtyckiego – tłumaczy **Marta Kalinowska** z WWF Polska. - Dzięki wsparciu, jakie otrzymaliśmy od Głównego Inspektora Ochrony Środowiska, udało się nam zebrać w jednej sali przedstawicieli wielu innych resortów i zachęcić ich do wspólnej dyskusji.

Osiągnięcie celów zadeklarowanych w Bałtyckim Planie Działań HELCOM nie będzie możliwe bez zaangażowania również ministra rozwoju regionalnego, rolnictwa, gospodarki, spraw zagranicznych, transportu, czy też sportu i turystyki. Przykładowo cele dotyczące przeciwdziałania eutrofizacji Bałtyku, której przejawem są zakwity sinic, są nieosiągalne, jeśli nie będzie współpracy ze strony ministerstwa rolnictwa.

Pierwszy okrągły stół służył prezentacji stanowisk różnych instytucji odnośnie rozwiązywania problemów związanych z ochroną Bałtyku. Nie zabrakło tematów trudnych, jak chociażby kwestia związana z ochroną i zagospodarowaniem brzegów, która skłania do prowadzenia

dalszego dialogu i wypracowania najlepszych praktyk w tym zakresie, z udziałem wszystkich zainteresowanych stron: ministerstw, urzędów morskich, naukowców, organizacji pozarządowych i samorządów.

- To, co cieszy nas najbardziej, to deklaracja chęci współpracy i dialogu na tematy trudne ze strony kluczowych instytucji, prezentujących odmienne zdanie od naszego chociażby w temacie ochrony brzegów morskich – dodaje Kalinowska. – Równie ważne były konkluzje dotyczące badań naukowych. Uczestnicy okrągłego stołu wskazywali na potrzebę zbierania jak największej ilości danych dotyczących Bałtyku i udostępniania ich wszystkim zainteresowanym stronom. Rzetelne dane naukowe pozwolą też prowadzić rzeczywisty dialog w sprawie ochrony Morza Bałtyckiego. Równie ważna jest edukacja społeczeństwa, w tym wyjaśnienie Polakom, czym jest Natura 2000, i dlaczego nie jest ona przeszkodą w rozwoju lokalnych społeczności. Uczestnicy spotkania przypomnieli ł również o potrzebie uświadomienia wszystkim Polakom, że większość z nas żyje w zlewisku Bałtyku i praktycznie każdy z nas ma wpływ na to, co dzieje się z naszym morzem.

Okrągły stół jest bardzo ważnym krokiem w ochronie Morza Bałtyckiego. WWF Polska chce we współpracy z Głównym Inspektorem Ochrony Środowiska kontynuować zainicjowany właśnie dialog. Jeżeli uda się przejść od dyskusji do realizacji celów, będzie to niewątpliwym sukcesem idei wspólnego działania władz, świata nauki, samorządów i organizacji pozarządowych na rzecz czystego, zdrowego i żyjącego Bałtyku.

Redaktor



MIĘDZYNARODOWA KOALICJA DLA OCHRONY POLSKIEJ WSI – ZAPRASZA

WYJŚĆ Z MATRIXA – zbudować Arkę



Nowa kukurydza GM dopuszczona w UE... a więc i w Polsce. 6 listopada 2013 Komisja Europejska autoryzowała kontrowersyjną, genetycznie modyfikowaną kukurydzę SmartStax do stosowania w żywności i w paszach. Decyzja zapadła pomimo tysięcy protestów wysłanych do Komisji... Choć kukurydza SmartStax została zmodyfikowana genetycznie do wytwarzania sześciu białek owadobójczych i jest odporna na dwa herbicydy, nie zbadano w ogóle (!) skutków połączenia się pozostałości oprysków i toksyn owadobójczych. EFSA nie zleciła też badań nad żywieniem tymi roślinami pod kątem ich oddziaływania na zdrowie.

Razem z kukurydzą SmartStax wprowadzono już do UE w sumie 49 genetycznie modyfikowanych jednostek do stosowania w żywności i paszach. Prawie wszystkie one wytwarzają białka owadobójcze oraz/lub są odporne na herbicydy. Najważniejszym importowanym produktem rolnym jest genetycznie modyfikowana soja. Ogólnie producenci żywności w UE unikają stosowania roślin GM, lecz duże ich ilości są stosowane w paszach dla zwierząt.

- Importowanie tej kukurydzy do UE nie stanowi żadnej korzyści dla rolników, konsumentów ani dla zdrowia zwierząt. Przeciwnie, istnieją poważne wątpliwości co do bezpieczeństwa stosowania tych roślin, zawierających mieszkankę kilku toksyn - stwierdza **Christoph Then** z Testbiotech. - Rynek żywności i pasz w UE staje się miejscem, do którego wyrzuca się ryzykowne, przez nikogo niechciane produkty.

Import kukurydzy z USA do UE spadł z ponad 800.000 ton w 2011 r. do około 40.000 ton w 2012. To zmniejszenie ilościowe na rynku było skutkiem okoliczności takich jak susza w 2012 r. Wskaźniki importu mają szansę znów wzrosnąć w 2013 r., jako że USA spodziewa się w tym roku dużo wyższych zbiorów. Ok. 90% kukurydzy uprawianej w USA jest genetycznie modyfikowane.

JAK WYJŚĆ Z MATRIXA?

Matrix to współczesny, fikcyjny świat wykreowany po to, aby ukrywać prawdę... Zapraszamy na spotkania podczas których pokazujemy, jak wychodzić z tego Matrixa i budować niezależność:

*17 listopada pokażemy inną, młodą twarz (a właściwie twarze) ruchu spółdzielczego. Nasi goście z Anglii, Joanna Bojczewska i Adam Payne opowiedzą o swojej pracy w Kooperatywie Spożywczo-Ogrodniczej „Organiclea” w Londynie, podzielą się też sprawdzonymi pomysłami na efektywne działanie spółdzielni, która dobrze sobie radzi, konkurując na komercyjnym rynku. Tytuł spotkania WSPÓŁPRACA MIASTO - WIEŚ. Jak działają spółdzielnie w Anglii.

* 01 grudnia odbędzie się spotkanie pt. „Wyjść z Matrixa - zbudować Arkę” poświęcone tworzeniu samowystarczalnego stylu życia.

Szczegóły wydarzeń można znaleźć na stronie: <http://eko-cel.pl/warsztaty>



Jadwiga Łopata i Julian Rose
Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony
Polskiej Wsi – ICPPC

CELE EKONOMICZNE I EKOLOGICZNE

JAK ZREFORMOWAĆ gospodarstwo mojego ojca?

To już XVII edycja konkursu, w którym nagrodami są indeksy uczelni wyższych. Zainteresowanych zapraszamy na konferencję inauguracyjną, która odbędzie się 14 listopada na terenie SGGW w Warszawie.

Na konferencję inauguracyjną zapraszamy przedstawicieli wszystkich szkół ponadgimnazjalnych, zainteresowanych konkursem – nauczycieli i młodzież. Konferencja odbędzie się 14 listopada 2013 roku w godzinach 10 30 – 15 00 w Auli Kryształowej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (ul. Nowoursynowska 166)

W czasie konferencji podamy szczegóły związane z uczestnictwem w XVII edycji ogólnopolskiego konkursu Jak zreformować gospodarstwo mojego ojca? Ponadto specjaliści z SGGW i MRiRW przedstawią swoje prezentacje m.in. na temat rolnictwa integrowanego – systemu gospodarowania, który umożliwia realizację celów ekonomicznych i ekologicznych poprzez świadome wykorzystywanie nowoczesnych technik wytwarzania, ograniczenie używania środków chemicznych i hamowanie procesu degradacji gleby.

Szczegóły programu konferencji zostaną opublikowane na stronie Fundacji Schumana: www.schuman.pl.

Udział w konferencji inauguracyjnej nie jest warunkiem uczestnictwa w konkursie, jednakże pomaga w przygotowaniu się do pisania pracy.

Konkurs Jak zreformować gospodarstwo mojego ojca? składa się z dwóch części.

1. Etap pierwszy wymaga od uczniów przygotowania projektu modernizacji dowolnego, rzeczywistego istniejącego gospodarstwa rolnego. Projekty oceniane są przez regionalne komisje konkursowe powoływane przez Rektorów poszczególnych uczelni rolniczych.

2. Etap drugi to ogólnopolski finał konkursu, na który zostaną zaproszeni autorzy najlepszych projektów. Komisja przeprowadzi z uczestnikami rozmowy na temat przygotowanych przez nich prac. Ten etap przeprowadza centralna komisja konkursowa składająca się z przedstawicieli komisji regionalnych.

Konkurs przeznaczony jest dla uczniów wszystkich szkół ponadgimnazjalnych w Polsce kończących się egzaminem dojrzałości - klas: bezpośrednio przedmaturalnej i maturalnej. Uczniowie zgłaszają swój udział w konkursie dobrowolnie. Każda szkoła może wystawić dowolną liczbę uczestników.

Komisja nie przyjmuje prac grupowych.

W konkursie obowiązują następujące terminy:

I etap – prace konkursowe należy przesłać do 21 lutego 2014 roku (decyduje data stempla pocztowego) na adres regionalnej komisji konkursowej, właściwej dla miejsca szkoły uczestnika,
II etap - finał konkursu – 11 kwietnia 2014r.
ogłoszenie wyników i rozdanie zaświadczeń – kwiecień-maj 2014 roku.

Każdy uczestnik konkursu przesyła do regionalnej komisji konkursowej 2 egzemplarze pracy konkursowej wraz z kopią formularza, o którym mowa poniżej; objętość pracy nie powinna przekraczać 50 stron.

Oprócz pracy uczestnik konkursu przesyła formularz zgłoszeniowy pracy konkursowej do siedziby Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana (do 21 lutego 2014 roku). Prosimy o niewysyłanie prac do Fundacji.

W przypadku pytań merytorycznych dotyczących przygotowywanej pracy prosimy o kontaktowanie się w pierwszej kolejności z właściwą Komisją Regionalną. W sprawach formalnych dotyczących konkursu oraz w sprawie udziału w konferencji inauguracyjnej należy kontaktować się z przedstawicielem Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana:

Martyna Siermicka 22 621 21 61, poczta@schuman.pl
Sekretarz konkursu: dr inż. Grażyna Mastalerczuk, SGGW, Katedra Agronomii, Nowoursynowska 159, Warszawa, tel. (22)593 27 10, grazyna_mastalerczuk@sggw.pl

Partnerami projektu są Polska Fundacja im. Roberta Schumana, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz Fundacja Konrada Adenauera.





JEDYNĄ DROGĄ ROZWOJU DLA HANDLU jest wsłuchiwać się w głos konsumentów

VI Forum Rynku Spożywczego i Handlu (Food Market & Retail Forum) to największa w Polsce konferencja sektora spożywczego oraz handlowego, 2 dni, kilkanaście debat, blisko 100 panelistów, ponad 1000 uczestników. Organizatorem wydarzenia jest Grupa PTWP SA, wydawca m.in. magazynu Rynek Spożywczy oraz portali dlahandlu.pl i portalspozywczy.pl.

Branża handlu hurtowego będzie się nadal rozwijała, za pięć lat będziemy mieli do czynienia z większą konsolidacją rynku i większym wykorzystaniem wielu kanałów dystrybucji – mówili eksperci zgromadzeni na VI Forum Rynku Spożywczego i Handlu. W dwudniowym spotkaniu sektora wzięło udział ponad 1000 osób.

Otwierając Forum **Małgorzata Skonieczna**, prezes PFPŻ ZP, podkreśliła, że rolnictwo i przemysł żywnościowy to nie tylko część gospodarki, to również odpowiedzialność za bezpieczeństwo żywnościowe społeczeństwa oraz w dużej mierze za jego bezpieczeństwo zdrowotne. Ostatnie wydarzenia związane z fałszowaniem środków spożywczych używanych w produkcji żywności wskazują, że stoimy przed koniecznością znaczącego uszczelnienia całego łańcucha produkcji żywności tak, aby wspólnie z instytucjami kontrolnymi skutecznie chronić konsumentów i producentów przed tego rodzaju przestępstwami.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Stanisław Kalemba** uznał, za niezbędne wspólne działania w całym łańcuchu żywnościowym na rzecz ciągłego zwiększania bezpieczeństwa i jakości żywności oraz zaangażowanie firm i organizacji przemysłu żywnościowego w edukację konsumentów.

Minister stwierdził, że osiągnięty dzięki wieloletniemu wysiłkowi i współpracy pomiędzy instytucjami rządowymi i organizacjami i firmami bardzo dobry wizerunek polskiej gospodarki żywnościowej zarówno w Polsce, Unii Europejskiej jak i w krajach trzecich, przekładający się na wysoki poziom eksportu, jest niewątpliwym sukcesem, którego Minister Rolnictwa we współpracy z rolnikami i przetwórcami nie pozwoli dyskredytować.

Drugi dzień VI Forum Rynku Spożywczego i Handlu (Food Market & Retail Forum) poświęcony był rynkowi handlowemu. W debatach wzięli udział prezesi i dyrektorzy największych firm i sieci handlowych w Polsce, m.in. przedstawiciele Lidl Polska, Jeronimo Martins Dystrybucja, Makro Cash & Carry, Żabki Polska, Stokrotki, Almy Market, sieci Piotr i Paweł, Ruch SA, Kaufland Polska Markety, ITM Polska, Polomarket, Kefirek, a także reprezentanci rynku spożywczego oraz analitycy i eksperci branży handlowej i spożywczej.

FIRMY RODZINNE NADZIEJĄ DLA POLSKIEJ GOSPODARKI

Stanowią od 60-90 proc. wszystkich małych i średnich przedsiębiorstw. Na świecie połowa tworzonych miejsc pracy przypada na przedsiębiorstwa rodzinne.



Co zdecydowało o tym sukcesie rodzinnych firm? M.in. o tym dyskutowano podczas sesji zatytułowanej „Polskie firmy rodzinne - potencjał i kierunki rozwoju”

Piotr Grauer, dyrektor w firmie doradczej KPMG sukcesu firm rodzinnych upatruje w tym, że Polska weszła w okres transformacji z bardzo dużą inicjatywą prywatną, kiedy chęć do działania wielu ludzi była ogromna, co było tłamszone w poprzednim systemie. - Sukces polskiej transformacji w pierwszej kolejności to jest sukces polskich prywatnych przedsiębiorców, którzy wzięli sprawę w swoje ręce i 25 lat temu zaczęli zakładać swoje firmy.

Profesor **Andrzej Blikle**, wiceprezes rady Nadzorczej, A.Blikle, wskazuje na niezwykle skalę zjawiska, jakim są firmy rodzinne - To ogromna siła, jest nas 1,5 mln, razem z pracownikami to ok. 2,5 - 3 mln ludzi. Jego zdaniem zarówno na świecie jak i w Polsce rośnie zainteresowanie rodzinnymi przedsiębiorstwami. - Objawia się to np. tym, że mamy już dwa kierunki studiów adresowane do firm rodzinnych. W Polsce jest niedostatek studiów biznesowych, które przygotowują właścicieli małych firm jak zarządzać firmą rodzinną. Zarządzający rodzinnymi przedsiębiorstwami powinni mieć możliwość uczenia się tego jak np. prowadzić dialog między pokoleniami, który zawsze jest w rodzinie. Kiedy jednak przenosi się on na pole firmowe to dodatkowo może być zagrożenie dla firmy - twierdzi Andrzej Blikle.

Dzisiaj wielu założycieli firm rodzinnych zbliża się do wieku emerytalnego i wkrótce pojawi się problem sukcesji. Do tego rynek robi się coraz trudniejszy, więc pojawia się pytanie jak zarządzać dalej tym biznesem. Kolejny element, który jest wyzwaniem na przyszłość to sposób zarządzania firmą. *Siła autorytetu tzw. Ojca założyciela w firmach rodzinnych uniemożliwia przejście na inny sposób zarządzania np. z zewnętrznym zarządem* – mówił **Piotr Grauer**.

Jednak zdaniem profesora Blikle rodzina przede wszystkim może być fantastycznym fundamentem dla firmy, jeśli jest to rodzina, która chce współpracować. Doprowadzenie do sukcesu to kwestia dialogu międzypokoleniowego. Kiedy najlepiej zacząć przygotowywać sukcesora do sukcesu?

- Zaraz po jego urodzeniu. Chodzi o to, by od początku pokazywać dzieciom, ludzką twarz naszej firmy. Bo jeśli dzieci żyją w przekonaniu, że firma rodzinna to wyłącznie źródło trosk i złości to zniechęcą się do niej i nie będą w przyszłości chciały jej przejąć od rodziców - twierdzi Andrzej Blikle.

Szczegółowe informacje na temat konferencji znajdują się pod adresem:
www.portalspozywczy.pl

TARGI BUDOWLANE LUBDOM

28-30.03.2014



TARGI
LUBLIN

Centrum Targowo-Wystawiennicze, Lublin, ul. Dworcowa 11
więcej na: www.lubdom.targi.lublin.pl

PROGRAM MARCO POLO SFINANSUJE PROJEKTY ZWIĄZANE
Z OGRANICZENIEM TRANSPORTU DROGOWEGO

DALEKO od szosy

W tym roku przedsiębiorstwa miały ostatnią szansę ubiegania się o dotację dla projektów transportowych przyjaznych środowisku w ramach programu Marco Polo. W nowym okresie budżetowym program już nie wróci, przynajmniej nie w obecnej formie. Budżet w 2013 r. wynosi 66,7 mln euro. Będzie on przeznaczony na 35 – 50 proc. kosztów kwalifikowalnych projektów. Nabór wniosków wprawdzie został już zamknięty, jednak kierunek myślenia przedstawiony przez Eksperta uważamy za inspirujący dla przyszłych wnioskodawców. Źródło Dodatek beneficjenta w czasopiśmie „Fundusze Europejskie”



Targi
Mieszkań i Nieruchomości



TARGI OBRÓBKİ DREWNA
LUBDREW



SALON NARZĘDZI
i maszyn budowlanych

Kilkadziesiąt lat temu powszechne w transporcie towarów było wykorzystywanie kolei lub barek, ale w ostatnich trzydziestu latach to właśnie transport drogowy zdominował logistykę. Aktualnie w krajach UE-27 transport drogowy odpowiada za ponad 75 proc. tonokilometrów (tkm) przewożonych ładunków, co prowadzi do wzrostu natężenia ruchu drogowego i powoduje znaczne koszty społeczne oraz negatywnie wpływa na środowisko. Komisja Europejska chce doprowadzić do przeniesienia co najmniej 30 proc. do roku 2030 i 50 proc. do roku 2050 wszystkich przewozów drogowych o zasięgu większym niż 300 km na inne środki transportu, takie jak kolej, transport rzeczny czy też krótki transport morski. EACI – instytucja wdrażająca program Marco Polo – zamierza w okresie 2003 – 2013 przesunąć ponad 4 mln osiemnastotonowych samochodów z dróg do pozadrogowych środków transportu, co w obrazowy sposób można zilustrować uniknięciem korka o długości 64 tys. km!

JAKIE CELE STAWIA SOBIE MARCO POLO?

■ Przesunięcie przewozów drogowych do transportu kombinowanego, uwzględniającego krótki transport morski, transport kolejowy, żeglugę śródlądową, (gdzie ładunek jest zdefiniowany jako ładunek w intermodalnych jednostkach ładunkowych, luzem lub drobnicy).

■ Zminimalizowanie transportu drogowego poprzez integrację produkcji i logistyki, np. uzyskując wyższe współczynniki obciążenia, zmniejszenie objętości produktów w wyniku przeprojektowania opakowań, minimalizację (również pustych) przebiegów, dzięki zastosowaniu innowacyjnych rozwiązań optymalizujących (software).

ZAKRES POMOCY

■ Uruchomienie nowych tras lub znaczące zintensyfikowanie aktualnie wykorzystywanych tras (np. uruchomienie nowej usługi frachtu kolejowego, żeglugi śródlądowej, żeglugi morskiej bliskiego zasięgu lub każda kombinacja tych trybów; mogą zakwalifikować się także istniejące już usługi, które mają być znacznie zwiększone; próg kwalifikowalności tras związanych z przesunięciem modalnym wynosi 60 mln tkm średnio rocznie, podczas gdy w odniesieniu do projektów obejmujących transport śródlądowy 13 mln tkm rocznie).

■ Intermodalizacja logistyki (m.in. działania powodujące przełamanie barier strukturalnych na rynku transportowym – próg kwalifikowalności dla działań katalitycznych to 30 mln tkm rocznie; autostrady morskie dla żeglugi bliskiego zasięgu – od 200 mln tkm rocznie).

■ Działania związane z unikaniem ruchu: projekty mające na celu zwiększenie efektywności transportu międzynarodowego poprzez wdrożenie zmian w produkcji i dystrybucji.

Próg kwalifikowalności na działania obejmujące unikanie ruchu wynosi 80 mln tkm rocznie, przy czym projekt musi spowodować uniknięcie co najmniej 10 proc. ruchu.

■ Podnoszenie świadomości i szkolenia osób odpowiedzialnych za kreowanie działań logistycznych o szerokim zasięgu w kierunku tworzenia powiązań i współpracy oraz wymiany know-how.

NA CO MOGĄ LICZYĆ BENEFICJENCI?

Marco Polo zakłada, że beneficjentami będą zarówno właściciele przewożonych towarów, firmy logistyczne, jak i dowolnie skonstruowane z nich konsorcja – w tym konsorcja podmiotów zależnych. Przyjęto, że środki przeznaczone są dla podmiotów z Unii Europejskiej i krajów EFTA oraz Chorwacji. Fundusze Marco Polo dedykowane są dla jednostek prywatnych, ale dopuszcza się obecność w konsorcjum podmiotów publicznych. Finansowanie każdego projektu ustalane jest indywidualnie, w toku negocjacji z projektodawcą pozytywnie zaopiniowanych propozycji, przy czym z założenia nie może ono przekroczyć:

■ 35 proc. wartości całkowitych kosztów kwalifikowalnych (z wyjątkiem projektów edukacyjnych, dla których przyjęto wartość 50 proc.)

■ 2 euro za każde 500 tonokilometrów realizowanego przesunięcia intermodalnego.

Zgodnie z wytycznymi programu właściciele ładunków nie są traktowani w sposób uprzywilejowany w porównaniu do firm transportowych. Jednak według oświadczenia Patrica Van Kerckhove (szefa Marco Polo) oraz bazując na wieloletnim doświadczeniu ekspertów PNO Consultants w praktyce tym pierwszym łatwiej jest uzyskać akceptację przedłożonego projektu. Dlaczego tak się dzieje? Powodów jest co najmniej kilka. Pierwszym jest postępująca od dwudziestu lat konsolidacja w branży transportowej. Przez to w Europie coraz trudniej jest zaprezentować „dziewiczo nowy” szlak transportowy. Drugim jest fakt, że właścicielowi ładunku dużo łatwiej wykazać stopień przesunięcia transportu z dróg na kolej, żeglugę śródlądową czy też żeglugę bliskiego zasięgu. Argumentem brany pod uwagę w ocenie będzie wykazanie nowej, bardziej intermodalnej formy transportu dla konkretnego ładunku. Projekty składane przez właścicieli towarów są traktowane bardziej wiarygodnie przez oceniających EACI. Przyjmują oni bowiem, że właściciel ładunku (pojedyncza firma lub konsorcjum przedsiębiorstw) biorąc odpowiedzialność za własny ładunek, ma pełną świadomość jego przepływu przed i po wdrożeniu projektu.

NA CO ZWRÓCIĆ UWAGĘ?

Formularz aplikacyjny komuś, kto ma doświadczenie w przygotowywaniu wniosków o dotacje strukturalne z pewnością nie przysporzy trudności.



źródło: wikimedia.org

Przygotowując opis projektu w aplikacji należy położyć nacisk na udowodnienie, że nasz towar porusza się z dala od drogi. Nie do pominięcia pozostaje również wykazanie, że zastosowanie dotacji do uruchomienia nowego szlaku nie zakłóci zasad konkurencji, a także pozwoli na ekonomicznie efektywne kontynuowanie przyjętej drogi transportu również po wyczerpaniu dotacji. Uwzględnienie tych parametrów jest prostą, ale za razem efektywną metodą podniesienia atrakcyjności przedkładanego projektu w oczach oceniających. Prostota formularza ma w sobie dodatkowy element atrakcyjności dla osoby posiadającej doświadczenie w przygotowywaniu wniosków do Marco Polo.

Pozostawia on dużą swobodę w sposobie przedstawienia projektu w aplikacji i podkreślenia tych jego cech, które we wcześniejszych odsłonach Marco Polo były faworyzowane. Producenci coraz usilniej dążą do minimalizacji emisji CO₂. Mierzą powodowaną przez jednostkę ich towaru emisję tego gazu – od momentu wytwarzania surowców do chwili dostarczenia produktu finalnemu konsumentowi. Łańcuch „zielonego” transportu w tych obliczeniach jest oczywiście nie do pominięcia. W związku z tym podążanie za podejmowaniem decyzji logistycznych nie tylko z uwzględnieniem rachunku ekonomicznego, ale także w duchu odpowiedzialności za środowisko może być istotnym aspektem brany pod uwagę w ocenie projektu.

Innym elementem, na który zwrócili uwagę eksperci PNO Consultants jest dostrzeganie przez oceniających stopnia zanieczyszczania środowiska przez jednostki transportu innego niż lądowy.

Dużo się ostatnio mówi o ograniczeniu emisji zanieczyszczeń przez transport rzeczny i morski. A więc w projekcie można się pokusić nie tylko o wykazanie intermodalności, ale także wyliczyć, na ile zastosowanie innowacyjnych technologii czy praktyk operacyjnych dzięki wdrożonemu projektowi wpłynie na zmniejszenie zanieczyszczenia środowiska. Program Marco Polo ma dużą barierę wejścia (60 mln tkm dla transportu naziemnego).

Dzięki jednak zmianie kryteriów na bardziej przyjazne oraz z uwagi na fakt, że finansowanie może objąć kolejne trzy lata realizacji projektu wydaje się, że realizacja projektu może przynieść przedsiębiorstwu zastrzyk w postaci dotacji oraz przyczynić się do wizerunkowego wyróżnienia na tle konkurencji.

Tomasz J. Hoffmann
Prezes PNO Consultants
i partner zarządzający
PNO CEE



WŁODARZE SZUKAJĄ RATUNKU W EKOLOGICZNYCH POJAZDACH
NA GAZ ZIEMNY

CNG A SMOG w polskich miastach

Polskie miasta mają poważny problem z utrzymywaniem się cząstek stałych w powietrzu. W niektórych aglomeracjach (np. w Krakowie), te groźne dla zdrowia substancje kumulują się w postaci smogu, stanowiąc poważne zagrożenia dla życia mieszkańców. Głównym sprawcą są instalacje grzewcze opalane węglem, ale nie mniej ważnym źródłem jest transport oparty na oleju napędowym.



Źródło: cng.auto.pl

Scania P270 CNG jako śmieciarka na gaz w MPO Warszawa



Flota ekologicznych autobusów CNG w PKM Gdynia liczy 16 pojazdów

Znakomitą alternatywą w tym przypadku okazuje się zastosowanie gazu ziemnego w postaci sprężonej – CNG. Na takie rozwiązanie zdecydowały się m.in. Gdynia oraz Warszawa.

Oficjalne dane Unii Europejskiej nie pozostawiają wątpliwości – poziom emisji cząstek stałych w Polsce jest katastrofalny. W specjalnym zestawieniu sporządzonym przez Eurostat jesteśmy na przedostatnim miejscu – gorzej jest tylko w Bułgarii. Bezdyskusyjnie główną przyczyną jest wykorzystywanie węgla do ogrzewania budynków. Ale czy na pewno?

Zwróćmy uwagę na środki transportu. Polski park pojazdów należy do najstarszych w Unii Europejskiej, a ciężkie pojazdy są praktycznie zasilane tylko olejem napędowym. O negatywnych efektach tego połączenia możemy przekonać się gołym okiem, nierzadko obserwując ciągnącą się chmurę dymu za pojazdem. Emitowana sadza nie tylko jest przyczyną przewlekłych chorób – niszczy także elewacje zabytkowych budynków.

- Problem nadmiernej emisji cząstek stałych, emitowanych przez autobusy czy służby miejskie, zauważono w Europie Zachodniej już 20 lat temu. – mówi **Karol Wieczorek**, przedstawiciel Portalu cng.auto.pl. – Przeprowadzono wiele testów paliw alternatywnych, które pozwoliłyby walczyć z tym zjawiskiem. Na ich podstawie wybrano gaz ziemny jako źródło energii, które wyeliminuje emisję sadzy. W efekcie na ulicach wielu miast Francji, Hiszpanii, Niemiec czy Szwecji większość zadań zakresie przewozów autobusowych czy wywozu śmieci wykonują ekologiczne pojazdy zasilane sprężonym gazem ziemnym (CNG).

Walory tego ekologicznego paliwa na przestrzeni ostatnich kilku lat zaczynają dostrzegać także polskie miasta. Bardzo dobrym przykładem jest tutaj Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Gdyni, które posiada już 16 autobusów przegubowych zasilanych metanem.

Według obliczeń **Kazimierza Gałkiewicza**, Prezesa PKM Gdynia, eksploatacja autobusów na gaz ziemny w latach 2007 – 2013 pozwoliła na uniknięcie emisji 809 ton spalin do atmosfery. Redukcja cząstek stałych (PM 10) wyniosła aż 99% w porównaniu do autobusów zasilanych olejem napędowym. Ma to niebagatelne znaczenie nie tylko z punktu widzenia Gdyni, ale całej aglomeracji trójmiejskiej. Autobusy PKM Gdynia wykonują także przewozy w Sopocie, mieście o statusie uzdrowiskowym.

Należy również zwrócić uwagę na ostatnią inwestycję Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Warszawie. MPO zakupiło ponad 30 ekologicznych śmieciarek zasilanych sprężonym metanem. Głównym celem tego zabiegu także jest redukcja emisji sadzy. Nowe, ekologiczne śmieciarki zyskały nowe malowanie w kolorze białym. Wszystko dla zadowolonych mieszkańców jak największej czystości.

Oczywistym zatem jest, że władze polskich miast mają sporo do zrobienia jeśli chodzi o walkę z emisją sadzy. Nie wystarczy zakazać opalania budynków węglem. Trzeba także rozwiązać problem cząstek stałych pochodzących z transportu – szczególnie tam, gdzie nie da się zmniejszyć ruchu kołowego – czyli komunikacji miejskiej i usług komunalnych. Zastosowanie CNG bowiem jest tutaj jedyną alternatywą. Świadczą o tym pozytywne doświadczenia Gdyni oraz Warszawy.

Źródło: Polskie Radio, portal cng.auto.pl

DZIKIE OSŁY, BOŻE DRZEWKO, CUDOWNE ŹRÓDŁO

PÓŁWYSEP KARPAZ na Cyprze Północnym – miejsce wyjątkowe

Niewiele jest już takich fragmentów naszej planety. Z jednej strony ślady wspaniałej cywilizacji z drugiej zaś przestrzeń i nieskażona przyroda. Warto zwrócić uwagę na Cypr Północny, bowiem ciągle tam niewielu turystów, zwłaszcza na urokliwym półwyspie Karpaz.

Położony we wschodniej części morza Śródziemnego Cypr o powierzchni 3355km² znajduje się w odległości 64km od wybrzeży Turcji, 96 km od Syrii i 400km od Egiptu. Jest trzecią, co do wielkości na Morzu Śródziemnym wyspą, ustępując jedynie Sycylii i Sardynii. Pierwsze ślady obecności człowieka na wyspie przypadają 8000 lat p.n.e.

Ze względu na swoje dogodne położenie na skrzyżowaniu dróg morskich z 3 kontynentów: Europy, Azji i Afryki na przestrzeni wieków był miejscem strategicznym, gdzie ślad swoich działań pozostawili kolejno Fenicjanie,

Asyryjczycy, Egipcjanie, Persowie, Grecy, Rzymianie, Bizantyjczycy dynastia Lusignanów, Wenecjanie, przedstawiciele Imperium Osmańskiego i brytyjskiej administracji. Dziedzictwo kulturowe i bogata historia gromadzone przez wieki do dziś pozostają skarbnicą wiedzy o tamtych czasach.

Historia wyspy głosi, że jej nazwa pochodzi od słowa „Cupprum, Cyprium”, czyli kopru dostępnego na Cyprze w dużych ilościach. Północną część wyspy o populacji 300 tys. mieszkańców można podzielić na 5 regionów: Kyrenię, Nikozję, Famagustę, rejon od Guzeylyurt do Lefke i Półwysep Karpaz.



Półwysep Karpaz, złota plaża



Danuta Etkin, przewodniczka i osiołek w Rezerwacie Dzikich Osłów. W głębi klasztor Św. Andrzeja

Każda pora roku zmienia krajobraz i bogactwa naturalne wyspy. Sady oliwne, chleb świętojański, sosny, cyprysy dominują wśród zielonej roślinności. wyjątkowo żyzne gleby stanowią idealne warunki dla kwiatów, cytrusów, warzyw, owoców i wszelkich upraw. Nadmorskie tereny pokryte są eukaliptusami, a zielone pasma gór Besparmak słynna z wysokich sosen.

Cypr Północny to wyjątkowe miejsce na wyjątkowej wyspie. Spokojny, zdrowy klimat typowy dla wysp śródziemnomorskich charakteryzuje się długim gorącym latem i krótką zimą. Nic zatem dziwnego, że właśnie na Cyprze postanowiła zamieszkać piękna Polka **Danuta Etkin**. Kiedy w Warszawie nie dostała się na medycynę wyjechała do Londynu i tam spotkała miłość swojego życia, architekta Turka pochodzącego z Cypru Północnego i to p. Danuta namówiła męża do pozostania na Cyprze Północnym. Urzekły ją klimat i przeszłość tego miejsca.

To właśnie Cypr północny - wyspa o szczególnym znaczeniu na mapie świata, która niejednokrotnie ze względów strategicznych, politycznych, handlowych i religijnych zaliczana była do najbardziej pożądanych w każdym okresie historii. To Cypr Północny, miejsce neolitycznych osad, pierwszych cywilizacji, królestw antycznych miast, przywołujących chwałę okresu rzymskiego.

To także miejsce schronienia wypraw krzyżowych, jeden z najpiękniejszych krajów dynastii francuskich Lusignanów, najważniejszy port na szlaku handlowym kupców weneckich na wschodzie i najsilniejsza forteca Imperium Osmańskiego we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Historia wyspy kryje wiele anegdot i kulturowych ciekawostek. Odkupiona od Ryszarda Lwie Serce przez Templariuszy za 100 000 złotych bizantów.

To właśnie tutaj Leonardo da Vinci przyczynił się do powstania planu obrony miasta Famagusty, a słynne ręcznie tkane koronki z regionu Lefkara (Nikozji) posłużyły za wzór, z którego malarz czerpał podczas tworzenia elementów obrazu „Ostatniej wieczerzy”. Jeśli się wybiera w te strony zaledwie na tydzień i to w celach prozdrowotnych (klimat, ciepło, słone morze) to trudno się zdecydować na wycieczkę. Wiedząc, że reprezentuje czasopismo „BIZNES & EKOLOGIA” p. Danuta poleciła mi półwysep Karpaz. I była to dobra decyzja, bowiem oko cieszyła cudowna, jesienna przyroda, złota plaża, na której żółwie zakopują w ciepłym piachu swoje jaja, dzikie osły, które potrafią z kieszeni wyciągać smakołyki (chyba jedyny na świecie taki rezerwat) i wreszcie klasztor i cudowne źródło św. Andrzeja.

Po drodze jeszcze odwiedziliśmy ekologiczną, tradycyjną i zarazem nowoczesną wytwórnię znakomitej oliwy i syropu z bożego drzewka zwanego „Harup Pekmezi” o niezwykłych właściwościach leczniczych, zwanego też złotem Cypru. Nie można wszakże tego specyfiku eksportować, bowiem Europa nie uznaje Cypru Północnego jako tureckiego i tym samym eksport produktów jest niemożliwy.

Możliwe jest wszakże na półwyspie Karpaz w miejscowości Dipkarpaz zgodne współżycie Greków, którzy nie chcieli stąd wyjechać z Turkami. Obok stoją meczet i cerkiew, a na sklepach i knajpkach napisy w dwóch językach i powszechnie panujący pokój i spokój. Tego mogłyby sobie życzyć liczne bardziej cywilizowane kraje. Nasz też.

Tekst i zdjęcia:
Anna Piwowarska-Nasz

CZYM JEST WSPÓŁCZESNA metropolia?

Wydarzać by się mogło, że jeśli trójka znakomitych architektów, urbanistów i wykładowców wybierze się w podróż do Las Vegas, by opisać ten przedziwny fenomen miejski, wnioskiem końcowym ich pracy będzie ostra krytyka nowoczesnej metropolii. Nic bardziej mylnego – książka „Uczyć się od Las Vegas” to paradoksalnie oczyszczające i zaskakujące spojrzenie na współczesność w różnych jej formach, którego ostateczne konkluzje dają do myślenia, nie znaczy to jednak, że rozgrzeszają którąkolwiek ze stron.

Stronami na pewno są architekci, którzy podjęli się realizacji niesamowitych budynków, składających się na strip Las Vegas. Są nią też urbaniści, którzy podążając za nowoczesnym marzeniem o szybkiej, dynamicznej, linearnej przestrzeni zdecydowali się na przeniesienie tej wizji na sam środek pustyni. Są nią wreszcie mieszkańcy i turyści, kreujący i dostosowujący się zarazem do konsumpcyjnych wymagań współczesnego świata: ci pierwsi decydują się na życie w absolutnie kiczowatej, brzydkiej właściwie metropolii, wierząc, że kryjący się w niej popkulturowy urok zwabi turystów, ci drudzy zaś potwierdzają to założenie, tłumnie odwiedzając Las Vegas i zostawiając w nim grube miliony.

Robert Venturi, Denise Scott Brown i Steven Izenour z pomocą studentów dokonali tytanicznej pracy, którą słusznie zasłużyli sobie ostatecznie na tytuł autorów najbardziej wpływowej książki o architekturze w XX wieku. Nota bene, cieszymy się, że została ona wreszcie przełożona na język polski, nawet jeśli z tak wielkim opóźnieniem. Dokonana przez nich analiza budynków, dróg, parkingów, kasyn, hoteli i centrów handlowych, przetykana eklektycznymi nawiązaniami zarówno do tradycyjnej, klasycznej architektury (są tu więc i Rzym, i Palermo, i Paryż), ale także do modernistycznych i brutalistycznych realizacji, które niewątpliwie stanowią podwaliny



dla Las Vegas, oraz przedmiotów popkulturowych, pokazuje, jak wiele zróżnicowanych wpływów zdecydowało o wyglądzie ówczesnego (ale i teraźniejszego) Miasta Grzechu.

Wykształconemu architektowi najłatwiej byłoby te efekty zdecydowanie skrytykować – nieludzkie odległości, karykaturalna skala wszystkiego właściwie, co w zasięgu oka (bo podporządkowanego ruchowi ulicznemu, a ten, skoro szybki, domaga się wyraźnych, mocnych komunikatów), dyktat konsumpcji, który przeistoczył to miasto w jarmark świateł, kolorów i form, zaczerpniętych bez kompleksów, ale i bez krytycznej pokory, z dowolnej części świata, tworzącej kompletny estetyczny chaos, wreszcie widoczny brak ogólnych założeń, pozwalających nieco ten samowolny organizm powstrzymać przed nieograniczonym wzrostem – każą wnieść jakieś wnioski, poprawki, wtrącić trochę akademickiej i praktycznej, jeśli nie egzystencjalnej i filozoficznej wręcz, mądrości.

W pewnym sensie takie było założenie autorów – chcieli oni pomóc władzom miasta w wyznaczeniu pewnych kryteriów, jakimi mogliby się oni kierować, wydając zgodę na kolejne realizacje i usiłując uporządkować nieco chaotyczny wzrost. Te jednak spotkały się z dość obojętną reakcją – akademicy mogą mówić i zalecać, ale pragmatyka podpowiada coś zupełnie innego.



W rezultacie „Uczyć się od Las Vegas” przeistacza się w inspirującą, zdystansowaną obserwację i analizę tego, czym jest współczesna metropolia. Znajdujemy tu zaskakującą pobłażliwość, jeśli nie w pewnym sensie akceptację, dla kiczowatego wyglądu Las Vegas. Nie jest cechą architekta tak wielka pokora i skromność, zdolność do przyjęcia tych kompletnie sprzecznych z dogmatem czy ideałem wręcz realizacji, skoro kojarzymy tę profesję przede wszystkim z wszechwiedzącyymi, snującymi utopijne wizje twórcami, którzy próbują rzeczywistość naprawiać i zmieniać na lepsze.

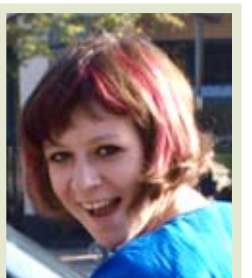
Tymczasem kaczki i budy z dekoracjami, jakkolwiek urągające wszelkiej „normalnej” percepcji estetycznej, zostają uznane za rzecz konieczną i naturalną – pokazując jednocześnie zupełnie inny sposób tworzenia miasta, w którym już nie wszechwiedząca, wyższa siła narzuca swoje wyobrażenia mieszkańcom i każe im się w nich później odnajdywać (czy raczej po prostu czuć znakomicie), ale demokratycznie i spontanicznie zarazem są zaspokajane doraźne i praktyczne potrzeby użytkowników.

Okazuje się, że zarówno profesjonaliści, jak i laicy (czyli mieszkańcy), potrafią sięgać po kicz, hiperbolę, zabawę z formą w sposób zupełnie dowolny, nie czując dysonansów, dostosowując się jedynie do potrzeb chwili. W ten sposób budynki rosną, szyldy zmieniają kształty i położenie, neony zastępowane są przez nowe rozwiązania – utrzymując komercyjną agresywność i ekspresję, podążając za duchem czasu. Autorzy na końcu książki uznają wręcz, że właściwie nie ma w tym nic złego – i że zamiast krytykować, trzeba się rzeczy uważniej przyjrzeć.

Trzeba zrozumieć mechanizmy rządzące nowym miastem. Trzeba zrozumieć zależności między systemem ekonomicznym i potrzebami współczesnego świata a wyglądem miejsc, w których chcą mieszkać ludzie, które ludzie są gotowi odwieść. Estetyka staje się kryterium arbitralnym – jak cała płynna nowoczesność. Rola architekta zostaje po raz kolejny poddana próbie, a być może nawet społeczeństwo domaga się jej przededefiniowania, zrewidowania. Brzydkie ozdobione budy i kaczki to architektura odpowiadająca ludzkim potrzebom. Pozostaje tylko pytanie, czy tak faktycznie być musi/ powinno?

„Uczyć się od Las Vegas” daje nam lekcje, ale nie daje ostatecznych odpowiedzi. Stawia pytania, ale świadomie wskazuje też, że o rozstrzygnięcie będzie trudno – patrząc na procesy zachodzące w naszych miastach, gdziekolwiek jesteśmy, łatwo dostrzec, że te same dylematy mamy teraz my jako mieszkańcy, użytkownicy, obywatele naszych miejsc: gdzieś na przecięciu potrzeb ekonomicznych, architektonicznych wizji, planów (częściej ich braku) miejskich, strategii i dążenia do tworzenia atrakcyjnych miejsc – zarówno dla lokalnej społeczności, jak i przyjezdnych – oraz estetyki, nieustannie konstruowane i dekonstruowane są nasze metropolie. Należy więc obserwować, krytykować, próbować zrozumieć i – uczyć się od innych, jak to się robi.

Natalia Skoczylas



„Droga do sukcesu jest pełna kobiet popychających mężów”

Ignacy Paderewski

BIZNES jest kobietą?

Gdyby czytelnikami „BIZNESU & EKOLOGII” były głównie kobiety postawione w tytule pytanie można by uznać za retoryczne. Tak jednak nie jest i warto zastanowić się dlaczego młode dziewczyny z Wrocławia zostały inicjatorami organizacji wspierającej przedsiębiorczość wśród kobiet pod owym prowokującym hasłem.



Przyznam, że do tego przedsięwzięcia podchodziłam z dystansem, bo nie lubię podziałów na płęć w naszym życiu gospodarczym. Tymczasem okazało się, że to był przysłowiowy strzał w dziesiątkę. Seminarium „Biznes jest kobietą” zostało niezwykle starannie przygotowane, a poszczególne segmenty szkolenia odznaczały się konkretnym profesjonalizmem. Najważniejsze jednak, że do pięknego hotelu „The Granary”, położone w zacisznym miejscu w zabytkowym spichlerzu w samym centrum Wrocławia przybyło ok. 50 młodych kobiet, które bądź to prowadzą własne firmy lub pragną je założyć.

Dostały poza pięknie przygotowanymi materiałami porcje solidnej wiedzy na temat uwarunkowań prawnych, zagrożeń kredytowych, wyzwania potencjału i kreowania wizerunku także w sieci, z wykorzystaniem najnowszych video technologii i video marketingu on-line.

Byłam na wielu konferencjach czasami wielkich o wymiarze krajowym, ale to co własnym sumptem zorganizowały panie **Marta Jeleń** (prawnik), **Anna Kosińska** (doradca kredytowy) i **Agnieszka Nowakowska** niezwykle przekonywująca jako coach, trener rozwoju osobistego i po prostu „fajna baba” matka trojki dzieci, to mnie urzekło. Najważniejsza jednak okazała się skuteczność pomysłu, dziewczyny wyszły z potrzebną im wiedzą, naładowane energią, z pomysłami i nowo nawiązanymi kontaktami, które na pewno sprawdzą się w przyszłości.

- Dlaczego zdecydowały się Panie zorganizować tę konferencję?

Marta Jeleń: W życiu zawodowym na co dzień spotykamy się z przedsiębiorcami. Same uczestniczymy w rozmaitych spotkaniach organizowanych dla przedsiębiorców. Zauważyłyśmy jednak, że w zasadzie nie ma projektów szytych na miarę dla kobiet przedsiębiorców.

Agnieszka Nowakowska: Panie prowadzące biznesy mówią nam często, że na spotkaniach biznesowych stanowią mniejszość, nie czują się dobrze, nie wszystkie spotkania i ich formuły odpowiadają ich wymaganiom. Panie wyraźnie preferują spotkania, podczas których nie tylko nawiążą kontakty biznesowe, ale też uzyskają wiedzę praktyczną, która będzie pomocna w prowadzeniu biznesu.

Anna Kosińska: Dlatego wymyśliłyśmy spotkania, podczas których panie otrzymają praktyczne wskazówki z prawa, finansów, kreowania wizerunku, czyli tego wszystkiego, co jest potrzebne w biznesie. A do tego nawiążą ciekawe kontakty, zresztą uczymy jak te kontakty nawiązywać, podtrzymywać i rozwijać.



- Czyli przekazujecie praktyczną wiedzę, popartą doświadczeniem?

Agnieszka Nowakowska: Oczywiście, na naszych spotkaniach mówimy o rzeczach, na których się znamy, pokazujemy przykłady z naszego życia zawodowego. Ja na co dzień jestem couchem, zajmuję się kształtowaniem wizerunku, swoimi przemyśleniami i spostrzeżeniami chętnie się dzielę.

Anna Kosińska: Ja staram się uświadamiać ludziom niebezpieczeństwa związane z finansowaniem działalności, obserwuję, że często decyzje związane z finansowaniem podejmowane są bez głębszego zastanowienia. Dlatego staram się edukować moich klientów, wskazywać im na alternatywne, często bezpieczniejsze i w dłuższym rozrachunku korzystniejsze dla nich rozwiązania.

Marta Jeleń: Tak, wskazujemy na praktyczne aspekty działalności. Ja prowadzę kancelarię specjalizującą się w kompleksowej obsłudze prawnej przedsiębiorców i na konferencji mówiłam o tym, jakie formy prowadzenia działalności są korzystne w zależności od rodzaju biznesu, ryzyka z nim związanego, posiadanego majątku, ustroju majątkowego. Na naszych spotkaniach panie otrzymują od nas dawkę konkretnej i praktycznej wiedzy. Chcemy, żeby dzięki naszym spotkaniom panie świadomie i bezpiecznie rozwijały swoje biznesy. I taka jest idea i geneza naszych spotkań.

Gdyby zamiast powszechnego marudzenia więcej było takich inicjatyw to na pewno mniej ludzkiej energii i wykształcenia poszłoby w naszym kraju na marne. A z perspektywy „B&E” cieszę się, że poznałam na owym seminarium młodą absolwentkę Uniwersytetu Przyrodniczego, której pasją jest nowatorskie podejście do zdrowego odżywiania i diet. Na pewno jeszcze Czytelnicy „B&E” dowiedzą się o niej o niej więcej.

Anna Piwowarska-Nasz

3,8 MILIARDA ZŁOTYCH na środowisko Mazowsza

Prawie 3,8 miliarda złotych na 18 tysięcy zadań, m.in. na ochronę wód, powietrza, ziemi, przyrody, gospodarkę wodną oraz edukację ekologiczną to najkrótsza statystyka 20-letniej działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

- Wyliczenie wszystkich efektów ponad 18 tys. inwestycji dofinansowanych przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie nie jest możliwe. Z pełną odpowiedzialnością można jednak powiedzieć, że na Mazowszu poprawiła się jakość wody, ziemi i powietrza - informuje **Artur Dąbrowski**, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Warszawie.

Dzięki wsparciu finansowemu WFOŚiGW w Warszawie od 1993 r. na Mazowszu zmodernizowano i wybudowano około 3 tys. oczyszczalni ścieków. Ich przepustowość zwiększyła się o blisko 550 tys. m³ na dobę. Do dyspozycji mieszkańców oddano ponad 4,1 tys. km sieci kanalizacyjnej i ponad 7,3 tys. km sieci wodociągowej. Co za tym idzie, powstało ponad 100 tys. nowych przyłączy wodociągowych.

- Ponieważ nasz region zajmuje niechlubną wysoką pozycję w skali kraju pod względem emisji zanieczyszczeń gazowych i pyłowych do atmosfery, duże nakłady finansowe Funduszu skierowane zostały na realizację zadań z zakresu ochrony powietrza i ziemi. Na efekty nie trzeba było długo czekać - udało się ograniczyć emisję dwutlenku węgla o 455 tys. ton. Nie bez znaczenia są też inwestycje służące wdrażaniu programów azbestowych, przetwarzaniu odpadów czy segregacji śmieci.

W ciągu 20 lat działalności zutylizowano ponadto 45,5 tys. ton azbestu, wybudowano lub rozbudowano składowiska odpadów na powierzchni 23 ha, których pojemność zwiększyła się o 900 tys. m³. Rekultywacji poddano blisko 70 ha powierzchni składowisk - wylicza Prezes Zarządu.

WFOŚiGW w Warszawie stanowi część ogólnopolskiego, unikalnego na światową skalę, systemu finansowania ochrony środowiska. Jego misją jest zrównoważone gospodarowanie zasobami naturalnymi, a podstawowym narzędziem - stabilne i efektywne wspieranie przedsięwzięć proekologicznych. Przychodami Funduszu są wpływy z tytułu opłat i kar wnoszonych przez przedsiębiorstwa za korzystanie ze środowiska oraz odsetek od pożyczek udzielanych we wcześniejszych latach. WFOŚiGW w Warszawie nie tylko administruje posiadanymi środkami, ale też nimi gospodaruje. Wnioskodawcom, obok preferencyjnie oprocentowanych pożyczek z możliwością częściowego umorzenia, udziela bezzwrotnych dotacji. Wsparcie obejmuje również dopłaty do oprocentowania i częściową spłatę kapitału kredytów bankowych na zadania z zakresu ochrony środowiska. To formy umacniania inicjatyw związanych z ochroną środowiska w regionie, a jednocześnie sposób pomnażania środków, które mogą być ponownie inwestowane.



Fundusz to również ważne ogniwo w systemie wdrażania programów i funduszy europejskich. Już od 2003 r. przeznacza środki własne na dofinansowanie unijnych projektów w ramach Funduszu Spójności, ZPORR czy SAPARD oraz na przygotowanie dokumentacji niezbędnej do aplikowania o unijne wsparcie. Od 2007 roku Fundusz został włączony, jako instytucja wdrażająca, w proces realizacji Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POLiŚ) na lata 2007–2013.

Z czym to się wiąże? Przede wszystkim z obsługą projektów o wartości do 25 mln euro. Działanie to obejmuje dwie osie finansowane z Funduszu Spójności: gospodarka wodno-ściekowa oraz gospodarka odpadami i ochrona powierzchni ziemi. Podpisanych zostało już 18 umów na kwotę przekraczającą 690 mln zł. Łączna wartość dofinansowania ze środków unijnych to prawie 370 mln zł. Za te pieniądze planuje się modernizację 7 oczyszczalni ścieków, powstanie 777 km sieci kanalizacji sanitarnej wraz ze 141 pompowniami ścieków i 142 km sieci wodociągowej. W efekcie prawie 78 tys. Mazowszan zostanie podłączonych do sieci kanalizacji zbiorczej, a blisko 12 tys. mieszkańców regionu zyska dostęp do sieci wodociągowej.

W trakcie spotkania podsumowującego 20-letnią działalność Funduszu - zaplanowanego na 7 listopada br. w Politechnice Warszawskiej - pod honorowym patronatem Wojewody Mazowieckiego i Marszałka Województwa zostaną zaprezentowane efekty działalności w każdej dziedzinie działalności. Nie zabraknie podsumowań z realizacji zadań inwestycyjnych jak również tych z zakresu edukacji ekologicznej, ochrony przyrody i nadzwyczajnych zagrożeń.

Uroczystość będzie okazją do zaprezentowania wspólnego 20-letniego wysiłku - Funduszu i Wnioskodawców - na rzecz zrównoważonego rozwoju Mazowsza.

- *Wspólnie dążymy do ochrony i zachowania wartości bezcennej - środowiska naturalnego* - podkreśla Artur Dąbrowski, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Warszawie. *Doświadczenie i potencjał finansowy Funduszu otwierają kolejne możliwości służące realizacji tego zadania. Dlatego jestem przekonany, że dotychczasowe sukcesy zmotywują kolejne podmioty do zaangażowania w naszą misję.*

Anna Mzyk



Mamy już prawie
27 500
miejsc odbioru.

REBA
Organizacja Odzysku S.A.

**LIDER W ZBIÓRCIE
BATERII W POLSCE !**

**Już 10 lat zbieramy baterie
- w sumie to ponad 5 000 ton !**

Ułatwiamy samorządom
wdrażanie nowego modelu GOK
– oferujemy partnerstwo
w działaniu.

**WARTO
WSPÓŁPRACOWAĆ Z REBA !**



REBA Organizacja Odzysku S.A.

**ul. Kubickiego 19 lok. 16, 02-954 Warszawa, tel. 22 550 61 08, infolinia: 801 363 373
e-mail: biuro@reba.pl, www.reba.pl**

W EUROPIE 8 MILIARDÓW PLASTIKOWYCH TOREB ROCZNIE

PORA z tym skończyć

Komisja Europejska przyjęła wniosek, który nakłada na państwa członkowskie obowiązek ograniczenia używania lekkich plastikowych toreb na zakupy. Państwa członkowskie mogą same zdecydować, jakie działania uważają za najbardziej odpowiednie, możliwe środki obejmują wprowadzenie opłat, ustalenie krajowych celów w zakresie zmniejszenia użycia lub też warunkowy zakaz korzystania z takich toreb. Lekkich toreb plastikowych używa się często jednorazowo, ale w środowisku mogą one przetrwać setki lat, często w postaci szkodliwych cząstek, o których wiadomo, że stanowią szczególne zagrożenie dla organizmów morskich.

Komisarz ds. środowiska **Janez Potočnik** stwierdził: „Podejmowane przez nas działania mają na celu rozwiązanie bardzo poważnego i widocznego problemu ochrony środowiska. Co roku do śmieci wyrzucanych jest w Europie ponad 8 miliardów plastikowych toreb, powodując ogromne szkody w środowisku. W niektórych państwach członkowskich osiągnięto już imponujące wyniki w ograniczaniu używania takich toreb. Jeśli dołączyłyby do nich pozostałe państwa, moglibyśmy zmniejszyć obecny poziom zużycia ogółem w Unii Europejskiej aż o 80 proc.”.

Zasadniczo odnośny wniosek wprowadza do dyrektywy dotyczącej opakowań i odpadów opakowaniowych zmiany w postaci dwóch głównych elementów. Po pierwsze, nakłada on na państwa członkowskie obowiązek przyjęcia środków mających na celu ograniczenie stosowania wykonanych z tworzywa sztucznego toreb na zakupy o grubości poniżej 50 mikronów, ponieważ są one rzadziej niż ich grubsze odpowiedniki używane więcej niż jeden raz, często powiększając jedynie ilość odpadów.

Po drugie, środki te mogą obejmować wykorzystanie instrumentów ekonomicznych, takich jak wprowadzenie opłat, ustalenie krajowych celów w zakresie zmniejszenia użycia odnośnych toreb oraz ograniczenia we wprowadzaniu ich do obrotu (nie naruszając zasad działania rynku wewnętrznego ustanowionych w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej). Wysoki stopień redukcji, osiągnięty w niektórych państwach członkowskich Unii dzięki zastosowaniu opłat i innych środków, jest dowodem na to, że skuteczne działania mogą zaowocować dobrymi wynikami.

Niniejszy wniosek jest następstwem działań podjętych przez poszczególne państwa członkowskie, a także apeli unijnych ministrów ochrony środowiska do Komisji o zbadanie możliwości działań na szczeblu unijnym.

Jest on wynikiem zakrojonych na szeroką skalę konsultacji publicznych, w ramach których inicjatywa podjęcia w tym zakresie działań obejmujących cały obszar Unii uzyskała duże poparcie.

Te same cechy, które czynią plastikowe torby atrakcyjnymi z handlowego punktu widzenia, to jest ich niewielka waga i odporność na rozkład, przyczyniają się także do mnożenia się ich ilości w środowisku naturalnym. Wymykają się one z łańcucha przetwarzania odpadów i gromadzą w naszym środowisku, głównie w postaci odpadów wyrzucanych do morza. Jako odpady plastikowe torby na zakupy mogą przetrwać setki lat. Zanieczyszczenie morza odpadami jest w coraz większym stopniu uznawane za główne wyzwanie w skali światowej, stanowiąc zagrożenie dla ekosystemów morskich i zwierząt, takich jak ryby i ptaki. Istnieją również dowody wskazujące na duże nagromadzenie odpadów w morzach Europy.

W 2010 r. wprowadzono na rynek unijny około 98,6 miliardów plastikowych toreb na zakupy, co odpowiada zużyciu 198 takich toreb przez każdego obywatela Unii rocznie.

Większość z tych prawie 100 miliardów to torby lekkie, które są rzadziej niż ich grubsze odpowiedniki wykorzystywane więcej niż jeden raz. Dane dotyczące rocznego zużycia lekkich plastikowych toreb na zakupy w poszczególnych państwach członkowskich znacznie się różnią, począwszy od, jak się szacuje, 4 toreb na mieszkańca w Danii i Finlandii do 466 toreb na mieszkańca w Polsce, Portugalii i Słowacji.

Projekt wniosku oraz odnośny raport (z podanymi powyżej danymi dotyczącymi zużycia w państwach członkowskich) dostępne są na stronie internetowej:
http://ec.europa.eu/environment/waste/packaging/legis.htm#plastic_bags

INNOWACYJNY PROJEKT DLA OCHRONY ŚRODOWISKA

BIODEGRADOWALNE polimery

Składowane na wysypiskach i zalegające na ulicach śmieci to poważny problem techniczny, ekologiczny i ekonomiczny, z którym boryka się współczesna cywilizacja. Mnożące się ilości odpadów z tworzyw sztucznych stanowią zagrożenie nie tylko dla środowiska, ale też naszego zdrowia. Rozwiązaniem są biodegradowalne polimery. Wytwarzane m.in. w USA, Japonii czy Finlandii już wkrótce dostępne będą również dla polskich przedsiębiorców.

CZYM SĄ BIODEGRADOWALNE TWORZYWA?

To wielocząsteczkowe materiały (polimerowe), rozkładające się pod wpływem działania składników występujących w atmosferze i glebie, a szczególnie mikroorganizmów (jak bakterie, grzyby, glony). Po rozkładzie powstają produkty naturalnie występujące w środowisku, a więc nieszkodzące mu. Najprościej mówiąc tworzywo powstaje z produktów występujących w przyrodzie, z czasem pod wpływem naturalnych czynników ulega rozkładowi do coraz mniejszych części, w efekcie powracając do przyrody w sposób naturalny, jako podstawowy, nietoksyczny i nieszkodliwy produkt rozkładu.

W przeciwieństwie do tworzyw biodegradowalnych, tradycyjne tworzywa sztuczne to materiały składające się z polimerów syntetycznych. Nie ulegają rozkładowi, gdyż nie są naturalnymi elementami środowiska, nie występują w nim.

Nad opracowaniem technologii produkowania tworzyw ulegających biodegradacji pracują naukowcy z Łódzkiego Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN, pod kierownictwem prof. dr hab. **Stanisława Słomkowskiego**, wspólnie z Instytutem Biopolimerów i Włókien Chemicznych w Łodzi oraz Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej. Celem projektu jest m.in. opracowanie innowacyjnych rozwiązań technologicznych służących tworzeniu nowych asortymentów produktów z polimerów biodegradowalnych otrzymywanych ze źródeł odnawialnych.

- Tworzywa biodegradowalne w sposób korzystny łączą walory użytkowe i rozwiązanie problemu surowcowego oraz nawarstwiających się problemów ekologicznych, wynikających zresztą nie tylko z masowego zastosowania tworzyw sztucznych. Obecnie zbiegają się dwa istotne elementy: ekonomiczny (wynikający z ciągłego wzrostu cen surowców ropopochodnych) i ekologiczny (opakowania stanowią

zasadniczy składnik odpadów poużytkowych), które sprawiają, że uwaga zwraca się ku surowcom odnawialnym, jako przyszłej bazie materiałowej do produkcji polimerów – mówi prof. dr hab. **Andrzej Duda**, Kierownik Zakładu Chemii Polimerów CBMM PAN w Łodzi - Wykorzystanie do wytwarzania biodegradowalnych polimerów surowców odnawialnych pochodzenia naturalnego może stanowić alternatywę dla recyklingu tworzyw nieulegających biodegradacji, ale również ograniczyć wyczerpywanie światowych zapasów ropy naftowej i jednocześnie wykorzystać występujące już w wielu krajach świata nadwyżki produktów rolnych.

Tworzywa sztuczne odgrywają bardzo ważną rolę w przemyśle i w życiu codziennym. Wykorzystanie biodegradowalnych polimerów w wybranych dziedzinach życia jest alternatywą dla konwencjonalnych polimerów i powinno spowodować zmniejszenie problemu zagospodarowania odpadów, ponieważ naturalne i syntetyczne polimery biodegradowalne i ich mieszaniny, po wykorzystaniu są podatne na rozkład zachodzący pod wpływem aktywności mikroorganizmów.

Realizowany przez CBMM PAN projekt „BIOPOL. Technologie otrzymywania biodegradowalnych poliesterów z wykorzystaniem surowców odnawialnych” znacząco wpłynie na producentów oraz użytkowników polimerów. Doprowadzi też do wykorzystania zasobów naturalnych kraju oraz do tworzenia oraz wzmocnienia istniejących gałęzi gospodarki. Projekt BIOPOL. Technologie otrzymywania biodegradowalnych poliesterów z wykorzystaniem surowców odnawialnych” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka.

więcej: www.biopol.cbmm.lodz.pl



2 TONY OSADÓW ŚCIEKOWYCH ODPOWIADAJĄ (KALORYCZNIE)
TONIE WĘGLA KAMIENNEGO

ENERGIA Z ODPADÓW. Inwestycje, paliwa technologie

Seminarium, które odbyło się 3 października 2013 roku, w Hotelu Marriott w Warszawie, wypracowało listę postulatów i wniosków, które jako oficjalne stanowisko polskiej branży „Waste to Energy” zostało przesłane do Ministerstwa Środowiska, Ministerstwa Gospodarki oraz Stałej Podkomisji ds. Monitorowania Gospodarki Odpadami Sejmu RP. W naszym przekonaniu są one warte uwzględnienia podczas przygotowywania odpowiednich aktów prawnych i mechanizmów wsparcia.



Zebrane przez nas sugestie dotyczą w szczególności kwestii związanych z możliwościami energetycznego wykorzystania odpadów oraz braków w otoczeniu regulacyjnym, które utrudniają inwestycje.

Przedstawiamy sformułowane postulaty i wnioski branży związanej z szeroko pojętą gospodarką odpadami komunalnymi w Polsce. Zebrane sugestie dotyczą w szczególności kwestii związanych z możliwościami energetycznego wykorzystania odpadów oraz braków w otoczeniu regulacyjnym, które utrudniają ten proces i inwestycje.

Seminarium zostało zorganizowane przez firmę CBE Polska, w związku z narastającymi problemami kształtującej się obecnie w Polsce branży „Waste To Energy” (WTE) oraz ogromnym zainteresowaniem ze strony sektora odpadowego, samorządów, jak również energetyki zawodowej. W wydarzeniu uczestniczyło ponad 130 specjalistów sektora „WTE”. Oprócz licznej reprezentacji rynku polskiego, swoimi doświadczeniami dzielili się eksperci z: Norwegii, Litwy, Niemiec, Włoch, Kanady i Korei.

Należy podkreślić, że Unia Europejska już dawno nakreśliła prawne ramy polityki w zakresie energii z odpadów. Jako członek UE Polska musi implementować te rozwiązania do naszego systemu prawnego. W zakresie wdrożenia dyrektywy o odpadach i budowy w Polsce nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi mamy ogromną pracę do wykonania. Zdaniem wielu ekspertów poziom gospodarki odpadami w Polsce jest opóźniony o około 10 lat w stosunku

do średniej krajów Unii Europejskiej. Wskazują na to m. in. badania prowadzone przez Komisję Europejską, a także organizacje pozarządowe działające w sektorze OZE i WTE.

CBE Polska jako firmą analityczno –doradcą specjalizującą się w zagadnieniach istotnych dla regulowanych sektorów gospodarczych, jakim niewątpliwie jest energetyka, dostrzegamy poważne bariery dla rozwoju sektora WTE w Polsce, które chcielibyśmy zdefiniować. Kształtujący się rynek zagospodarowania odpadów postrzegamy jako szansę dla polskiej gospodarki, w tym możliwość nowych inwestycji i tworzenia miejsc pracy. Jednak, aby to nastąpiło konieczne jest stworzenie stabilnych i przejrzystych ram funkcjonowania sektora gospodarki odpadami.

WNIOSEK 1:

W znowelizowanej ustawie o porządku i czystości w gminach ważne kompetencje i odpowiedzialność w zakresie gospodarki odpadami zostały przekazane samorządom gminnym. Niestety znaczna ich część nie była gotowa do przejęcia tych zadań. Rady Gmin kierują się krótkoterminowym interesem lokalnym i w większości podejmują decyzje w kierunku minimalnych standardów i kosztów w zagospodarowaniu odpadów, a nie zapewnieniem realizacji ustalonych w ustawie celów (w tym zabezpieczeniem koniecznych inwestycji infrastrukturalnych). Sytuacja ta wymaga zmiany, ponieważ takie postępowanie może być poważnym zagrożeniem dla rozwoju nowego systemu gospodarowania odpadami.

Poważnym problemem są również organizowane przetargi, na podstawie których samorządy wyłaniają podmioty zapewniające odbiór i zagospodarowanie odpadów na ich terenie. Najczęściej jedynym kryterium wyboru jest najniższa cena, co powoduje wykluczenie dedykowanych instalacji typu „RIPOK”.

Tymczasem najbardziej punktowana przy przetargach powinna być efektywność (recyclingu/odzysku) i innowacyjność poszczególnych rozwiązań technologicznych zgodnie z hierarchią postępowania z odpadami. Jeżeli nadal jedynym kryterium wyboru pozostanie najniższa cena, to gospodarka odpadami komunalnymi w Polsce nie rozwinie się, a niezbędne inwestycje nie zostaną zrealizowane. Dodatkowym skutkiem takiego podejścia będzie powiększanie naszego zaćofania technologicznego i rozwój różnego rodzaju nieprawidłowości w budowanym systemie.

WNIOSEK 2:

Według szacunków ekspertów w Polsce w najbliższych latach potrzebne jest stworzenie możliwości przetworzenia na energię około 3 - 4 mln ton odpadów w postaci paliwa alternatywnego, które będzie produkowane w regionalnych instalacjach przetwarzania odpadów. Aktualnie realizowany program budowy spalarni rozwiąże ten problem tylko w 25-30%, bowiem 6 powstających instalacji wraz z jedną działającą obecnie w Warszawie, będzie miało łączną wydajność na poziomie około miliona ton. Tymczasem wytworzone z odpadów paliwa alternatywne, które zgodnie z szacunkami stanowią kaloryczną równowartość około 2 mln ton węgla (czyli około 5% węgla potrzebnego dla systemu energetycznego) mogłyby istotnie podnieść bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Mamy więc ogromne źródło energii, ale brakuje wyraźnych impulsów do jego wykorzystania. Konieczne są działania odpowiedzialnej administracji rządowej, które stworzą warunki dla szerszego wykorzystania energii z odpadów, w tym w ciepłowniach i elektrociepłowniach.

WNIOSEK 3:

Braki w zakresie precyzyjnych regulacji prawnych oraz obserwowana „inflacja legislacyjna” w naszym kraju zniechęcają potencjalnych inwestorów i blokują prace nad wdrażaniem nowych technologii. Przy tak dynamicznych i nieprzewidywalnych zmianach prawa, opracowanie projektów inwestycyjnych i ich realizowanie staje się niemożliwe.

Należy wyciągnąć wnioski z problemów branży „biomasy”, której załamanie na początku 2013 roku wynikało w głównej mierze z wadliwie opracowanych przepisów. Trzeba jednak przestrzec, że taka sytuacja może się powtórzyć w przypadku całego sektora energetycznego wykorzystania odpadów.

WNIOSEK 4:

Przepisy wprowadzające regionalizację z jednej strony pozwalają uporządkować gospodarkę odpadami na szczeblu regionu, ale równocześnie mogą poważnie utrudnić funkcjonowanie dużych, ponadregionalnych spalarni. Powodują bowiem swoiste ograniczenie w zakresie pozyskiwania odpadów do instalacji, jak również konkurencję między instalacjami w regionie, który ustawowo powinien być samowystarczalny w zakresie zagospodarowania odpadów. Eksperti prognozują, iż może dojść do sytuacji, w której spalarnie nie będą mogły pozyskać wystarczającej ilości odpadów w obrębie początkowo ustalonego obszaru. Należy więc rozważyć zmianę przepisów ograniczających zasięg pozyskiwania odpadów do instalacji (np. z zastrzeżeniem transportu na zbyt duże odległości) w przypadku instalacji ponadregionalnych.

WNIOSEK 5:

Branża gospodarki odpadami potrzebuje przejrzystego i uporządkowanego systemu funkcjonowania składowisk odpadów. Jest to konieczne dla spełnienia wymogów dyrektywy o odpadach w zakresie składowania odpadów, zgodnie z którymi do 16 lipca 2020 roku tylko do 35% odpadów biodegradowalnych może trafić do składowania. W tym celu należy dopilnować, aby wszystkie instalacje działały zgodnie z założeniami i standardami oraz wdrożyć selektywną zbiórkę odpadów biodegradowalnych. Aspekty ekonomiczne winny wskazać rodzaj instalacji do ich optymalnego zagospodarowania (biogazownia czy kompostownia).

WNIOSEK 6:

W przypadku realizacji inwestycji przez samorządy lub z udziałem samorządów potrzebne są odpowiednie zmiany w przepisach dotyczących podatku VAT, ponieważ obecnie obowiązujące przepisy poważnie utrudniają skorzystanie z odliczeń podatku VAT w przypadku rozliczeń kredytów i dotacji pozyskanych na realizację dużych inwestycji. VAT nie jest kosztem kwalifikowanym dla takich inwestorów, co powoduje dodatkowe koszty i jest przejawem nierównego traktowania podatników.

WNIOSEK 7:

Koniecznym jest przygotowanie i wdrożenie odrębnego programu zagospodarowania osadów ściekowych w kraju. Obecnie Polska nie wykorzystuje właściwie prawie 98% odpadów tego typu. Rozsądnym rozwiązaniem może być zaplanowanie współspalania osadów w cementowniach, elektrociepłowniach lub elektrowniach, w tym w połączeniu z paliwami alternatywnymi ze stałych odpadów komunalnych.

Osady ściekowe mają olbrzymi potencjał energetyczny ponieważ 2 tony osadów odpowiada (kalorycznie) tonie węgla kamiennego. Krajowy Program Gospodarki Odpadami 2014 jedynie dotyka problemu osadów. Zgodnie z jego założeniami w 2018 roku ilość osadów o zawartości 65% suchej masy szacuje się na 2,5 mln ton. W Polsce istnieje obecnie 3191 oczyszczalni oraz jedynie 11 mono-spalarni osadów ściekowych. W realizacji pozostaje około 50 suszarni osadów ściekowych. Dlatego pilnie należy wprowadzić elementy stymulujące rozwój energetycznego wykorzystania osadów.

WNIOSEK 8:

Od lat Polska boryka się z problemem braku wiarygodnych danych o ilościach wytwarzanych w kraju odpadów, co w efekcie doprowadza do publikacji rozbieżnych i niewiarygodnych danych w skali „mikro”, jak i „makro”. Zapowiadana przed kilkoma laty baza danych o odpadach praktycznie nie funkcjonuje. Wydaje się, że publikowane dane i przekazywane do Komisji Europejskiej sprawozdania obciążone są poważnymi błędami, które mogą je zdyskwalifikować, narażając nasz kraj na kary i sankcje UE. Nie ma podstaw by twierdzić, że wytwarzamy mniej odpadów niż inne kraje UE, ponieważ nie dysponujemy nadzwyczajnymi programami ich unikania. Bez wiarygodnego systemu monitorowania i baz danych o odpadach nierealne jest właściwe planowanie i prawidłowy rozwój sektora gospodarki odpadami.

WNIOSEK 9:

Paliwa produkowane z odpadów (nazywane paliwami alternatywnymi) znajdują coraz szersze zastosowanie przemysłowe w krajach Unii Europejskiej, w tym także w sektorze energetycznym i ciepłowniczym, co jest uzasadnione zarówno ze względów ekonomicznych, jak i ekologicznych.

Produkcja paliw alternatywnych i ich wykorzystanie posiada wiele zalet dla gospodarki krajowej, w tym powoduje:

- zwiększenie ilości produkowanej energii elektrycznej, pochodzącej ze źródeł odnawialnych,
- obniżenie raportowanej emisji CO₂ w sektorze energetycznym (zaoszczędzenie limitów emisji CO₂ przyznanych dla sektora),
- zwiększenie poziomu odzysku odpadów (wypełnienie zaleceń UE w zakresie gospodarki odpadami),
- zwiększenie przychodów producentów energii w związku z niższą ceną paliw z odpadów w stosunku do paliw kopalnych.

W Polsce wykorzystanie stałych paliw alternatywnych do produkcji energii elektrycznej i ciepła jest dotychczas znikome.

Powodem takiego stanu rzeczy jest szereg utrudnień – stanowiących bariery zarówno natury formalno-prawnej jak i technicznej – przed którymi staje producent energii zamierzający realizować energetyczny odzysk odpadów.

Należy przygotować konkretne rozwiązania prawne oraz system zachęt dla szerszego wykorzystania odpadów do produkcji energii elektrycznej i ciepła.

Wiele krajów UE dobrze poradziło sobie z energetycznym wykorzystaniem odpadów i dzisiaj odpady stanowią tam poważne źródło energii. Tymczasem w Polsce wykorzystanie stałych paliw alternatywnych do produkcji energii elektrycznej i ciepłej jest dotychczas znikome. Powodem takiego stanu rzeczy jest szereg utrudnień – stanowiących bariery zarówno natury formalno-prawnej jak i technicznej – przed którymi staje producent energii zamierzający realizować energetyczny odzysk odpadów. Dlatego należy zaplanować realną ścieżkę prawną oraz system zachęt dla wykorzystania odpadów w tym sektorze. W przeciwnym razie Polska będzie nadal wśród upominanych i karanych krajów za brak realizacji przyjętych celów i standardów gospodarowania odpadami.

*Maria Przekopowska
Dyrektor Zarządzający
CBE POLSKA*



*Od Organizatora:
Debata dotycząca energii z odpadów będzie kontynuowana podczas II edycji seminarium, które odbędzie się w dniu 6 lutego 2014 roku w Warszawie.*

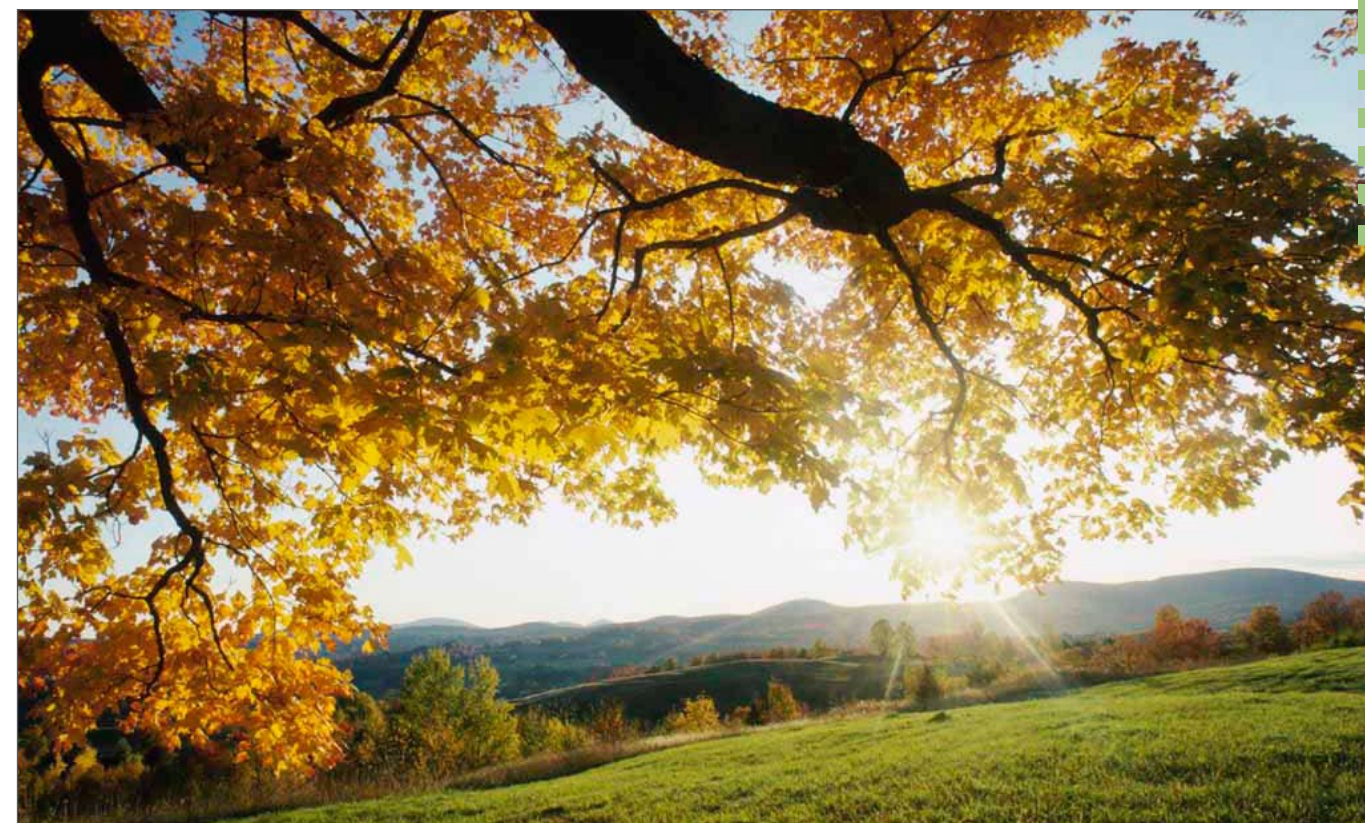
CELE SZCZYTNE - ROZWIĄZANIA KOSZTOWNE

USTAWA KRAJOBRAZOWA może zahamować inwestycje

Prezydencki projekt ustawy o ochronie krajobrazu może zahamować rozwój niektórych sektorów naszej gospodarki (np. energetyki, telekomunikacji oraz reklamy zewnętrznej), a także doprowadzić do ograniczenia kompetencji gmin w zakresie decydowania o powstających na jej terenie inwestycjach – uważa Konfederacja Lewiatan.



fot. Marcin Wiśniewski



W Sejmie toczą się prace na projektem ustawy, który ma powstrzymać degradację krajobrazu. Przestrzeń publiczna wymaga uporządkowania. Dlatego Konfederacja Lewiatan popiera działania Prezydenta. Uważa jednak, że niektóre propozycje przedstawione w projekcie będą ograniczać rozwój poszczególnych sektorów gospodarki oraz zmarginalizują rolę gmin w planowaniu przestrzennym.

Na podstawie audytu krajobrazowego sejmik wojewódzki będzie przyjmował tzw. urbanistyczne zasady ochrony krajobrazu (uzok), które uzyskają status prawa miejscowego i pozbawią gminy dotychczasowych uprawnień do decydowania o kierunku rozwoju własnych obszarów.

Konfederacja Lewiatan uważa, iż cele, jakie sobie stawia projekt ustawy, można osiągnąć poprzez wykorzystanie istniejących narzędzi prawnych (np. w zakresie planowania przestrzennego, ochrony przyrody) oraz lepsze egzekwowanie lub ewentualnie uzupełnienie już istniejących przepisów.

Projekt narusza również, z powodu braku odpowiednich przepisów przejściowych dla etapu ubiegania się o pozwolenie na budowę, nabyte prawa inwestorów, którzy uzyskali warunki zabudowy lub ich inwestycje będą zlokalizowane w oparciu o miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego.

Inwestor, nawet jeśli zgodnie z prawem uzyskał decyzję administracyjną lub zlokalizował swoją inwestycję w miejscowym planie w oparciu o dotychczasowe albo przejściowe przepisy, ostatecznie nie będzie miał możliwości jej realizacji na końcowym etapie z powodu niezgodności planu/warunków zabudowy z uzok.

Nowe przepisy radykalnie ograniczą lokalizację obiektów o charakterze „dominandy krajobrazowej”, np. wiatraków, masztów telefonii komórkowej czy słupów linii energetycznych najwyższych napięć, na znacznym obszarze kraju, aż do momentu wdrożenia uzok. Oznacza to tak naprawdę czasowe moratorium na lokalizację tego rodzaju inwestycji.

Dużo kontrowersji budzi również możliwość nakładania przez gminy opłat od reklam. Spowoduje to zwiększenie obciążeń nie tylko właścicieli nieruchomości lub obiektów budowlanych, ale także przedsiębiorców. Dodatkowo, opodatkowanie nośnika reklamy, jako budowli, podatkiem od nieruchomości nie wyklucza, zgodnie z projektem ustawy, nałożenia kolejnej daniny - opłaty od reklam. Zastrzeżenia budzi także koncepcja podwójnej sankcji za naruszenie przepisów dotyczących reklam.

Zdaniem Konfederacji Lewiatan projektowi przyświecają szczytne cele ochrony krajobrazu, ale wiele z zaproponowanych rozwiązań jest bardzo kosztownych i sprzecznych z duchem przedsiębiorczości.

Konfederacja Lewiatan

„NA PUSTYNIĘ wywiedź mnie Panie...”

Kulminacja niepokojów społecznych zmusza niektóre środowiska naukowców do ostrej krytyki poczynani partaczy z politycznej koalicji PO-PSL. Jeszcze jedna fasada gmachu zbudowanego na przedwyborczych obietnicach z 2011 legła w gruzach. „Co za piękna katastrofa” – rzekłby oślawiony Grek Zorba, widząc jak budynek URM zapada się do środka wskutek wytworzonej od wewnątrz próżni finansowej, dociążonej długiem publicznym (ok. 1 bln zł). Nikomu nie jest do śmiechu, bo nawet najbardziej wytrwali stronnicy D. Tuska nie kwapią się do odwiedzin premiera w jego gabinecie. Pokątnie mówi się, że szef rządu polskiego ostatnimi czasy wytworzył wokół siebie atmosferę tajemniczości, coś w rodzaju „Zaduszek” albo wprost cytuje dramat A. Mickiewicza: „Cicho wszędzie, głucho wszędzie...”. A tu tyle wrzasku na Placu Zamkowym pod koniec lata o byle co – tak protestować do byle „pęta” potrafi.

W głównej roli przewodniczący NSZZ Solidarność Piotr Duda skupiający wokół siebie pozostałe organizacje związkowe (OPZZ i Forum Związków Zawodowych), z przewodnim postulatem wysłania obecnego rządu na śmietnik historii. Powodem są umowy śmieciowe i wydłużony wiek emerytalny (67 lat) dla obojga płci, godzące w godność polskich obywateli. Oliwy do ognia dołączyła arogancka decyzja Sejmu o odmowie przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego w tej sprawie. I tak oto dwa i pół miliona podpisów poszło na śmietnik polskiego parlamentu. Zwyciężyły za to postulowane przez PO i PSL zasady demokracji koniunkturalnej. Wszak długie spacerki zalecane są nawet przez lekarzy (via Żelichowski – PSL) tym, co się źle mają.

11-14 września fora internetowe i agencje informacyjne w telewizorni na gorąco prześcigały się w komentarzach, że to już było, a związkowcy tak naprawdę walczą o utrzymanie swoich związkowych apanaży. Nawet były prezydent Lech Wałęsa zadeklarował, że „sercem jest z Dudą, a rozumem z Tuskiem.” Ale zaraz dodał, jak Duda wskaże skąd wziąć środki na głoszone postulaty, to wówczas już cały będzie z nim. Uff!!!

FARAON WIECZNIE ŻYWY

Spróbujmy wyjaśnić tę dychotomię ekonomiczną pod polskim niebem i o co tak naprawdę dopomina się przeciętny Polak. Sytuacja, jaka się rysuje na ojczyźnianym horyzoncie w obecnej dobie kryzysu przypomina (dla pracownika) wyprowadzenie Izraelitów z Egiptu na pustynię, gdzie przez czterdzieści lat tułali się, aż stare pokolenie Żydów wymarło zanim weszli do obiecanej ziemi kananejskiej.

Wszak byli i są ludem o twardych karkach. Bóg mimo wszystko okazał cierpliwość i wielkie miłosierdzie wobec narodu wybranego. Przy czym zrządzeniem losu okazała się zapalczywość faraona, i traktowanie Izraelitów jak niewolników, co w pewnym sensie odpowiada dzisiejszym umowom śmieciowym, jakimi objęci są polscy obywatele we własnym kraju, wskutek zjadłości współczesnych faraonów – geszefciarzy różnej maści, nawiedzających nasz nieszczęśliwy kraj niczym plagi egipskie (w starotestamentowym znaczeniu plagi te miały charakter dobroliwy dla ludzi uciemnionych).

Tylko że Polacy nigdy nie byli gruboskórni. Są zazwyczaj przyjaźnie nastawieni do cudzoziemca zapuszczającego się w malowniczy krajobraz polskich pól i łąk. Nie szukają zwady z sąsiadami, usiłują raczej łagodzić konflikty wzbudzone na odległych kontynentach z błahych powodów proekonomicznych czy różnic religijnych – tak bywało dawniej i tak jest obecnie.

MONEY, MONEY, MONEY, MONEY...

Tak w czasach świetności śpiewała Marilyn Manroe - najpopularniejsza na świecie blondynka zakochana była w brylantach – symbolu piękna i bogactwa. Temu zwodniczemu urokowi nowobogactwa od zarania dziejów ulega w zasadzie prawie każdy, póki nie osłabi go życiowa pustka. Teraźniejsza Polska w obecnym kształcie miszmaszu kulturowego (dla urzędnika) przypomina koniec dwudziestych i początek lat trzydziestych w USA, tuż przed krachem giełdowym i zaraz po nim. Miro, Zbycho i Rycho przez krótki czas nawiązywali do słynnego Al Capone, ale zostali zdmuchnięci niczym popiół z cygara.



źródło: www.whatcanilearntoday.files.wordpress.com

Tym razem obyło się jednak bez trupów na ulicach. Za to Mariusz Kamiński (PiS) stracił stanowisko w CBA – a podatki płaćci przecież co do grosza.

No właśnie, chodzi o pieniądze, bo pieniądze nie śmierdzą... Na polskich obywatelach, w ich własnym kraju, robi się złote interesy, najsukuteczniej od lat 90. ubiegłego wieku. Piękne polskie krajobrazy to mrzonka i bajki dla małych dzieci. Liczy się tu i teraz, czyli kapitał rządzi światem. Kto ma pieniądze, ten ma luksusowe samochody, jachty, piękne kobiety i brylanty. W ten deseń uderza współczesna polityczna ciżba, stłoczona przy okrzykniętym niedawno „faraonie”. Dla ogółu skleja się i sprzedaje tanie obuwie na długie spacerki (hi, hi, hi...) przez miasto.

BUDOWANIE CIELCA NA PUSTYNI

Wokoło nowocześniejszą miasta, poza miastem – po staremu; trawa, krzewy i drzewa. A czujemy się jakbyśmy byli na pustyni – pusto tu. Z pustego i Salomon nie naleje. Obraz pustynnego życia ma oblicze wychudłego wędrowca.

Wypędzenie Polaków na pustkowiu uzasadnia racjonalność zmniejszenia racji żywnościowych (nie podwyższanie minimalnego wynagrodzenia mimo wzrostu inflacji, elastyczność zatrudnienia, wydłużenie wieku emerytalnego, etc.) Banki sprzedali w obce ręce czarodzieje „faraona” od operacji finansowych za przysłowiowe grosze - w „latach nadziei” - teraz przemysłują o reinwestowaniu w polski sektor bankowy. Skok na SKOKI nie za bardzo im wychodzi, więc walą dziurą ZUS w OFE, choć w tym przypadku trąfnie brzmi powiedzonko „Złapał Kozak Tatarzynę, a Tatarzynę go za łeb trzyma”. Prawie trzysta miliardów złotych za frajer, aż ślinka leci. Balcerowicz, Lewandowski, Buzek, (i Gowin ?) – pierwsi trzej mdleją w jednej chwili. Co ten Tusk wyprawia – oczadzał chyba? Szanowna Komisjo Europejska ratuj!!! Dla Gowina pozostała ascetyczna modlitwa: „Na pustynię wywiedź mnie Panie...”



Antoni Ciszewski

KORESPONDENCJA Z BELGII

LAS dzieci

20-ego października w belgijskiej Gandawie setki rodziców zasadziło „Las dzieci” urodzonych w 2012 roku. Pomysł genialny w swojej prostocie. Jeden z tych, na które wpada sąsiad, a my zastanawiamy się dlaczego nas ubiegł.

Obrzeża miasta. Parkujemy auto. Czekają nas jeszcze kilkunastominutowy spacer. Im bliżej celu, tym więcej ludzi – tych dużych i całkiem malutkich. Dzień raczej pogodny. Raz po raz pojedynczy podmuch przypomni, że to już jesień. Dodatkowo rozgrzewa słyszana w dali orkiestra i łyk gorącej czekolady, którą po drodze częstowane są wszystkie małolaty.

Przy wejściu grupka wolontariuszy w żółtych koszulkach: Parkowanie rowerów? na prawo! Odbiór drzewka? Na lewo! Podchodzę do namiotu, dostaję numerek i ziarna do posadzenia w domu – ot tak – na pamiątkę. Kilka metrów dalej czekają już wykopane doły. Można wybrać krzew. Odnajdą się nawet ci, którzy skojarzeń z „saperką” szukają w częściach garderoby. Każdy krzak podpisany i zaopatrzony w zdjęcie „dorosłego” drzewa. Wybieramy dąb, bo długowieczny, mocny, a poza tym (cytując Jimmiego z Pulp Fiction) „Dąb jest ładny”.

Przestrzeń szybko się zagęszcza. Posadzenie drzewa to najłatwiejsze zadanie. Trudniej upilnować dzieci, żeby nie wpadały do dołków lub na usadowione już krzewy. Na szczęście ktoś pomyślał i o nich, rozkładając mini cyrk, gdzie każdy berbec może stawić czoła najśmielszym wyzwaniom, takim jak: tor przeszkód, żonglerka, czy stanie jedną nogą na olbrzymiej piłce. Wszystko pod czujnym, acz „zrelaksowanym” okiem rodziców, którzy czerpią z pięknej pogody i przy okazji z kufła (przypomnijmy – rzecz dzieje się w Belgii, a co wypełnia flandryjski kufel – każdy wie).

Po trudach związanych z sadzeniem drzewa (brzmi dumnie, choć nie zdołałam nawet porządnie pobrudzić rąk) można przekąsić kielbasę z grilla lub kawałek domowego ciasta. To ostatnie serwowane z bajkowej przyczepy, której właścicielka w kwiecistej sukni stanowi piękny i przede wszystkim uśmiechnięty akcent na zielonym, polnym tle.



Milusińskim wystawiono też pomnik w postaci drewnianej konstrukcji, do której przybito pojedyncze sęki z wypalonym imieniem, nazwiskiem oraz datą urodzenia każdego szkraba. W oddali wznoszą się rzeźby poprzednich roczników, w kształcie kredek czy kolorowych karmników.

„Nasz” las jest piątym w historii. Pierwsze krzewy posadzono w 2009 roku, więc dziś są już całkiem okazałych rozmiarów. Cała impreza, poza tym, że świetnie zorganizowana (w szczerym polu przygotowano stanowisko do przewijania niemowlaków i punkt mycia rąk!) opływała wręcz radością. Jest coś budującego w tym festynie młodości i zieleni. Jest w tym i logika! Jeśli chcemy się dobrze wysypiać, organizujemy sobie wygodne łóżko. Jeżeli więc marzymy, by nasze dzieci mogły hasać w lesie, dlaczego im tego lasu nie posadzić? Trudno przecież o lepszy symbol „dobrego jutra”!

Warto wspomnieć, że pomysł powstał też z myślą o chłopcach i dziewczynkach, którym niestety nie będzie dane cieszyć się jego urokiem. Rodzice dzieci, które odeszły za wcześnie są szczególnie zapraszani do wzięcia udziału w akcji.

Z tego typu inicjatyw trzeba czerpać inspirację! Piszę te słowa z Belgii, gdzie mieszkam od dwóch lat. Ja – mama. Lat 31. Gdyby posadzono mi takie drzewko, dziś byłoby już naprawdę dorodne. Zważywszy na fakt, że rodziłam się w czasach wyżu demograficznego, myślę, że las mojego rocznika wyglądałby naprawdę dumnie. Być może moje dzieci bawiłyby się w nim teraz ze swoimi dziadkami. Na tego typu przedsięwzięcia nigdy nie jest za późno. Możliwe, że taki las byłby pierwszym krokiem ku temu, by dzieci zapuszczały korzenie w swoim ojczystym kraju. Tak, jak ich krzewy.

Aleksandra Nasz-Kuflńska



ZAPROSZENIE DO II EDYCJI KONKURSU

QUARRY LIFE AWARD - Odkryj pokłady natury

Grupa Górażdże, wchodząca w skład koncernu HeidelbergCement, zaprasza do drugiej edycji międzynarodowego konkursu Quarry Life Award, promującego ochronę bioróżnorodności na terenach kopalni surowców mineralnych, należących do koncernu HeidelbergCement. W konkursie mogą wziąć udział uczniowie, studenci, absolwenci i naukowcy kierunków przyrodniczych i ochrony środowiska z 21 krajów, w tym z Polski.

Celem organizowanego konkursu jest popularyzacja wartości przyrodniczych kopalni surowców mineralnych, wspieranie ekologicznych projektów naukowych i edukacyjnych na terenach kopani odkrywkowych, a także promocja pro-przyrodniczych kierunków rekultywacji.

ZASADY UDZIAŁU W KONKURSIE

Uczestnicy polskiej edycji konkursu mogą zgłaszać swoje pomysły na ochronę bioróżnorodności za pośrednictwem strony www.quarrylifeaward.com do 1 marca 2014 r. Na terenie Polski projekty będą prowadzone w trzech wyznaczonych kopalniach należących do Grupy Górażdże: **Kopalni Wapienia „Górażdże”** (woj. opolskie), **Kopalni Surowców Mineralnych „Wójcice”** (woj. opolskie) oraz **Kopalni Surowców Mineralnych Nowogród Bobrzański** (woj. lubuskie). Szczegółowe opisy w/w kopalni znajdują się na stronie www.quarrylifeaward.com

Spośród nadesłanych propozycji Jury wybierze pięć najlepszych projektów badawczych, które będą realizowane od marca do września 2014 r. na terenie wybranych kopalni.

Do Konkursu można zgłaszać projekty indywidualnie lub zespołowo w pięciu kategoriach: „Kształtowanie publicznej świadomości, „Promocja bioróżnorodności”,

„Innowacja i Bioróżnorodność”, „Bioróżnorodność i Edukacja” oraz w nowej kategorii - „Projekty studenckie i uczniowskie”. W listopadzie 2014 r. zostanie wyłonionych trzech laureatów z każdego kraju oraz sześciu zwycięzców na szczeblu międzynarodowym. Na szczeblu krajowym przyznane zostaną nagrody w wysokości **1 500, 3 000 oraz 5 000 euro**. Pula nagród międzynarodowych wynosi **80 000 EUR**. Ponadto najlepszy projekt drugiej edycji QLA zostanie nagrodzony kwotą **30 000 euro**.

Koncern HeidelbergCement od wielu lat angażuje się w działania na rzecz ochrony bioróżnorodności na terenach swoich kopalni zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu działalności górniczej. Szczególnie ważna jest promocja unikatowych, lokalnych gatunków flory i fauny występujących w ponad 1000 kamieniołomów i wyrobisk na całym świecie. Pod względem zakresu i intensywności tych działań należy niewątpliwie do grona światowych liderów. Na terenie Polski jednym z wiodących projektów jest prowadzony od 2005 r. Program Ochrony Bioróżnorodności terenu górniczego Kopalni Wapienia „Górażdże”.

Szczegółowych informacji udziela koordynator polskiej edycji Konkursu:

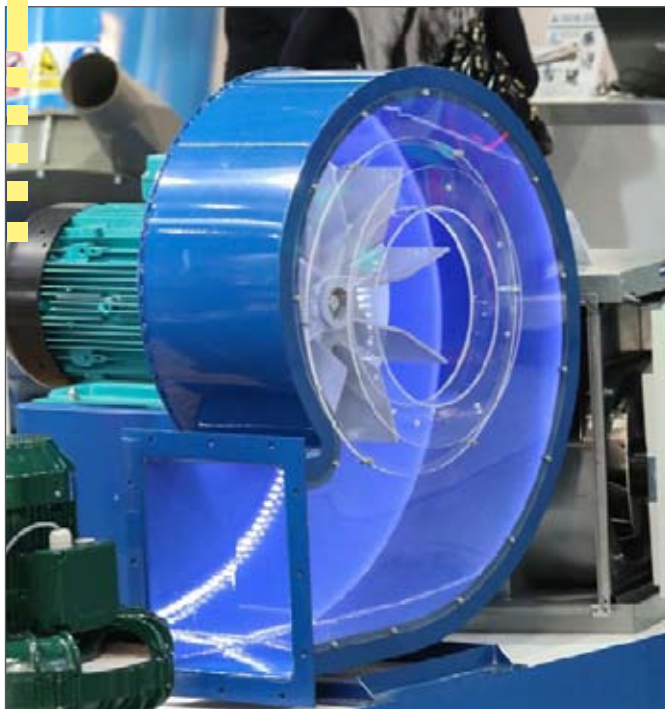
Małgorzata Dąbrowska,
malgorzata.dabrowska@gorazdze.pl, tel. 601 09 68 79



JUBILEUSZOWE POLEKO za nami

Maszyny, urządzenia i technologie dedykowane ochronie środowiska oraz wszystko to, co dotyczy gospodarki komunalnej – tak przez 4 dni wyglądały poznańskie pawilony podczas odbywających się targów POLEKO i KOMTECHNIKA.





Tegoroczne targi POLEKO obfitowały w wydarzenia branżowe – odbyło się ponad 50 różnych konferencji, debat i pokazów. Dyskutowano o najważniejszych problemach i najnowszych rozwiązaniach z zakresu wody i ścieków, energii odnawialnej, finansowania inwestycji, energooszczędności, odpadów i recyklingu, czy ochrony powietrza i bezpieczeństwa – do Poznania zjechało kilkanaście tysięcy profesjonalistów spragnionych najnowszej wiedzy.

RÓŻNE SPOJRZENIA NA EKOLOGIĘ

W pierwszy dzień targów POLEKO odbyła się konferencja z udziałem Ministra Środowiska **Marcina Korolca** pt. „Ekologia w jedności z ekonomią”. Tematami poruszanymi na debacie nie były tylko kwestie związane z ekologią i ekonomią, ale również tym, co ma wpływ i może decydować o stopniu trudności połączenia tych dwóch dziedzin. Globalne ustawodawstwo, wspólny rynek, polityka międzynarodowa, kryzys gospodarczy – to tylko przykłady aspektów jakie trzeba rozważyć i przeanalizować, aby tak naprawdę zrozumieć trudności z powiązaniem ekonomii i ekologii, nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie.

Kontrowersyjnej tezie prof. **Andrzeja Mizgajskiego**, że ekonomia i ekologia nie idą w parze zaprzeczył Minister Środowiska, Marcin Korolec. W skali mikro, argumentował Min. Środowiska, przedsiębiorstwo musi myśleć kategoriami zasobów, efektywności, być świadomym zależności zachodzących w gospodarce. Trudniejsza wg. min Korolca jest do obrony symbioza ekonomii z ekologią w kategorii makro. Jedną z kluczowych kwestii w opinii Ministra będzie tutaj wypracowanie jednolitych mechanizmów regulacyjnych na poziomie globalnym. Natomiast **Andrzej Malinowski** Prezydent Pracodawców RP powiedział, że nie wierzy w globalne ustalenia i regulacje. Podczas debaty wyraził nadzieję na to, że krajowy regulator przyjrzy się, jaki wpływ będzie miała dana regulacja, na konkurencyjność polskiego przedsiębiorcy. Prof. **Tomasz Żylicz** z kolei podkreślał, że nie można pozostawić wszystkiego rynkowi i liczyć na racjonalność działania przedsiębiorców. Minimalny poziom regulacji musi być zachowany.



Pytania publiczności oscylowały wokół tematu konsultacji zmian legislacyjnych z przedsiębiorcami, organizacjami pozarządowymi, zwracały uwagę również na wyważenie słów w samym tytule debaty, ponieważ dla przedstawicieli firm powinna to być ekonomia w jedności z ekologią. Zdecydowanie najważniejszym pytaniem debaty było więc: w jaki sposób konstruować polskie prawo środowiskowe tak, aby było przychylne przedsiębiorcy?

CYKLICZNE WYDARZENIA BRANŻY

POLEKO obfituje w wydarzenia, które cyklicznie odbywają się w trakcie targów. Do nich zalicza się m.in. XVII Międzynarodowy Kongres Ochrony Środowiska ENVICON, który zgromadził około pół tysiąca uczestników. Envicon był okazją do przedstawienia i przedyskutowania poglądów dotyczących skuteczności prawnych, ekonomicznych, administracyjnych i edukacyjnych w ochronie środowiska. Istotnym wątkiem było także omówienie potrzeby łączenia poszczególnych instrumentów w jeden spójny system. Obrady Kongresu były podzielone na dwie równoległe sesje, dotyczące gospodarki odpadami oraz gospodarki wodno-ściekowej.

Jak co roku odbyło się również 3-dniowe **Forum Recyklingu**. Podczas XII edycji tego wydarzenia organizowanego przez redakcję miesięcznika „Recykling” oraz Międzynarodowe Targi Poznańskie poruszono m.in: tematy kosztów prowadzenia i efektywnych metod selektywnej zbiórki odpadów, dofinansowania systemu gospodarki odpadami komunalnymi dla gmin, zbiórki i recyklingu zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego (ZSEE), recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji, gospodarki bateriami i akumulatorami oraz zmian w prawie.

Równoległe w sąsiednim pawilonie miały miejsce panele poświęcone branży OZE - **Forum Czystej Energii**. Tegoroczna tematyka oscylowała wokół energetyki odnawialnej, gazu z łupków, biogazu i biomasy, czy finansowania projektów energetyki odnawialnej. Sektorowi energii odnawialnej poświęcone było także drugie wydarzenie - **Glob Pełen Energii**.



Były to trzy dni niekonwencjonalnych spotkań z odnawialnymi źródłami i poszanowaniem energii

Dużą ciekawostką w tym roku dla gości targowych były pokazy ratownictwa medycznego w wykonaniu wielkopolskich strażaków, którzy co roku goszczą na POLEKO. Można było podziwiać uwalnianie rannych z wraków aut, udzielanie pomocy porażonym prądem czy zatrutym tlenkiem węgla.

POLEKO było również okazją do podsumowania projektu pt. „Zakup specjalistycznego sprzętu i wyposażenia do przeciwdziałania nadzwyczajnym zagrożeniom środowiska dla jednostek Państwowej Straży Pożarnej”. Dzięki wsparciu finansowemu Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, samorządów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, PZU i funduszu firm ubezpieczeniowych Komendanta Głównego PSP, do wielkopolskich strażnic trafił sprzęt za łączną kwotę ponad 3,3 miliona złotych, m.in. do usuwania zagrożeń środowiskowych.

WAŻNE PIENIĄDZE NA OCHRONĘ ŚRODOWISKA

Tematem przewodnim tegorocznej edycji POLEKO było „Finansowanie ochrony środowiska w Polsce”. Temat nie tylko nawiązywał do zagadnień, które zostały poruszone podczas debat i konferencji, ale także do 20-lecia funkcjonowania Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Uczestnicy targów POLEKO usłyszeli pozytywne dla polskiej ekologii prognozy - w nowej perspektywie finansowej 2014-2020 planowane środki Narodowego i Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na dofinansowanie proekologicznych zadań to ponad 8,5 mld euro. Pomogą one w absorpcji środków z UE w wysokości ponad 12 mld euro.

BIZNES W PAWILONACH

Przegląd prezentowanych maszyn i urządzeń z całego świata na POLEKO i KOMTECHNICE był niewątpliwie okazją do tego, by porównać technologie, jakość, pomysłowość i wykonanie.



W sumie na POLEKO i KOMTECHNICE zobaczyć można było ofertę ponad 600 firm z Polski oraz Austrii, Belgii, Czech, Finlandii, Francji, Holandii, Kanady, Korei Południowej, Litwy, Niemiec, Norwegii, Szwajcarii, Szwecji, Węgier i Włoch. Wielu wystawców sprzedawało maszyny i urządzenia, co potwierdza fakt, że na targach w dalszym ciągu „robi się biznes”.

Dopełnieniem oferty POLEKO były również instytucje realizujące programy finansowe i doradcze – można było uzyskać informacje na temat finansowania inwestycji prośrodowiskowych oraz pozyskiwania środków z Unii Europejskiej.

Wśród kilkudziesięciu prezentowanych na targach tegorocznych nowości znalazły się produkty nagrodzone Złotym Medalem MTP: kogenerator DASCH firmy Izolacje, Eco-Palnik na pellet wersja Uni-Max firmy Skiepmo oraz dwa produkty firmy Kärcher: system czyszczenia paneli słonecznych iSolar oraz komunalny nośnik narzędzi MIC 34. Pozostałe Złote Medale otrzymały: systemy biodegradacji Nova-Komp firmy AK Nova z Poznania, agregat kogeneracyjny typu HE-SEC-200/242-MG200-S zasilany wodorem odpadowym o zwiększonej sprawności przy zasilaniu gazem ziemnym (P.P.U.H. „Horus-Energia” z Sulejówka), wrzutnik Zoeller 2301 DELTA Premium firmy Ekocell z Płocka oraz traktorek ogrodowy X758 z agregatem DriveOver i systemem AutoConnect, który do konkursu zgłosiła firma John Deere Polska z Tarnowa Podgórnego.

Po raz drugi dużym zainteresowaniem cieszyło się Miasteczko Ekologiczne, w ramach którego wystawcy oferowali szeroką gamę ekologicznych rozwiązań dla miast i osiedli, m.in. auta napędzane sprężonym gazem ziemnym, które można było podziwiać w „Strefie Metanu”. W ostatni dzień targów, w samo południe, kolumna samochodów napędzanych CNG wyruszyła z terenów MTP do Świnoujścia w ramach rajdu „Blue Corridor 2013 Hansa”. Partnerem tegorocznego Miasteczka był Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, a patronat medialny sprawował po raz kolejny portal reo.pl.

Kolejne targi POLEKO i KOMTECHNIKA odbędą się w październiku 2014 r.

CO₂ DZIENNIKARZE DLA KLIMATU

W pięknej oprawie finiszowała pierwsza edycja konkursu „Dziennikarze dla Klimatu”. Uroczystość miała miejsce na Zamku Królewskim w Warszawie. Wręczenie nagród oraz wyróżnień odbyło się w obecności Ambasadora Republiki Federalnej Niemiec **Rüdiger von Frittscha** oraz dr. **Ulricha Witte** z DBU, który specjalnie na tę okazję przyjechał z Niemiec. Była to też okazja do zaprezentowania dorobku współpracy dobrosąsiedzkiej w obszarze ochrony środowiska naturalnego obu krajów.



foto: Paweł Wójcik



foto: Paweł Wójcik

Decyzją jury I Nagroda, statuetka, dyplom oraz 20 tys. zł przyznana została redaktorowi **Tomaszowi Ulanowskiemu** z Gazety Wyborczej za cykl artykułów: „Gorączka już nie rośnie”, „Zielone idzie na Wschód”, „400 części na milion” oraz „Dekada na sterydach”.

II Nagroda, statuetka, dyplom oraz 4 tys. zł przyznana została redaktorowi **Andrzejowi Hołdysowi** z miesięcznika „Wiedza i Życie” za cykl artykułów: „Smarholm”, „Chemia pełna energii”, „My się wody nie boimy” oraz „Pogoda na życzenie”.

III Nagroda, statuetka, dyplom oraz 2 tys. zł przyznana została redaktorowi **Marcinowi Popkiewiczowi** z portalu „Nauka o Klimacie” za cykl „Mity klimatyczne”.

Ponadto jury przyznało trzy równorzędne wyróżnienia uhonorowane dyplomami dla: zespołu w składzie red. red. **Maciej Samsonowicz**, **Agnieszka Stanisławska** oraz **Amelia Panuszko** – z telewizji Polsat Biznes za cykl programów EKO Polska, redaktor **Andrzej T. Papliński** – z miesięcznika „Murator” za cykl artykułów „W krainie OZE. Doświadczenia duńskie” i „Kolektory dla wytrwałych”, redaktor **Adam Grzeszak** – tygodnika „Polityka” za artykuł „Niedojrzała energia”.

Konkurs został sfinansowany przez Niemiecką Fundację Federalną Środowisko (DBU), która m.in. od lat wspiera polskich studentów w programie stypendialnym. Inicjatorem współpracy polsko-niemieckiej w ochronie środowiska jest Profesor **Maciej Nowicki**, (były minister oraz Prezes EKO-FUNDUSZU), który przez ostatnie 20 lat wykreował wiele pożytecznych projektów, w tym z powodzeniem rozwijające się Stowarzyszenie „Środowisko dla Środowiska”

Redaktor

Kapitał DBU pochodzi z prywatyzacji federalnego koncernu Salzgitter SA i wynosił początkowo około 1, 28 miliarda euro, dzisiaj prawie 1, 9 miliarda euro.

W Kuratorium zasiadają politycy federalni oraz z landów i reprezentanci społecznie znaczących grup. Przewodniczącym Kuratorium jest Hubert Weinzierl, Sekretarzem Generalnym dr inż. Fritz Brickwedde.

DBU wspiera kreatywność małych i średnich przedsiębiorstw w poszukiwaniu praktycznych rozwiązań problemów ochrony środowiska i zachęca je do realizacji ekologicznych innowacji (modelowych, odciążających środowisko i innowacyjnych). Poprzez wspieranie rozwoju przyjaznych dla środowiska oraz zdrowia ludzkiego produktów i procesów produkcyjnych DBU promuje zapobiegawczą i zintegrowaną ochronę środowiska oraz pomniejsza ryzyko związane z wprowadzaniem w przedsiębiorstwach technologii produkcyjnych chroniących środowisko naturalne. DBU dotuje to, co chroni środowisko naturalne w sposób bezpośredni i praktyczny. Ponadto wspiera wymianę wiedzy o środowisku pomiędzy nauką, gospodarką oraz innymi publicznymi i prywatnymi instytucjami.

Od czasu założenia Fundacja zatwierdziła 7.800 projektów i przyznała na ich realizację wsparcie finansowe na łączną sumę 1,4 miliarda euro, z czego około 40 % przypada na wschodni-niemieckie landy.

XVII Międzynarodowe Targi Energetyki i Elektrotechniki

XII Targi Odnawialnych Źródeł Energii



enex

www.enex.pl

18-20
marca
2014

eko
tech

XV Międzynarodowe Targi Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami

www.ekotech.targikielce.pl

ENEX Project Manager - Robert T. Frąk
e-mail: enex@targikielce.pl;
tel. 41 365 12 12, fax 41 365 13 12

EKOTECH Project Manager - Marcin Musiał
e-mail: ekotech@targikielce.pl;
tel. 41 365 12 19, fax 41 365 13 13

TARGI KIELCE SA, ul. Zakładowa 1, 25-672 Kielce

Głównym zwycięzcą będzie natura!

A photograph of several red ants crawling on a piece of weathered wood. A small white sign with a green border is placed on the wood, tilted at an angle. The sign has the text 'DOŁĄCZ DO NAS!' in green, bold letters, and a small logo at the bottom that says 'QUARRY LIFE'. The background is a soft-focus green with some leaves.

DOŁĄCZ
DO NAS!

edycja Nagrody do
2014 € 30 000!

ZAPRASZAMY DO II EDYCJI KONKURSU QUARRY LIFE AWARD!

Wiele kopalni surowców mineralnych to tereny o dużej atrakcyjności przyrodniczej. Ze względu na bogactwo krajobrazów i naturalnych siedlisk cennych gatunków flory i fauny, są one wyjątkowym miejscem do prowadzenia badań przyrodniczych.

Jako wiodący producent cementu i kruszyw Grupa Górażdże, wchodząca w skład koncernu HeidelbergCement, angażuje się w działania na rzecz ochrony bioróżnorodności na terenach swoich kopalni – zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu działalności górniczej.

W II edycji konkursu **Quarry Life Award - Odkryj pokłady natury** mogą wziąć udział uczniowie, studenci, absolwenci i naukowcy kierunków przyrodniczych i ochrony środowiska z 21 krajów, w tym z Polski. Do 1 marca 2014 roku zgłoś swój pomysł związany z ochroną bioróżnorodności i działań proekologicznych na terenach wyznaczonych kopalni i wygraj nawet 30 tys. euro!

Zwycięskie projekty zostaną wykorzystane przez HeidelbergCement do prowadzenia efektywniejszych działań rekultywacyjnych.

Zwycięży przede wszystkim przyroda!

Więcej szczegółów: www.quarrylifeaward.com
www.gorazdze.pl

THE
QUARRY LIFE
AWARD



GÓRAŻDŻE
HEIDELBERGCEMENT Group